Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 102 (802) ROK IV — WARSZAWA — SOBOTA 14 KWIETNIA 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr.

Wyborcze zebrania partyjne w przedsiębiorstwach

Jesteśmy w toku kampanii wyborów do władz oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych. Wkraczamy w okres partyjnych konferencji wyborczych w organizacjach zakładowych, obejmujących ponad 500 członków partii.

Doroczne zebranie sprawozdawczo-wyborcze to ważki moment w życiu organizacji partyjnej i każdego jej członka. To moment, kiedy członek partii ze szczególną przejrzystością bilansuje jednocześnie roczny dorobek całej swej organizacji i swój osobisty wkład w ten dorobek. To moment, kiedy członek partii wystąpieniem w dyskusji, krytycznymi uwagami i propozycjami, głosem w wyborze nowych władz — wpływa w sposób decydujący na ustalenie wytycznych dalszego rozwoju i dalszej pracy swojej organizacji.

Po VI Plenum KC członkowie partii odczuwają, że zadania nasze wzrosły niepomiernie, że jednocześnie kierownictwo naszej partii hasłem frontu narodowego walki o pokój i plan 6-letni potężnie uzbroiło nas do pracy w szerokich masach społeczeństwa.

Organizacje partyjne w fabrykach, hutach, kopalniach, to nasze największe i najsilniejsze politycznie ogniwa, wiążące całą partię z klasą robotniczą, przodującą siłą narodu. Im mocniejsza jest więź członków partii z załogą przedsiębiorstwa, im lepiej potrafi organizacja partyjna uruchomić swoje transmisje do szerokich mas, tym głębiej przenikają hasła i wskazania naszej partii do robotników danego zakładu, a poprzez nich także do jeszcze szerszych kręgów bezpartyjnych, wśród których robotnicy ci żyją i których wychowują.

Na tegorocznych zebraniach sprawozdawczo-wyborczych w zakładach produkcyjnych organizacje partyjne po nowemu winny spojrzeć na swoją rolę i odpowiedzialność za bieg wszystkich spraw w przedsiębiorstwie. Wypływa to z przyznania im przez VI Plenum KC prawa kontroli nad całą działalnością zakładu produkcyjnego.

Sprostać większym, trudniejszym obowiązkom organizacja partyjna potrafi tylko w oparciu o kolektyw zakładu, budząc jego inicjatywę, czujność, gotowość przełamywania trudności, gotowość uporczywej walki z wszelkim złem — biurokracją, bezdusznością, nieodpowiedzialnością, walki z przenikaniem wrogiej agitacji, z próbami sabotażu i szkodnictwa.

A taka aktywność załogi wyrasta na gruncie świadomości klasowej i patriotycznej postawy — świadomości i postawy, którą kształtują członkowie partii — ludzie przodujący załodze, a jednocześnie jak najściślej zespoleni z załogą i jej codziennymi sprawami.

Tak więc problem więzi członków partii z masami bezpartyjnymi wysuwa się jako problem najbardziej żywotny dla dalszego rozwoju pracy partyjnej w przedsiębiorstwie.

Czy tak stanęła sprawa na odbytych już dotąd zebraniach wyborczych? Nie wszędzie. Praktyka wykazuje, że przebieg wielu zebrań wyborczych nie odpowiada wymogom, jakie życie narzuca zakładowym organizacjom partyjnym.

Ujawniło się to w przebiegu szeregu zebrań wyborczych w Warszawie. Oto np. w organizacji oddziałowej Nr 1 w ZWUT zapomniano o wskazaniach partii, że warunkiem sukcesów gospodarczych jest partyjna praca polityczno - wychowawcza. Zebranie wyborcze upodobniło się raczej do narady wytwórczej.

Podobnie wystąpiło to zjawisko na niektórych oddziałowych zebraniach wyborczych w kopalniach woj. katowickiego, gdzie łączność z masą, przodująca rola członków partii w mobilizowaniu i wychowywaniu załogi, w krzewieniu i rozwijaniu wszystkiego co wyrasta z mas nowego, twórczego, w zwalczaniu przekonywającym słowem agitatora wszystkiego co jest jeszcze wsteczne — nie znalazły należytego miejsca w obradach.

W toku kampanii wyborczej w szeregu wypadków ujawnia się, że nadrzędne instancje partyjne nie są dostatecznie powiązane z podstawowymi organizacjami partyjnymi, nie znają ich życia, nie znają ich aktywu i szeregowych członków partii, nie wnikają w ich głosy, uwagi, sugestie. I dlatego, chociaż komitety wojewódzkie, powiatowe i miejskie wydzielają instruktorów do pomocy organizacjom partyjnym w przygotowaniu wyborów — pomoc instruktora okazuje się nieraz tylko formalna; często instruktor dba tylko o zewnętrzną formę przebiegu zebrania wyborczego.

A przecież istotnie idzie o to, ażeby nadrzędny komitet partyjny i jego przedstawiciel pomógł w przygotowaniu takiego zebrania wyborczego, które stanie się wielką szkołą wychowawczą dla członków podstawowej organizacji partyjnej, szkołą, która podniesie ich świadomość, że być członkami partii — to znaczy być przodującymi ludźmi załogi, szkołą, która zmobilizuje całą organizację partyjną do wielkich i odpowiedzialnych zadań, jakie ją czekają.

Jak te zadania realizować, jakie w tym celu osiągnięcia rozwijać i utrwalać, jakie braki bezlitośnie ujawniać i zwalczać — wskazać to powinno zebranie wyborcze. Tam właśnie jest miejsce, by w tych sprawach szeroko wypowiadali się członkowie podstawowej organizacji partyjnej. Ich wypowiedzi, ich wnioski i krytyka nacechowana troską o dobro pracy partyjnej, nacechowana czujnością rewolucyjną — złożą się na wytyczne uchwały, która wskaże organizacji partyjnej i jej nowym władzom drogę dalszej walki i pracy.

Kierując kampanią wyborczą — instancje partyjne powinny jednocześnie niezwykle uważnie śledzić za jej przebiegiem. Niedostateczne powiązanie z podstawowymi organizacjami partyjnymi, to największe niebezpieczeństwo, jakie może zagrażać nadrzędnym komitetom partyjnym. — To niebezpieczeństwo jest tym ostrzejsze, gdy występuje w pracy komitetu zakładowego, który nie kieruje i nie utrzymuje więzi z organizacjami oddziałowymi, nie pracuje z grupowymi, nie utrzymuje żywego kontaktu z członkiem organizacji partyjnej.

Tam, gdzie to się ujawnia — w toku kampanii wyborczej trzeba zapoczątkować przełom. Im śmielej na zebraniach wyborczych mówić będą o tym sami członkowie partii — im uważniej w ich głosy będą wsłuchiwać się wojewódzkie, powiatowe, dzielnicowe i zakładowe komitety partyjne — tym szybciej przełom ten zostanie dokonany. Wszystkie instancje partyjne powinny wyjść z kampanii wyborczej w podstawowych organizacjach wzbogacone o głębszą więź z nimi, o lepszą znajomość ich problematyki, jaśniejszy obraz kadr ich aktywu.

Zebrania i konferencje wyborcze zakładowych organizacji partyjnych odbywają się w okresie dużego napięcia aktywności politycznej klasy robotniczej, która nowym czynem produkcyjnym przygotowuje się do święta 1 Maja. Majowe osiągnięcia każdej załogi — to potężny ładunek w sprawę rozszerzenia i umacniania narodowego frontu walki o pokój i plan 6-letni.

Niechaj każda załoga widzi jak wielkiej sprawie służy jej wysiłek i ofiarność — oto najbliższe zadanie członków partii w fabrykach, kopalniach i hutach — zadanie, do którego uzbroi ich lepiej wyborcze zebranie partyjne.

Strajk robotników arsenału w Brest

(f) PARYŻ (PAP). Pomimo represji policyjnych, trwa strajk 6.5 tysiąca robotników arsenału w Brest.

Strajkują również w dalszym ciągu górnicy kopalń rudy żelaznej we wschodniej Francji, wskutek czego wydobywanie rudy całkowicie ustało. Organizacje związkowe metalowców w Limoges, należące do CGT, do chrześcijańskich związków zawodowych i do Force Ouvriere, postanowiły zastrajkować w dniu 14 kwietnia.

*

PARYŻ (PAP). Na znak solidarności ze strajkującymi robotnicy i pracownicy szeregu przedsiębiorstw państwowych w Tulonie, Cherbourgu, Limoges i innych miastach ogłosili krótkotrwały strajk.

Skończyć z „brudną wojną" w Vietnamie

List francuskich jeńców wojennych

(d) PARYŻ (PAP). — Grupa podoficerów francuskich znajdujących się w niewoli w Vietnamie, zwróciła się do narodu francuskiego z listem, w którym napiętnowany jest imperialistyczny charakter wojny prowadzonej w Vietnamie przez rząd francuski. List ten ukazał się na łamach dziennika „Humanite". Francuscy jeńcy wojenni opisują dobre ich traktowanie przez władze Vietnamskiej Republiki Demokratycznej. Wzywają oni naród francuski do walki przeciwko „brudnej wojnie" w Vietnamie i podkreślają, że Vietnamska Republika Demokratyczna broni swej niezawisłości i pokoju na całym świecie.

Sekretariat Światowej Rady Pokoju wzywa wszystkich ludzi dobrej woli do walki o cofnięcie haniebnej dycyzji rządu Queuille'a

Komunikat sekretariatu Światowej Rady Pokoju w związku z dekretem rządu francuskiego

(f) PRAGA (PAP). W dniach 10 i 11 kwietnia odbyło się posiedzenie sekretariatu Światowej Rady Pokoju. Sekretariat wydał komunikat w sprawie zakazu działalności Światowej Rady Pokoju na terenie Francji, stwierdzający m. in.:

Działalności Światowej Rady Pokoju, którą popierają wszystkie narody, nie mogą osłabić zarządzenia policyjne jakiegokolwiek rządu. Jej organizacja, jej działalność oraz rozwój światowego ruchu w obronie pokoju nie będą z tego powodu zahamowane.

Sekretariat Światowej Rady Pokoju czuje się w obowiązku podkreślić, że istnieje niepokojąca zbieżność pomiędzy pogorszeniem się sytuacji międzynarodowej i przygotowaniami do nowej wojny światowej a tą decyzją, za którą rząd francuski ponosi odpowiedzialność.

To policyjne zarządzenie skierowane jest przeciwko ruchowi, zorganizowanemu w skali światowej dla obrony pokoju, przeciwko jedynemu ruchowi, który w chwili obecnej stanowi platformę wymiany zdań i porozumienia między wszystkimi bez wyjątku narodami tak Wschodu, jak i Zachodu, między zwolennikami różnych systemów gospodarczych i społecznych, między ludźmi różnych poglądów. W ten sposób zarządzenie to skierowane jest przeciwko głównej sile mas ludowych, sile, która zdolna jest zapewnić zwycięstwo sprawie pokoju.

W imieniu Światowej Rady Pokoju sekretariat wyraża oburzenie z powodu decyzji władz francuskich. Wzywa on wszystkie komitety krajowe, wszystkich mężczyzn i kobiety dobrej woli, by przyłączyli się do powszechnych protestów, aby uzyskać cofnięcie tej decyzji.

Sekretariat zwraca się również do wszystkich bez wyjątku walczących o pokój organizacji. Zarządzenie skierowane przeciwko Światowej Radzie Pokoju godzi we wszystkich ludzi i we wszystkie organizacje oddane sprawie pokoju.

Ta fala protestów wywoła, dzięki swej sile i swemu zasięgowi, wzrost sympatii i poparcia ze strony tych, którzy dotychczas wahali się jeszcze z wzięciem udziału w walce o pokój. Towarzyszyć jej będzie wzmożenie podjętych już w różnych krajach akcji, zmierzających do wprowadzenia w życie rezolucji Światowej Rady Pokoju, a przede wszystkim kampania na rzecz zawarcia przez pięć mocarstw paktu pokoju.

Obrady sekretariatu Światowej Rady Pokoju

(f) PRAGA (PAP). — W toku obrad sekretariatu Światowej Rady Pokoju omawiano dotychczasowy przebieg kampanii związanej z apelem w sprawie podpisania przez pięć wielkich mocarstw Paktu Pokoju.

Z dotychczasowych informacji wynika, że przebieg kampanii jest bardzo pomyślny i że zatacza ona coraz szersze kręgi zarówno w krajach zachodnio-europejskich jak i w krajach demokracji ludowej.

W sekretariacie Światowej Rady Pokoju omawia się szczegółowo sprawę zwołania — zgodnie z uchwałą berlińskiej sesji Rady — konferencji ekonomicznej w Moskwie .. lecie br. Zwołanie tej konferencji wzbudziło wielkie zainteresowanie w szerokich kołach kupców, przemysłowców i ekonomistów, zwłaszcza we Francji, Włoszech i Belgii.

Zarządzenie lokajów USA wywołuje falę oburzenia na całym świecie

PARYŻ (PAP). Akcja protestacyjna przeciwko dekretowi rządu francuskiego, zakazującemu działalności na terenie Francji Biura Światowej Rady Pokoju, szerzy się z niesłabnącą siłą.

Robotnicy „Corporation Reunie" w Colombes pod Paryżem ogłosili krótkotrwały strajk i uchwalili rezolucję protestacyjną, treść której przesłali do prezydenta Republiki. Uchwały, wyrażające stanowczy protest przeciwko agresywnemu aktowi rządu francuskiego, powzięli pracownicy transportowi Paryża, załoga zakładów Charmin w Montrouge i in.

BERLIN (PAP). Brandenburski Komitet Obrońców Pokoju ogłosił ostry protest przeciwko dekretowi rządu Queuille'a, wymierzonemu przeciwko Światowej Radzie Pokoju.

Załoga kombinatu Maxhuette w opublikowanej uchwale protestacyjnej domaga się od rządu francuskiego natychmiastowego cofnięcia haniebnego dekretu.

PRAGA (PAP). Komitet Centralny Czechosłowackiego Związku Młodzieży przesłał do rządu francuskiego energiczny protest przeciwko dekretowi, zabraniającemu Światowej Radzie Pokoju działalności na terenie Francji.

BERLIN (PAP). Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet wystosowała do premiera Queuille'a depeszę, w której w imieniu 91 milionów kobiet kategorycznie protestuje przeciwko zakazowi działania na terenie Francji Biura Światowej Rady Pokoju.

Milion podpisów w ciągu 2 dni złożono w Rumunii pod Apelem Światowej Rady Pokoju

BUKARESZT (PAP). — Akcja zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju, wzywającym pięć wielkich mocarstw do zawarcia Paktu Pokoju, rozpoczęła się w Rumunii w dniu 10 kwietnia.

Przez pierwsze dwa dni ponad milion obywateli rumuńskich złożyło podpisy pod apelem. Akcja zbierania podpisów trwa.

TIRANA (PAP). — W dniu 12 bm. rozpoczęła się w całej Albanii kampania zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. We wszystkich miejscowościach kraju odbyły się masowe wiece i zebrania.

Na wiec w Tiranie przybyło przeszło 50 tys. mieszkańców stolicy.

PEKIN (PAP). — Jak donoszą z Sydney, 10 bm. rozpoczęła się w całej Australii akcja zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Żadne dekrety podżegaczy wojennych nie potrafią powstrzymać wzrostu najpotężniejszego ruchu naszych czasów — ruchu obrońców pokoju

Polski Komitet Obrońców Pokoju i CRZZ protestują przeciwko faszystowskim szykanom rządu francuskiego wobec Biura Światowej Rady Pokoju

(f) Polski Komitet Obrońców Pokoju powziął w sprawie dekretu rządu francuskiego zakazującego działalności na terenie Francji Biura Światowej Rady Pokoju następującą uchwałę:

W imieniu miłującego pokój narodu polskiego — Polski Komitet Obrońców Pokoju wyraża głębokie oburzenie i protest przeciwko prowokacyjnemu i faszystowskiemu dekretowi rządu Queuille'a zakazującemu działalności Światowej Rady Pokoju na terenie Francji.

Obrońcy pokoju w Polsce zdają sobie sprawę, że zarządzenie to, będące wyrazem służalczości reakcyjnego rządu francuskiego wobec imperialistów amerykańskich, jest sprzeczne z pragnieniami i interesami narodu francuskiego. Naród francuski wielokrotnie dawał i daje dowody swej zdecydowanej woli pokoju i solidarności ze wszystkimi narodami walczącymi przeciwko groźbie nowej wojny, jaką gotują Europie i światu amerykańscy magnaci dolarowi do spółki z hitlerowcami i odwetowcami niemieckimi w Trizonii.

Żadne dekrety i zarządzenia podżegaczy wojennych i ich sługusów nie potrafią powstrzymać nieustannego wzrostu najpotężniejszego ruchu naszych czasów — ruchu obrońców pokoju.

Polski Komitet Obrońców Pokoju zapewnia Światową Radę Pokoju, że haniebne postanowienie rządu francuskiego zmobilizuje naród polski do jeszcze większego wysiłku dla utrwalenia pokoju, do jeszcze aktywniejszego poparcia dążeń Światowej Rady Pokoju i jej historycznego apelu w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami.

Związkowcy polscy żądają cofnięcia dekretu rządu francuskiego

Centralna Rada Związków Zawodowych uchwaliła rezolucję piętnującą dekret rządu francuskiego, zakazujący działalności na terenie Francji Biura Światowej Rady Pokoju.

„W imieniu 4 milionów związkowców polskich — głosi m. in. rezolucja — Centralna Rada Związków Zawodowych w Polsce z oburzeniem piętnuje haniebną decyzję rządu francuskiego, zakazującą na terenie Francji działalności Biura Światowej Rady Pokoju.

Decyzja o zakazie działalności Światowej Rady Pokoju świadczy o tym, że rząd francuski podporządkował się imperialistom USA, którzy nie chcą, by doszło do Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami, którzy, odbudowując nowy Wehrmacht, szykują zgubę samej Francji.

Szykany i terror nie zdołają jednak zastraszyć ani powstrzymać zrodzonego z woli narodów potężnego ruchu w obronie pokoju. Ruch w obronie pokoju ogarnął dziś całą ludzkość. Przewodzi mu niezwyciężony Związek Radziecki — ostoja i twierdza pokoju światowego.

W imieniu polskich mas pracujących Centralna Rada Związków Zawodowych jak najostrzej protestuje przeciw nowemu haniebnemu dekretowi rządu francuskiego i przyłącza swój głos do głosu ludzi pracy na całym świecie, którzy domagają się cofnięcia tego dekretu.

Ostre protesty społeczeństwa polskiego

Wiadomość o zarządzeniu reakcyjnych władz francuskich zakazującym działalności na terenie Francji Biura Światowej Rady Pokoju wywołała wśród społeczeństwa polskiego falę głębokiego oburzenia. Ze wszystkich stron kraju odzywają się głosy jak najostrzej potępiające haniebny dekret rządu francuskiego.

Uczestnicy obrad rozszerzonego plenarnego posiedzenia wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju w Krakowie w protestacyjnej rezolucji piszą m. in.: „3-milionowa rzesza mieszkańców woj. krakowskiego patrzy z pogardą na niecne, bezsilne machinacje kliki kapitalistów. Przesyłamy płomienne braterskie pozdrowienia walczącej o pokój bohaterskiej klasie robotniczej Francji"

Zebrani owacyjnie powitali przybyłą na obrady bohaterską przedstawicielkę ludu francuskiego, Raymonde Dien.

Klasa robotnicza Szczecina w dziesiątkach rezolucji protestacyjnych wyraża swe zdecydowane, ostre potępienie dla aktów gwałtu rządu francuskiego. „Zaprzedany imperialistom rząd francuski swoim dekretem nie zmusi miliardowego ruchu obrońców pokoju do milczenia. Jeszcze mocniej skupimy się wokół Związku Radzieckiego — ostoi pokoju i pierwszego bojownika o pokój — Józefa Stalina" — głosi m. in. rezolucja metalowców szczecińskich.

W Warszawie, na zebraniach Dzielnicowych Komitetów Obrońców Pokoju, poświęconych przygotowaniom do Narodowego Plebiscytu Pokoju — ludność stolicy zdecydowanie potępia nikczemne machinacje reakcyjnych władz francuskich.

W walce o racjonalną gospodarkę węglem

Załoga kotłowni zakładów papierniczych w Kluczach przekroczyła zobowiązania o 15 proc.

Tysiące ton węgla zaoszczędzili kolejarze DOKP Kraków i Katowice — 1100 ton zaoszczędzi w br. gazownia gdańska

(f) Załoga kotłowni zakładów papierniczych w Kluczach, która na apel elektrowni „Szombierki" przystąpiła do długookresowego współzawodnictwa o racjonalną gospodarkę węglem, melduje o pierwszych sukcesach. Załoga realizując zobowiązania oszczędzenia miesięcznie ponadplanowo 200 ton węgla, przekroczyła o 15 proc. swe zobowiązanie, oszczędzając w ubiegłym miesiącu 230 ton wysokogatunkowego węgla.

Sukcesy kolejarzy

Wszystkie drużyny parowozowe krakowskiej DOKP i kotłownie stacyjne, uczestniczące w międzywęzłowym współzawodnictwie o zmniejszenie zużycia węgla, oszczędziły w ub. miesiąc 2.189 ton wysokogatunkowego węgla.

W ciągu stycznia i lutego br. drużyny parowozowe DOKP Katowice stosując na szeroką skalę metody czołowych radzieckich maszynistów Krywonosa, Papawina, Łunina oraz kolejarzy śląskich Forajtera i Kocota zaoszczędziły węgiel wartości 972 tysiecy złotych. W stosunku do wyznaczonego planu zaoszczędzono w tych dwóch miesiącach taką ilość węgla, która pokrywa 4-dniowe zużycie paliwa przez wszystkie parowozy katowickiej dyrekcji.

Systematycznie prowadzona przez maszynistów okręgu katowickiego akcja płukania kotłów parowozowych przy użyciu „sodafosu" pozwoliła na uzyskanie przebiegu między myciami kotłów o 35 proc. większego niż w roku ubiegłym. W efekcie zwiększenia przebiegu między płukaniami kotłów okres postojów remontowych parowozów DOKP w styczniu i lutym br. zmniejszył się o 19 proc. W wyniku tego osiągnięto poważne zmniejszenie ilości godzin jałowego opalania parowozów w czasie postojów i liczby rozpałów.

Najlepszymi wynikami w racjonalnym oszczędzaniu węgla w styczniu i lutym br. szczyci się drużyna parowozu TY 23-139 z Rybnika, która w tym okresie wygospodarowała 119 ton cennego paliwa.

Zobowiązanie gazowni gdańskiej

Załoga Gazowni Gdańskiej, odpowiadając na apel pracowników Gazowni Łódzkiej, podjęła w ramach czynu 1-majowego zobowiązanie, w którym postanawia m. in.: „Pragnąc przyspieszyć wykonanie planu 6-letniego, my, robotnicy Gazowni Gdańskiej, w ramach czynu 1-majowego zobowiązujemy się przez dodanie do spalanego węgla 20 proc. miału koksowego w kotłowni zimowej oraz 10 proc. miału w kotłowni letniej, zaoszczędzić ogółem 1.100 ton węgla rocznie".

Poza tym palacze: Franciszek Kaznocha oraz Stefan Juszko zobowiązali się dodatkowo zmniejszyć zużycie węgla o 5 proc. przez równomierne nasypywanie go na ruszty i utrzymywanie stałego poziomu wody w kotle.

Dalszy rozwój akcji w woj. olsztyńskim

W odpowiedzi na apel załogi elektrowni „Szombierki", palacze kotłowni woj. olsztyńskiego podejmują zobowiązania oszczędności węgla. M. in. palacze kotłowni huty szkła w Działdowie postanowili zmniejszyć w roku bież. o 6 proc. zużycie węgla. Podobne zobowiązanie podjęła załoga kotłowni przetwórni owocowej w Olsztynie.

Ambasador Chińskiej Republiki Ludowej u Prezydenta RP

(f) W dniu 12 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przyjął na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Chińskiej Republiki Ludowej Peng Ming-chih, który wręczył Prezydentowi RP album pamiątkowy, zawierający uchwały Komitetu Narodowego Chińskiej Ludowej Politycznej Konferencji Doradczej.

Prezydent RP objął protektorat nad jubileuszem 75-lecia pracy artystycznej Ludwika Solskiego

(f) Prezydent RP tow. Bolesław Bierut przyjął protektorat nad jubileuszem 75-lecia pracy artystycznej nestora sceny polskiej Ludwika Solskiego.

Obchód jubileuszowy odbędzie się dn. 28 bm. w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie po przedstawieniu sztuki J. T. Dybowskiego „Kościuszko w Berville", w której mistrz Solski kreuje rolę tytułową.

Odwołanie Mac Arthura ma na celu zamaskowanie fiaska agresywnej polityki USA na Dalekim Wschodzie

Komentarz radia moskiewskiego

(f) MOSKWA (PAP). — Nawiązując do decyzji Trumana o usunięciu Mac Arthura z zajmowanych przezeń stanowisk na Dalekim Wschodzie, komentator radia moskiewskiego stwierdza:

Truman powołał się na fakt, iż Mac Arthur nie popiera szczerze polityki Stanów Zjednoczonych i polityki Narodów Zjednoczonych. Obiektywnym obserwatorom wyjaśnienie prezydenta Trumana wyda się co najmniej dziwne. Mac Arthur, jak wiadomo, był tylko wykonawcą agresywnej, awanturniczej polityki USA na Dalekim Wschodzie. Wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu wszczął on na bezpośredni rozkaz Trumana. Wykonując rozkaz Trumana, polecił flocie wojennej USA okupować wyspę Taiwan, dopuszczając się jawnej agresji przeciwko Chinom. Za zgodą i z błogosławieństwem rządu amerykańskiego samoloty Mac Arthura systematycznie naruszały granice Chin i bombardowały miasta chińskie, mordując ludność cywilną — kobiety, starców i dzieci.

Za aprobatą Waszyngtonu Mac Arthur posunął swe wojska aż po granice Chin i zmusił tym samym ochotników chińskich do wystąpienia w obronie bezpieczeństwa swej ziemi ojczystej. Rząd amerykański, odrzucając pokojowe propozycje chińskiego rządu ludowego, które umożliwiały rozsądne uregulowanie konfliktu koreańskiego, zachęcał Mac Arthura do nowych aktów agresji przeciwko Chinom. Z inicjatywy i pod presją rządu amerykańskiego mechaniczna większość ONZ uchwaliła haniebną rezolucję, uznającą Chińską Republikę Ludową za agresora. Rezolucja ta dała Mac Arthurowi platformę polityczną do prowokacji i szantażu wobec Chin.

Innymi słowy — stwierdza komentator radia moskiewskiego — Mac Arthur nie robił nic, co byłoby niezgodne z agresywną polityką kół rządzących USA i był — by się tak wyrazić — żywym ucieleśnieniem tej polityki. Mimo to Mac Arthurowi udzielono dymisji. Dlaczego?

Przede wszystkim dlatego, że Mac Arthur poniósł porażkę jako dowódca naczelny. Wojska Mac Arthura niejednokrotnie dostawały cięgi od bohaterskiej koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich. Mac Arthur stał się dla narodów Dalekiego Wschodu i całego świata uosobieniem zbrodniczej polityki amerykańskiej.

W swych publicznych enunciacjach Mac Arthur mimo woli niejednokrotnie zdradzał istotne plany rządu amerykańskiego. Pogróżka Mac Arthura, że zbombarduje Mandżurię wywołała nie tylko oburzenie wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie, lecz dowiodła również kołom rządzącym Anglii, Francji i innych krajów, które Waszyngton wciągnął do awantury koreańskiej, iż ich partnerzy amerykańscy zamierzają uwikłać je w długą i wyczerpującą wojnę na Dalekim Wschodzie.

Usuwając Mac Arthura, koła rządzące USA zamierzały prawdopodobnie osiągnąć kilka celów. Po pierwsze, chciały zamaskować fiasko swej awanturniczej polityki na Dalekim Wschodzie, zwalając winę na Mac Arthura. Po wtóre, pragną uspokoić sojuszników europejskich, przerażonych oburzeniem własnych narodów, wywołanym próbami rozszerzenia wojny w Azji. Po trzecie, chciałyby z pomocą tego chwytu osłabić potężny głos obrońców pokoju, domagających się pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

Usunięcie jednego awanturnika — stwierdza na zakończenie komentator radia moskiewskiego — nie może oczywiście zmienić awanturniczego charakteru agresywnej polityki USA. Skandaliczny koniec kariery Mac Arthura na Dalekim Wschodzie dowodzi jednak dobitnie, że droga awantur w sprawach międzynarodowych jest bardzo niebezpieczna, przede wszystkim dla samych awanturników.

„L'Humanite" o dymisji Mac Arthura

(f) PARYŻ (PAP). — Omawiając odwołanie Mac Arthura, dziennik „L'Humanite" stwierdza, że dymisja ta stanowi próbę załagodzenia wewnętrznych sprzeczności w obozie imperialistycznym.

Bohaterski opór narodu koreańskiego i stanowcza polityka Chin wraz z akcją obrońców pokoju na całym świecie zmusiły Trumana do pozbycia się zbyt kłopotliwego wykonawcy. Nie należy jednak wnioskować z tej dymisji, że między Trumanem a generałem, który w jego imieniu pustoszył Koreę istnieją istotne rozbieżności. Niedawno jeszcze Truman oświadczył Eisenhowerowi: „Powinien pan być Mac Arthurem Europy".

Wykonywałem dyrektywy Trumana — mówi Mac Arthur

(f) LONDYN (PAP). — Jak donoszą agencje zachodnie, gen. Mac Arthur złożył za pośrednictwem swego głównego doradcy politycznego gen. Whitney'a oświadczenie, w którym odmówił uznania słuszności decyzji Trumana, odwołującej go ze wszystkich stanowisk na Dalekim Wschodzie. Mac Arthur stwierdził, że ściśle wykonywał wszystkie dyrektywy otrzymywane od Trumana. Mac Arthur podkreślił, że nigdy nie zabraniano mu składania oświadczeń na temat wojny koreańskiej i jej konsekwencji. Wręcz przeciwnie, prezydent Truman zapewnił Mac Arthura, że nie sprzeciwia się, by „swobodnie mówił o wojnie koreańskiej".

Zaciekłe walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). — Ogłoszony w Phenianie 12 kwietnia komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej stwierdza, że na wszystkich odcinkach frontu oddziały armii ludowej wraz z ochotnikami chińskimi prowadzą nadal zaciekłe walki z nieprzyjacielem.

(f) NOWY JORK (PAP). — Jak donosi z Lake Success korespondent „New York Times", Stany Zjednoczone żądają, by niektóre kraje należące do ONZ skierowały do Korei dodatkowe wojska. Stany Zjednoczone domagają się od swych satelitów utrzymania w Korei „maksymalnej ilości wojsk".

5 tysięcy nowych izb w Szczecinie

(f) Szczecińska Spółdzielnia Mieszkaniowa w ciągu trzech lat swej działalności odbudowała na terenie Szczecina ponad 4 tys. nowocześnie urządzonych izb mieszkalnych.

Obecnie spółdzielnia ta kończy rozpoczętą w 1949 r. budowę domów o łącznej ilości ponad 5.000 izb mieszkalnych.

DZIŚ W NUMERZE:

X plenum KC Partii Pracy Albanii

(d) TIRANA (PAP). 9 i 10 kwietnia br. toczyły się obrady X plenum KC Partii Pracy Albanii. Plenum wysłuchało, omówiło i zaaprobowało referat sekretarza KC Partii Pracy Mehmed Szechu — „o zadaniach partii w dziele dalszego rozwoju rolnictwa". Plenum przyjęło uchwałę w sprawie dalszego rozwoju rolnictwa, polityki podatkowej i polityki cen; w sprawie zaostrzenia walki klasowej na wsi, w sprawie tempa kolektywizacji rolnictwa i w sprawie dalszego wzmożenia pracy Partii Pracy na wsi.

W Pradze obradują uczeni, którym rząd francuski odmówił wiz

Przebieg pierwszego posiedzenia Światowej Federacji Pracowników Nauki

(f) PRAGA (PAP). — W dniu 11 bm. w Pradze odbyło się pierwsze posiedzenie uczonych, którym rząd premiera Queuille'a odmówił wiz wjazdowych do Francji i uniemożliwił wzięcie udziału w zjeździe Światowej Federacji Pracowników Nauki w Paryżu.

W obradach w Pradze biorą udział wybitni uczeni chińscy — prof. Lee Yei-mong, wiceprezes Chińskiej Akademii Nauk, rektor prof. Mao I-czong, prof. Tsae Jib-czang, prof. Ku Chao-hao, przedstawiciel instytutu psychologii w Pekinie oraz wybitny farmakolog dr Jang Chang-shaw, szereg uczonych czechosłowackich oraz przybyli z Paryża delegaci sesji paryskiej — angielski prof. Woester i francuski chemik prof. Kahane.

Na pierwszym posiedzeniu Federacji poruszone zostało zagadnienie działalności polityczno-społecznej Światowej Federacji Pracowników Nauki oraz jej stosunku do Światowej Federacji Związków Zawodowych. Dalszym tematem obrad w Pradze będą kwestie, związane z rolą nauki i wieczy w walce o pokój.

Delegaci czechosłowaccy i chińscy zgłosili wniosek, by na obrady w Pradze zaproszeni zostali uczeni radzieccy. Zgłoszony został ponadto wniosek w sprawie ponownego powołania na stanowisko przewodniczącego Światowej Federacji Pracowników Nauki profesora Fryderyka Joliot-Curie, zaś na stanowiska wiceprezesów — prof. W. A. Woestera, prof. Bernala, prof. Powela i prof. Lee Yei-monga, rezerwując jedno stanowisko wiceprezesa dla delegata radzieckiego. Treść tych wniosków zakomunikowano prezydium paryskiego zjazdu.

W Pradze oczekiwane jest przybycie dalszych delegatów zagranicznych, m. in. z Polski, Bułgarii, Węgier i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Zwiększenie zadań czechosłowackiego planu 5-letniego

(d) PRAGA (PAP). Rząd czechosłowacki postanowił zwiększyć zadania planu 5-letniego. Projekt ustawy o zwiększeniu zadań referował przewodniczący Państwowego Urzędu Planowania — Dolansky, stwierdzając, że w porównaniu z rokiem 1948 produkcja czechosłowackiego przemysłu ciężkiego winna wzróść o 131 proc. Pierwotny plan przewidywał wzrost produkcji przemysłu ciężkiego o 66 proc. Przewiduje się również zwiększenie tempa rozwoju przemysłu lekkiego i spożywczego. Produkcja przemysłu spożywczego wzrośnie o 73 proc. (pierwotnie — 54 proc.). Produkcja rolnicza wzrośnie w roku 1953 o 53 proc. (pierwotnie — 37 proc.).

Wykonanie nowych zadań produkcyjnych stanie się możliwe dzięki pełniejszemu wykorzystaniu sprzętu technicznego, dzięki dalszej rozbudowie i budowie zakładów przemysłowych. Zakres budownictwa przemysłowego w latach 1951 do 1953 wzrośnie w porównaniu z planem pierwotnym o 50 proc.

Depesza profesorów i studentów Lublina do prof. Joliot-Curie

(f) Senat, rektor i młodzież Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie przesłali prof. Fryderykowi Joliot-Curie depeszę gratulacyjną z okazji przyznania mu Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej za utrwalenie pokoju między narodami.

W depeszy naukowcy i młodzież wyrażają dumę z tego, że czołowy przywódca światowego obozu obrońców pokoju, a równocześnie doktór honoris causa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej wyróżniony został nagrodą pokojową, nazwaną imieniem chorążego obozu walki o pokój na całym świecie — Józefa Stalina.

Depesze gratulacyjne do Sun Czin-lin

(f) PEKIN (PAP). — W związku z przyznaniem pani Sun Czin-lin Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami" minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai wystosował do niej depeszę gratulacyjną.

Pani Sun Czin-lin otrzymała również depesze gratulacyjne od Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich, Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet oraz od licznych chińskich organizacji politycznych i społecznych.

Miesiąc przyjaźni francusko-polskiej we Francji

(f) PARYŻ (PAP). W ramach Miesiąca przyjaźni francusko-polskiej odbyło się w dniu 11 bm. na przedmieściu robotniczym Paryża — St. Denis zebranie, na które przybyli liczni robotnicy francuscy i polscy. Zebraniu przewodniczył mer St. Denis — Gillot, ostatnio zawieszony w swych funkcjach na okres 3 miesięcy za obronę strajkujących robotników.

Zastępca sekretarza generalnego Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej — Hugonnot wygłosił przemówienie, w którym podkreślił znaczenie przyjaźni między obu narodami dla sprawy pokoju i niezależności Francji.

Budżet pokojowego rozwoju NRD przedmiotem obrad Izby Ludowej

(f) BERLIN (PAP). — W środę 11 kwietnia Izba Ludowa NRD zebrała się na swe ósme posiedzenie plenarne. Na wstępie przewodniczący Izby Ludowej Johannes Dickmann odczytał treść trzech listów, przesłanych Izbie przez premiera Otto Grotewohla.

W pierwszym liście premier komunikuje o zakończeniu wytyczenia w terenie ustalonej i istniejącej niemiecko - polskiej granicy państwowej zgodnie z porozumieniem z 6 lipca 1950 r. oraz o dokonaniu wymiany dokumentów w tej sprawie we Frankfurcie nad Odrą w dniu 27 stycznia br.

W drugim liście premier komunikuje, że na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 22 marca 1951 r. zatwierdzono układ niemiecko - czechosłowacki w sprawie komunikacji kolejowej.

W trzecim liście premier Grotewohl donosi o zatwierdzeniu przez rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej niemiecko - polskiej konwencji z dnia 26 lipca 1950 r. w sprawie współpracy w dziedzinie ochrony roślin.

Następnie przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o preliminarzu budżetowym na rok 1951.

W imieniu rządu zabrał głos wicepremier i minister finansów dr Hans Loch. Omawiając wykonanie budżetu za rok 1950, stwierdził on, że nadwyżka budżetowa w tym roku wyniosła 466 milionów marek, podczas gdy preliminowano jedynie 104 miliony. Na rok 1951 przewidziana jest nadwyżka budżetowa w wysokości 729 milionów marek.

Wicepremier Loch podkreślił, że preliminarz budżetowy uzgodniony jest całkowicie z planem gospodarki narodowej. Nasz budżet — stwierdził mówca — jest, podobnie jak nasz wielki plan 5-letni, wyrazem naszego bezwzględnie pokojowego rozwoju i przykładem dla całego narodu niemieckiego.

„Rząd" w Bonn zwiększa wydatki na zbrojenia o dalsze 2 mild. marek

(f) BERLIN (PAP). — Jak podaje agencja ADN z Bonn, Ministerstwo Finansów ogłosiło, że w nowym roku budżetowym, rozpoczynającym się w dniu 1 kwietnia br., podatki w Niemczech zachodnich zostają podwyższone o 30 proc. Zwiększenie podatku ma przynieść dodatkowo 5.25. miliarda marek.

Mimo tak znacznego zwiększenia dochodów, budżet „rządu" w Bonn w dalszym ciągu zamyka się saldem ujemnym. Wskutek zwiększenia wydatków na koszty okupacji i na cele remilitaryzacyjne, deficyt budżetowy wyniesie 2.5 miliarda marek.

Wydatki na zbrojenia w Niemczech zachodnich zwiększone zostają w roku bieżącym o 2 miliardy marek w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Koncern Flicka znowu produkuje broń

(d) BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z Norymbergi, że zakłady bawarskie „Maximilian Huette" w Sulzbach-Rosenberg, należące do koncernu Flicka, produkują materiały wojenne. Produkcja zbrojeniowa w tych zakładach rozpoczęła się po przedterminowym uwolnieniu zbrodniarza wojennego Flicka, oskarżonego w procesie norymberskim.

Czynem majowym wzmacniamy walkę o pokój i plan 6-letni

Dodatkowych 100 ton stali dla naszego pokojowego budownictwa dadzą robotnicy huty „Ostrowiec" w odpowiedzi na knowania wojenne imperialistów

(f) „Zobowiązania 1-majowe to najlepsza odpowiedź tym, którzy remilitaryzują Niemcy zachodnie i przygotowują nową wojnę. Przyśpieszając realizację naszego planu 6-letniego, czynem wzmacniamy wielki front pokoju — wzmacniamy siły narodów, które — w myśl wskazań Józefa Stalina — mocno biorą sprawę utrwalenia pokoju w swoje ręce" — powiedział na zebraniu robotników podejmujących czyn 1-majowy kolejarz Michał Stary z Tczewa. Słowa te wyrażają uczucia całego polskiego świata pracy, który jednoczy się w czynie 1-majowym, realizując podejmowane zobowiązania.

Redakcja kieleckiego „Słowa Ludu" otrzymała ostatnio od kolektywu robotniczego martenów huty „Ostrowiec" list potępiający amerykańskich naśladowców Hitlera, którzy zezwolili jego następcy Adenauerowi na nieograniczoną produkcję stali.

Robotnicy huty „Ostrowiec" piszą m. in., że po przeczytaniu wiadomości o tym w gazecie partyjnej „Słowo Ludu", zebrali się po skończonej pracy, aby zaprotestować przeciw tej haniebnej i zbrodniczej decyzji anglo-amerykańskich ludobójców.

Robotnicy stwierdzają, że na zbrodnicze decyzje amerykańskich hitlerowców odpowiedzieć mogą tylko jednym, a mianowicie zwiększeniem produkcji stali. Robotnicy martenów huty „Ostrowiec" zobowiązali się w czynie 1-majowym dać 100 ton stali ponad plan kwietniowy. Obecnie, gdy dowiedzieli się o nowej zbrodni amerykańskich gangsterów, postanowili podwyższyć 1-majowe zobowiązanie i dać w kwietniu jeszcze 200 ton stali dla naszego pokojowego budownictwa.

Robotnicy wyrażają niezłomne przekonanie, że obronimy pokój, gdyż „z nami są miliony prostych ludzi na całym świecie; z nami są towarzysze wielkiego Związku Radzieckiego, towarzysze Chin Ludowych, Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Węgier, Albanii i NRD. Z nami są bohaterscy obrońcy Korei — żołnierze armii ludowej i cały naród koreański. Z nami są towarzysze hiszpańscy, francuscy i włoscy, z nami robotnicy całego świata i wszyscy uczciwi ludzie".

„We wspólnej walce przewodzi nam nauczyciel i wódz milionów prostych ludzi całego świata — wielki Stalin. On prowadzi nas do zwycięstwa."

Płyną meldunki o realizacji zobowiązań

O zrozumieniu doniosłości zobowiązań 1-majowych w walce o pokój i plan 6-letni świadczą napływające już meldunki o ich wykonywaniu. Np. w Chorzowskich Zakładach Przemysłu Azotowego, zawiadomienia o realizacji postanowień przez poszczególne działy czy brygady rozchodzą się w błyskawicznym tempie po całej fabryce.

Sukcesy załogi Chorzowskich Zakładów Przemysłu Azotowego, są już poważne. M. in. brygada remontowa fabryki oddała przed terminem piec do użytku, skracając czas remontu o połowę. Przyniosło to oszczędność ok. 30 tys. roboczogodzin i umożliwi wykonanie dodatkowej produkcji wartości 2 milionów zł. Brygady zmianowe tow. tow. Szwierca, Pietrzykowskiego, Klimzy i Kocwała dały w ramach czynu 65 ton produkcji ponad plan.

W warsztatach naprawczych parowozów w Bydgoszczy specjalne komisje społeczne badają codziennie przebieg zobowiązań, a ich wyniki podają przez megafony do wiadomości całej załogi.

W stoczni gdańskiej brygada młodzieżowa Stanisława Jasza przekracza swe zobowiązania, wyrabiając średnio 145 proc. normy.

Meldunki o wykonywaniu zobowiązań nadeszły również z Raciborskiej Fabryki Maszyn, z huty „Małapanew", z Zakładów im. Stalina w Poznaniu, z licznych fabryk włókienniczych oraz z wielu innych zakładów pracy.

Setki tysięcy rąk pracują dla pokoju

We wszystkich dyrekcjach kraju podejmują liczne dalsze zobowiązania 1-majowe pracownicy polskich kolei.

Realizacja zobowiązań pracowników kolejowych dyrekcji tczewskiej da krajowi półtora miliona zł, dyrekcji olsztyńskiej ok. pół miliona złotych, a dyrekcji szczecińskiej ponad 500 tys. złotych.

Do czynu 1-majowego włączają się coraz liczniej kobiety. Poparcie dla Apelu Światowej Rady Pokoju, potwierdzam podjęciem zobowiązania przekroczenia normy o 85 proc., aby w ten sposób uczcić święto 1 Maja— powiedziała Irena Madejkówna, przodownica wytwórni głośników we Wrześni.

570 robotnic zakładów Pe-Pe-Ge zobowiązało się wyprodukować dodatkowo 4.500 szt. letniego obuwia roboczego. Robotnice Pomorskiej Odlewni i Emaliarni w Grudziądzu postanowiły podnieść wydajność przeciętnie o 5 proc.

W woj. bydgoskim czyn 1-majowy podjęło już 46 tys. robotników z 237 zakładów pracy. W samym tylko mieście Szczecinie ponad 30 tys. robotników i inteligencji włączyło się do czynu majowego, zaś wartość podjętych przez nich zobowiązań przekracza 11 milionów zł. Wartość zobowiązań, podjętych przez załogi warsztatów pracy w Elblągu wynosi 1.200 tys. zł.

Tow. Rosa Thaelmann o swoich wrażeniach z pobytu w Polsce

(f) Tow. Rosa Thaelmann, w rozmowie z przedstawicielem PAP podzieliła się swymi wrażeniami z pobytu w Polsce.

W Warszawie widziałam zniszczenia dokonane przez faszystów hitlerowskich. Gdy uprzytomniłam sobie, że to zaledwie ślady — że większość zniszczeń jest już usunięta — zdałam sobie sprawę z całej wspaniałości Waszego budownictwa — z potęgi narodu wyzwolonego.

Dowodem tego jak bardzo rośnie w Niemczech przekonanie o wielkim znaczeniu przyjaźni niemiecko - polskiej — była olbrzymia frekwencja na imprezach, które odbyły się w „Miesiącu przyjaźni niemiecko-polskiej", niedawno zakończonym w NRD. Rosa Thaelmann stwierdza, że przygniatająca większość ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej całkowicie popiera układ o granicy na Odrze i Nysie, gdyż zdaje sobie sprawę, że granica ta łączy oba narody i służy sprawie pokoju w Europie.

Niemiecka bojowniczka o pokój w następujący sposób opisuje wstrząsające wrażenie, jakie wywarł na niej Oświęcim.

„Mego męża, gorącego bojownika o Niemcy socjalistyczne, zamordowali hitlerowcy w więzieniu.

Jestem b. więźniarką Ravensbrück.

Przed zwiedzeniem Oświęcimia zdawało mi się, że przeszłam całą gehennę, w jaką życie ludzi miłujących wolność zamienił Hitler. Ale tu w Oświęcimiu w obliczu gór włosów zagazowanych kobiet, tu wobec wstrząsających zdjęć tysięcy dzieci katowanych i mordowanych przed oczami rodziców, wobec widoków szubienicy, na której stracono tysiące ludzi, krematoriów, w których spalono miliony ludzi — poczułam cały ogrom cierpień torturowanych i zamordowanych milionów.

Jakże wymowny jest fakt, że właśnie tu w Oświęcimiu wśród plansz, fotografii i wykresów obrazujących ruch oporu przeciwko hitleryzmowi — zobaczyłam fotografie naszego ukochanego wodza, Wilhelma Piecka, portret mego męża i wielu innych niemieckich bojowników antyfaszystowskich.

Fakt ten mówi dobitnie, że naród polski widzi w siłach postępowych w Niemczech — podobnie, jak w siłach postępowych w innych krajach — swoich przyjaciół i razem z nimi pragnie budować pokój i szczęśliwą przyszłość.

Takie same uczucia żywi naród niemiecki, który pod przewodem swoich władz ludowych z Prezydentem Wilhelmem Pieckiem na czele walczy o zjednoczone, demokratyczne i pokój miłujące Niemcy, o to, ażeby już nigdy w historii Niemiec i innych narodów nie powtórzyły się barbarzyństwa, których symbolem są Oświęcimy i Majdanki".

Tow. Rosa Thaelmann opuściła Warszawę

Dnia 11 bm. opuściła Warszawę udając się do Berlina delegacja niemieckiego Związku Ofiar Faszyzmu (VVN) z tow. Rosą Thaelmann na czele. Delegacja brała udział w organizowanych w Polsce obchodach Międzynarodowego dnia wyzwolenia więźniów z obozów koncentracyjnych.

34 gromady woj. poznańskiego zakończyły już siew zbóż jarych

Chłopi spółdzielni produkcyjnej „Wspólny Siew" w pow. stargardzkim wykonali zobowiązanie

(a) Chłopi, robotnicy rolni i traktorzyści, pracując nad wykonaniem zobowiązań, podjętych w „siewie pokoju" i dla uczczenia święta 1 Maja, odnoszą coraz większe sukcesy. Wiele prac, a przede wszystkim zasiewy, wykonywane są przez nich przedterminowo. Z każdym dniem zwiększa się wydatnie powierzchnia zaoranych i obsianych pól.

W woj. poznańskim już w 34 gromadach chłopi zakończyli siew jarych zbóż kłosowych, mieszanek i grochu, a w powiatach: Leszno, Rawicz, Kościan i Gostyń siewy tych roślin zakończone będą w najbliższych dniach. Ogółem chłopi woj. poznańskiego obsiali 12 tys. ha pszenicą, 20 tys. ha jęczmieniem oraz zasadzili 743 ha wczesnych ziemniaków. W woj. krakowskim do 10 bm. chłopi indywidualni obsiali 10 proc. areału, przewidzianego do wiosennej uprawy.

W woj. szczecińskim małorolny chłop — Nowak z gromady Jarosławskie, wykonując zobowiązania, podjęte w „siewie pokoju", pierwszy spośród indywidualnych rolników pow. nowogardzkiego zakończył siew zbóż kłosowych. Podobnie średniorolny chłop Domański ze wsi Rudnice pow. Wągrowiec woj. poznańskiego, dzięki przyjętym zobowiązaniom, zakończył już siewy w swoim gospodarstwie.

Do przedterminowego wykonania tych zobowiązań przyczynia się przede wszystkim współzawodnictwo pracy, które ogarnia coraz szersze rzesze pracujących chłopów. W woj. szczecińskim np. współzawodniczą obecnie chłopi z 900 gromad, w woj. koszalińskim — z przeszło 400 gromad, a w woj. gdańskim — chłopi sponad 65 proc. wsi.

Szczególnie pomyślnie przebiega kampania siewna w PRG-ach i spółdzielniach produkcyjnych, z których wiele wykonało wszystkie wiosenne prace polne na kilka dni przed terminem.

Na specjalne podkreślenie zasługuje przedterminowe zakończenie siewu zbóż kłosowych na obszarze 183 ha w spółdzielni produkcyjnej „Wspólny Siew" w Kani, pow. Stargard, która zainicjowała współzawodnictwo w podniesieniu plonów i hodowli pomiędzy spółdzielniami w województwach szczecińskim i koszalińskim.

Stale poprawiają się warunki pracy i bytu robotników rolnych w PGR

(d) Nieustannie polepszają się warunki mieszkaniowe stałych i sezonowych robotników, zatrudnionych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Okres zimowy wykorzystano w wielu zespołach na wyremontowanie, zelektryfikowanie i zradiofonizowanie mieszkań, na rozbudowę urządzeń socjalnych itd. Wiele troski poświęca administracja PGR rozszerzaniu i usprawnianiu opieki lekarskiej nad robotnikami.

Tak np. w woj. olsztyńskim wyremontowano w ub. roku ponad 5 tys. izb mieszkalnych, tj. o 20 proc. więcej niż w roku 1949. Ponad 4 tys. mieszkań zelektryfikowano i zradiofonizowano. W I kwartale br. przeprowadzono remont dalszych 1.200 izb mieszkalnych, w tym ponad 600 izb dla robotników sezonowych.

W przodującym zespole Balcewo, pow. Ostróda, pracownicy mieszkają w ładnych i schludnych dwu albo trzyrodzinnych domkach, otoczonych ogródkami. Mieszkanie każdej rodziny składa się z 2, względnie 3 pokoi i kuchni. Wszystkie mieszkania są zelektryfikowane i zradiofonizowane. Dla robotników sezonowych wyremontowano 7 domów mieszkalnych. W każdym z nich znajduje się kuchnia i jadalnia.

W zespole czynna jest przychodnia lekarska, w której przyjmuje chorych lekarz, dojeżdżający z pobliskiego miasteczka.

„Ciężko nam było za czasów panowania obszarnika, który wymagał tylko pracy, ale nie obchodziło go w jakich warunkach mieszkamy. Obecnie dobrze jest nam w PGR-ach — mamy ładne mieszkanie, zapewnioną opiekę lekarską, świetlicę i przedszkole dla dzieci" — opowiada robotnica F. Kamińska.

Dobre warunki bytu stworzono robotnikom pracującym w zespole PGR-Machnów w pow. tomaszowskim. Mieszkają oni w zelektryfikowanej i ładnie rozplanowanej osadzie. Również w innych majątkach PGR okres zimowy wykorzystano na polepszenie warunków pracy i bytu robotników rolnych.

Społeczeństwo całego kraju przygotowuje się do Narodowego Plebiscytu Pokoju

„W imię niepodległości Polski, w imię pokoju między narodami, w obliczu wojennych knowań imperialistów amerykańskich i odbudowy przez nich militaryzmu hitlerowskiego, — popieram apel Światowej Rady Pokoju".

Słowa Manifestu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju są na ustach setek i tysięcy ludzi w całym kraju. Powtarzają je robotnicy i chłopi, kobiety i młodzież na licznych zebraniach i zgromadzeniach publicznych, jakie odbywają się obecnie w okresie poprzedzającym Narodowy Plebiscyt Pokoju. Masy pracujące Polski Ludowej postanawiają jednocześnie poprzeć uchwały Światowej Rady Pokoju i Manifest Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju wzmożonym wysiłkiem produkcyjnym nad realizacją planu 6-letniego.

Robotnicy Wybrzeża zaciągają Warty Pokoju

Robotnicy Wybrzeża, dla czynnego zadokumentowania swej solidarności z Manifestem zaciągają Warty Pokoju. M. in. na zebraniu w porcie gdańskim robotnicy 16 brygad działów przeładunków masowych zobowiązali się pełnić Warty Pokoju przy przeładunku 7 statków i obsłużyć je systemem szybkościowym. „Nie dopuścimy, aby anglosascy imperialiści uzbrajali b. hitlerowców przeciwko ZSRR i naszemu narodowi" — stwierdzają robotnicy zakładów naprawczych PKP w Gdańsku, postanawiając zaciągnąć Warty Pokoju.

Społeczeństwo woj. łódzkiego przygotowuje się do Plebiscytu Pokoju

W toku setek zebrań, jakie odbywają się w woj. łódzkim, wielotysięczne rzesze mieszkańców miast i wsi zapoznają się z treścią uchwał Światowej Rady Pokoju i Manifestu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, wyrażając gorącą z nimi solidarność.

Potężną manifestacją na rzecz pokoju stało się zebranie robotników Ozorkowa. „Walka o pokój jest obecnie naszym największym zadaniem — stwierdzają oni w uchwalonej rezolucji — zakończymy ją zwycięsko. Potrafimy narzucić pokój garstce imperialistycznych podżegaczy wojennych".

Mieszkańcy Poznania deklarują gremialny udział w Plebiscycie Pokoju

„Społeczeństwo Poznania zjednoczone we froncie narodowym, pójdzie gremialnie do urn Narodowego Plebiscytu Pokoju" — stwierdzają mieszkańcy Poznania, zebrani na wielkiej konferencji w sali marmurowej nowego ratusza poznańskiego.

5.000 opolan na wielkim wiecu pokoju

W Opolu odbył się wielki publiczny wiec pokoju z udziałem ponad 5 tys. osób, który stał się potężną manifestacją na cześć uchwał Światowej Rady Pokoju. Zgromadzeni w uchwalonej rezolucji wyrazili swą pełną solidarność z Manifestem Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. (f)

Wszechstronna pomoc i opieka państwa zapewni młodzieży dogodne warunki studiów

Konferencja prasowa w Ministerstwie Szkół Wyższych i Nauki

(f) Na konferencji prasowej w dniu 12 bm. minister szkół wyższych i nauki tow. Adam Rapacki zapoznał dziennikarzy z przygotowaniami do przyjęcia nowych zastępów młodzieży na wyższe uczelnie w roku akademickim 1951/52.

W nowym roku akademickim pomoc Państwa dla młodzieży studiującej ulega znacznemu rozszerzeniu, co zapewni słuchaczom szkół wyższych możliwie najlepsze warunki bytu i nauki.

Liczba stypendystów wyniesie 63,2 proc. ogólnej liczby studentów, podczas gdy obecnie wynosi ona 51 proc. Plan przewiduje podwyższenie stypendiów oraz ich zróżnicowanie w zależności od roku studiów, przy czym z każdym rokiem wysokość stypendiów będzie wzrastać. W porównaniu z obecnym rokiem stypendia będą podwyższone, a przez obniżenie kosztów wyżywienia realna ich wartość wzrośnie jeszcze bardziej.

Troska o poprawę wyżywienia w stołówkach akademickich

Na podstawie specjalnej uchwały Prezydium Rządu, władze państwowe szczególną uwagę zwrócą na poprawę wyżywienia młodzieży w stołówkach akademickich.

Z sum budżetowych Ministerstwa Handlu Wewnętrznego pokryte będą koszty administracyjno - rzeczowe stołówek akademickich, co pozwoli na obniżenie cen za posiłki przy jednoczesnym podniesieniu ich jakości. Stołówki akademickie wydawać będą także śniadania i kolacje. Ważną innowacją jest wprowadzenie abonamentów obiadowych, które uprawniać będą młodzież do spożycia posiłków w każdej gospodzie spółdzielczej po cenach równych z cenami obowiązującymi w stołówkach akademickich.

Rozbudowa domów akademickich

W roku akademickim 1951/52 liczba miejsc w domach akademickich, która obecnie wynosi 21.000, wzrośnie od 20 — 25 proc.

Nad działalnością stołówek akademickich i domów akademickich czuwać będzie kontrola społeczna, złożona z komitetów stołówkowych i samorządu domów akademickich oraz delegat Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki do Spraw Młodzieży.

Polepszenie opieki zdrowotnej nad studentami

Znacznie polepszona będzie również opieka zdrowotna nad młodzieżą akademicką. Sprawować ją będzie Departament Medycyny Przemysłowej Min. Zdrowia, co oznacza, że studenci objęci będą taką samą opieką zdrowotną, jak np. górnicy. Zreorganizowano istniejące już prewentoria akademickie, którym zapewniona została wszechstronna pomoc i opieka lekarska. Ponadto słuchacze szkół wyższych korzystać będą z wczasów w ramach ogólnej akcji wczasowej. W nowym roku akademickim z akcji tej skorzysta ok. 12.000 studentów.

Proces przyjmowania młodzieży na studia wyższe został w br. poważnie usprawniony na podstawie doświadczeń z lat ubiegłych. Dzięki ulepszeniu systemu pracy komisji rekrutacyjnych, zapewniony zostanie dobór kandydatów na wyższe studia spośród najzdolniejszej i najlepiej przygotowanej młodzieży pochodzenia robotniczego, chłopskiego i spośród inteligencji pracującej.

Nowa prowokacja faszystów francuskich w Nicei

(f) PARYŻ (PAP). W nocy z 10 na 11 kwietnia wybuchła bomba w siedzibie jednej z organizacji partii komunistycznej w Nicei. Bombę podłożyli nieznani sprawcy. W rezultacie silnego wybuchu, w całej dzielnicy wypadły szyby. Dziennik „Ce Soir" pisze, że ten nowy prowokacyjny akt faszystów, dokonany przy jawnym poparciu ze strony policji, wywołał oburzenie ludności Nicei.

14 kwietnia – dzień solidarności z antyfaszystowską młodzieżą Hiszpanii

Orędzie ŚFMD do młodzieży hiszpańskiej

(f) Podobnie jak co roku postępowa młodzież całego świata obchodzi rocznicę proklamowania Republiki Hiszpańskiej 14 kwietnia — jako dzień solidarności z antyfaszystowską młodzieżą Hiszpanii.

W związku z tym Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej ogłosiła orędzie do młodzieży hiszpańskiej, w którym przesyłając gorące pozdrowienia i wyrazy solidarności pisze m. in.:

„Wspaniałe dni Barcelony sprawiły, że Wasz głos żądający wolności, pracy i pokoju głośno rozbrzmiał po świecie.

W imieniu 72 milionów członków z 78 krajów wyrażamy nasz podziw dla Waszej nieugiętej walki i zapewniamy Was, że w walce przeciwko faszystowskiemu zbrodniarzowi Franco po Waszej stronie jest cała młodzież demokratyczna. Niech żyje bohaterska walka narodu i młodzieży hiszpańskiej przeciwko frankistowskiemu reżimowi wojny, terroru i nędzy! Niech żyje pokój!".

Generał odszedł – polityka agresji pozostała

Prezydent Truman odwołał generała Mac Arthura ze stanowiska „głównodowodzącego siłami ONZ", czyli wojskami agresorów amerykańskich i ich satelitów w Korei. Jednocześnie udzielona została Mac Arthurowi dymisja ze wszystkich stanowisk, jakie dotychczas zajmował na Dalekim Wschodzie.

W przemówieniu wygłoszonym po zwolnieniu Mac Arthura, Truman powiedział, że *„zmiana dowództwa na Dalekim Wschodzie nie oznacza żadnej zmiany w polityce USA"*.

Stwierdzenie to doskonale charakteryzuje znaczenie zwolnienia Mac Arthura. *„Nie będzie zmiany w polityce USA"* — a więc wojska agresorów będą dalej prowadzić agresywną wojnę przeciwko bohaterskiemu narodowi koreańskiemu i ochotnikom chińskim, broniącym bezpieczeństwa swej ojczyzny. A więc wojska te będą dalej mordować, palić i burzyć, jak to czyniły dotychczas, a więc rząd amerykański nie zamierza bynajmniej zejść z drogi zbrodni, na którą wkroczył.

Ludzie, którzy mianowani zostali na miejsce Mac Arthura dają dostateczną gwarancję, że polityka agresji wykonywana będzie równie „dokładnie", jak polityka zbrodniarza wojennego — Mac Arthura. Generał Matthew Ridgway jest takim samym typem bezwzględnego i okrutnego militarysty jak jego poprzednik. Niedarmo zwolennicy i wielbiciele Ridgwaya w USA nazywają go „amerykańskim Rommlem". Jest on faworytem szefa połączonych sztabów amerykańskich generała Omara Bradleya, który wzywa otwarcie do ataku na kraje obozu pokoju. Pomocnikiem Ridgwaya mianowano generała Jamesa van Fleeta, który jako szef amerykańskiej misji wojskowej w Grecji kierował osobiście krwawą „pacyfikacją" kraju, — masowym mordowaniem patriotów greckich. Nominacje te świadczą, że klika wojskowa w USA bynajmniej nie straciła swych pozycji w polityce amerykańskiej.

Nie dlatego więc został odwołany Mac Arthur, że zmieniła się polityka amerykańska. Otrzymał on dymisję dlatego, że cała jego zbrodnicza akcja w Korei i na Dalekim Wschodzie poniosła kompletne fiasko. Wojska Mac Arthura, wbrew jego niewybrednym przechwałkom, były niejednokrotnie bite przez bohaterską armię ludową i ochotników chińskich.

W wyniku ciężkich strat agresorów — rośnie i potęguje się powszechne niezadowolenie w USA z polityki rządu amerykańskiego. Toteż Truman, zwalniając Mac Arthura próbuje przerzucić na niego odpowiedzialność za wszystkie niepowodzenia polityki amerykańskiej.

Okrucieństwa Mac Arthura w Korei wzbudziły powszechne oburzenie w całym świecie. Jego prowokacyjne i agresywne poczynania wobec Chin Ludowych, wywołały rosnący protest narodów w krajach satelickich a w związku z tym — niepokój rządów tych krajów.

Decyzja Trumana świadczy o narastaniu sprzeczności i zamieszania w obozie imperialistycznym. W krajach satelitów USA wzmaga się nacisk opinii publicznej, domagającej się od rządów zerwania z polityką awantur agresorów amerykańskich. Masy ludowe tych krajów protestują zdecydowanie przeciwko dalszemu wciąganiu ich w amerykański rydwan agresji.

Protest przeciwko polityce amerykańskiej obejmuje coraz szersze warstwy narodów Zachodniej Europy. Poza klasą robotniczą i najszerszymi masami ludowymi protestują przeciwko tej polityce nawet pewne odłamy burżuazji, przerażonej perspektywami rozszerzenia wojny w Korei a przede wszystkim — uwikłania się w wojnę z Chinami Ludowymi. A tego właśnie najbardziej otwarcie domagał się Mac Arthur, zdradzając istotne plany rządu USA.

Truman odwołał Mac Arthura nie tylko z dowództwa amerykańskimi siłami w Japonii i na Korei, lecz także ze stanowiska ...dowódcy wojsk ONZ. Decyzja ta raz jeszcze pokazuje całemu światu, czym jest w rzeczywistości „akcja ONZ" w Korei. Głównodowodzący tymi siłami, a więc rzekomo siłami Narodów Zjednoczonych, zostaje odwołany jednostronnym aktem prezydenta USA. Trudno chyba o bardziej jaskrawy i bijący dowód faktu, że „akcja ONZ" — to czysto amerykańska awantura, a ONZ — to tylko szyld dla tej zbrodniczej wojny. Przyznał to zresztą oficjalnie sekretarz generalny ONZ — Trygve Lie. Jak doniosło radio Londyn, *„Trygve Lie oświadczył w Paryżu, że usunięcie generała Mac Arthura ze stanowiska dowódcy wojsk Narodów Zjednoczonych jest wewnętrznym zagadnieniem amerykańskim"*. Komentarze, wydaje się, są zbyteczne.

Odwołanie Mac Arthura jest próbą uśpienia czujności opinii publicznej USA i krajów satelickich, domagającej się pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego. Ale sprawa nie jest bynajmniej taka prosta, jak ją sobie wyobrażają dolarowi stratedzy z Departamentu Stanu i Pentagonu (amerykańskie ministerstwo wojny). Wielki rozmach ruchu w obronie pokoju, sukcesy akcji zbierania podpisów pod apelem o Pakt Pokoju świadczą aż nadto dobitnie, że narody świata zdecydowane są przeciwstawić się polityce amerykańskich agresorów bez względu na to, czy ich „sztandarowym" zbrodniarzem będzie zbrodniarz wojenny Mac Arthur czy też godny jego następca — Ridgway.

B. Z.

Z ŻYCIA PARTII

Zadecydowała metoda przekonywania

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA W WOJ. OPOLSKIM)

Przez okno otwarte na piękny nieco wietrzny dzień wiosenny, słychać tupot koni, gwar ludzkich głosów i turkot motorów. Przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Lasocicach, tow. Chmiel uśmiecha się szeroko.

„Nie mogliśmy się już doczekać, żeby wyjść w pole. Dziś wypuszczamy jedną brygadę w sześć par koni, jutro przyjeżdża z traktorem Sobczyński z POM-u, a z nim razem pójdzie druga brygada konna. Do siewów już nam ani ziarnka nie brak. Do połowy kwietnia chcemy wszystkie prace siewne zakończyć i prowadzić dalej remonty. A mamy remontów dużo. Obora za mała, krowy stoją w dwóch miejscach, chcemy dokupić jeszcze dziesięć krów i chlewnię zwiększyć o 30 sztuk. Gospodarka nasza jest jeszcze skromna, ale wszyscy mamy ambicję, ażeby stać się najlepszą spółdzielnią w okolicy".

Tow. Chmiel podkreślił jeszcze raz słowo „wszyscy".

Droga mniejszego oporu

W styczniu ub. r. 11 członków PZPR w Lasocicach podjęło na zebraniu uchwałę: założyć spółdzielnię produkcyjną. W Lasocicach istniało także liczne, bo 26 członków liczące koło ZSL.

Tow. Chmiel zwrócił się do Adamowa, przewodniczącego koła ZSL, aby ZSL-owcy również przystąpili. Adamow wręcz odmówił — „mamy jeszcze czas w 1952 roku, niech się wpierw inni pomęczą i pokażą co potrafią, nam i tak dobrze". Na tym rozmowa się skończyła. PZPR-owcy postanowili sami założyć spółdzielnię.

„Kiedy przeczytałem niedawno słowa tow. Bieruta, który mówił na VI Plenum o oportunizmie i sekciarstwie członków partii, ogarniętych pychą komunistyczną, to zdawało mi się, że mówi właśnie o naszej organizacji w Lasocicach — powiada tow. Chmiel — bo czyż nie było oportunizmem i sekciarstwem takie podzielenie gromady na pezetperowców i ZSL-owców?

Mówiliśmy ciągle „my" i „oni". Nie pracowaliśmy z członkami ZSL, nie uświadamialiśmy ich, a chcieliśmy, żeby oni bez rozważań podjęli naszą uchwałę.

Nie widzieliśmy tego, że do koła ZSL w naszej gromadzie obok chłopów, którzy tak samo jak my męczyli się na skrawku ziemi, wśliznęli się kułacy jak Adamow, który siedział na dwóch gospodarstwach i zatrudniał dwie siły najemne, jak Białoskórski, który zawsze czymś tam handlował i spekulował, jak Kowal, który żył nie wiadomo z czego, i to dobrze żył, nie pracując. A myśmy traktowali wszystkich ZSL-owcow jednakowo i odsuwaliśmy się od nich — to było najłatwiejsze, a ile szkody przyniosło".

Kiedy czujność klasowa jest uśpiona

W dniu 8 stycznia tylko 11 członków partii i jeden bezpartyjny podpisali statut spółdzielni. Widząc, że spółdzielnia się jednak zakłada, bogacze w Lasocicach od razu zmienili ton. Snuli się od domu do domu i po dwóch dniach jakby na komendę cała gromada przystąpiła do spółdzielni.

Wówczas popełniliśmy dalsze błędy. Przyjęliśmy wszystkich, również bogaczy i spekulantów, i to było źle — mówi tow. Chytry.

Już na pierwszym zebraniu przeprowadzili głosami otumanionych przez siebie chłopow uchwałę przystąpienia do pracy zespołowej nie na wiosnę, a dopiero po żniwach. Został też wybrany niewłaściwy zarząd, właśnie z Adamowem na czele.

Zarząd uchwalał nie robić remontów budynków i nie przyjmować wkładów. A ogólne zebranie zatwierdziło większością głosów fałszywe wnioski zarządu.

Nasza podstawowa organizacja uważała, że na to nie ma rady. Mieliśmy nadzieję, że praca i troska o wspólne gospodarstwo samo przez się wpłyną na ludzi. I czekaliśmy. A wróg klasowy działał, bruździł i znajdował posłuch wśród wahających się chłopów.

Takie oto skutki przyniosła bezczynność organizacji partyjnej, nie dostrzegającej knowań klasowego wroga.

Akcja skupu zboża zapoczątkowała przełom

Z pomocą przyszedł nam Komitet Wojewódzki i Komitet Powiatowy z Nysy. Zmobilizowali nas do aktywnej pracy politycznej. Zorganizowana została wycieczka do Wilamowej, starej już spółdzielni w naszym powiecie. Stefan Czechowski, jeden z tych, którzy najbardziej ulegli kułackiej antyspółdzielczej propagandzie, po powrocie z Wilamowej oświadczył, że żaden Adamow go już nie oszuka.

Nasi towarzysze i trzej ZSL-owcy zaczęli rozmawiać z każdym pojedynczo. Podjęliśmy również uchwałę na zebraniu partyjnym, że do pracy w polu pierwsi wyjdziemy. Z nami poszli, Guguła, Magda i Czechowski.

O remontach wspólnej stajni i obory nie było jeszcze mowy. Zarząd sabotował wszystkie nasze wnioski.

Przełom nastąpił dopiero przy skupie zboża. Okazało się wtedy, że Adamow miał ukryte 100 kwintali zboża. Przekonaliśmy się, jak uczciwy, pracujący chłop potrafi nienawidzieć kułaka. Poza kilku najbliższymi przyjaciółmi Adamowa, również spekulantami i szachrajami, cała gromada głosowała za omłóceniem i zabraniem bogaczowi zboża.

Zebranie członków spółdzielni uchwaliło zdjąć Adamowa ze stanowiska przewodniczącego i wykluczyć ze spółdzielni. Wkrótce po tym, odbyła się wspólna narada członków naszej podstawowej organizacji partyjnej i członków koła ZSL. Na porządku obrad stał tylko jeden punkt — walka klasowa na naszej wsi. Wyjaśniliśmy sobie razem, do czego prowadzi zamazywanie różnic klasowych. Po tym zebraniu ZSL-owcy wykluczyli Adamowa ze swoich szeregów. Zebranie członków spółdzielni wybrało nowy zarząd. Przewodniczącym został tow. Chmiel".

PZPR-owcy i ZSL-owcy pracują zwartym frontem

Członkowie partii wiele się nauczyli na własnych ciężkich przeżyciach. Poczuwają się oni do pełnej odpowiedzialności za dalszy rozwój spółdzielni. Świadczy o tym chociażby fakt, że na zebraniu wyborczym towarzysze ostro skrytykowali tow. Wielgusa i usunęli go ze stanowiska sekretarza za to, że ma mało dniówek obrachunkowych na swoim koncie. „Członkowie partii muszą we wszystkim przodować, a przykład daje sekretarz" — tak wypowiadali się towarzysze.

Wysiłki organizacji partyjnej idą w kierunku wychowania ludzi do nowego życia, wpojenia członkom spółdzielni socjalistycznego stosunku do pracy, poczucia troski o wspólną własność.

Aby rozłożyć na wszystkich pracę w polu i w hodowli, ażeby w ten sposób nauczyć członków dyscypliny pracy, zarząd spółdzielni na wniosek organizacji partyjnej zawarł z POM-em umowę na wykonanie tylko 30 proc. prac — resztę wykonają sami spółdzielcy przy pomocy własnego inwentarza.

Ażeby przy tym zwiększyć dochód areału, podwojona została w stosunku do ub. roku uprawa pszenicy, zakontraktowano 16 ha buraków cukrowych.

Lasocice źle zaczęły, bo członkom partii się zdawało, że walka klasowa to tylko teoria. Obecnie zrozumieli co to znaczy czujność klasowa.

Sześćdziesięciu czterech mało i średniorolnych chłopów skupiło się wokół organizacji partyjnej, która słusznym podejściem potrafiła uaktywnić w walce o spółdzielczość produkcyjną i ubojowić członków ZSL, PZPR-owcy i ZSL-owcy pracują obecnie zwartym frontem i mobilizują wszystkich spółdzielców do ofiarnej pracy dla siebie i swego narodu.

GUSTAWA SIUCIAK

Narodziny Częstochowskiego Zagłębia

Anatol Ryszczuk

Rzutkim i chciwym na zyski był niejaki Handtke, operujący na terenie Śląska niemiecki przemysłowiec, który w końcu ubiegłego wieku zwrócił uwagę na ziemie majątku Błeszno, leżące tuż pod Częstochową.

Właściciel sprzedawał ziemię niemal za bezcen, więc Handtke kupił dość spory kawałek gruntu od zbankrutowanego ziemianina. Szczęśliwa kombinacja z kupnem zadecydowała o budowie huty, którą Handtke rozpoczął w r. 1895.

Przeklinał wprawdzie potem nieraz tę swoją decyzję, bo teren, leżący tuż nad Wartą, był mokry, błotnisty i budowa niewielkiej huty trwała przeszło 9 lat. Handtke zyski zbierał, ale inwestycje ograniczał do najbardziej niezbędnych. I rzecz jasna, że na chwilę nie przeszła mu przez głowę myśl o ludziach, którzy w hucie pracowali. Żadnych urządzeń higieniczno - sanitarnych, wodę do picia przywożono w beczkach, nie było najmniejszej mowy o jakiejś szatni, natryskach. Nawet biura i pokoje administracyjne wtłoczono do ciasnych klitek, które w formie przybudowanych balkoników niby gołębnik otaczały halę walcowni.

Doskonale pamięta te czasy stary Teofil Płaczek, stróż w hucie „Częstochowa". I Handtkego, i biedotę z sąsiedniego przedmieścia o wieloznaczącej nazwie Ostatni Grosz, biedotę, z której nieliczni znajdywali pracę męczącą, wyczerpującą. To go postarzyło przedwcześnie, wyryło u niego bolesne bruzdy na twarzy.

Dziś jednak młody blask zjawił się w oczach Płaczka. Uśmiecha się szczęśliwie, kiedy patrzy na wyciągające się szybko ku górze nowiutkie kominy, lśniące w słońcu szklane ściany i stropy potężnej walcowni, na nową stalownię, ruszający się jak mrowisko rozległy teren hen poza Wartą, gdzie jeszcze niedawno pasły się tylko kozy.

Handtke nie przyniósł radości ludziom z jego fabryki. Radość przyszła teraz, razem z wielkim planem dobrobytu i szczęścia, razem z narodzinami potężnego Zagłębia Częstochowskiego. Bo czym, jak nie takimi narodzinami jest powstający potężny kombinat metalurgiczny w Częstochowie, jedna z wielkich inwestycji planu 6-letniego. Kombinat, który będzie dawał tysiące i tysiące ton stali rocznie.

Dlaczego Częstochowa

Początkowo była mowa nie o potężnym kombinacie. Zamiar i plany ograniczały się do rozbudowy istniejącej huty, powiększenia jej o nową stalownię i walcownię.

Przyszedł jednak wielki plan 6-letni i z socjalistycznym rozmachem ogarnął wielką równinę przeznaczył ją na dźwiganie wielkich pieców, koksowni, zespołu nowych walcowni.

I to był początek narodzin nowego zagłębia.

„Dlaczego jednak Częstochowa"? — mógłby niejeden zapytać. To, że miasto leży niedaleko Śląska, rezerwuaru węgla, podstawowego pokarmu hut — rozumie każdy. Nie każdy jednak wie, że w okolicy znajdują się dziesiątki kopalń rudy żelaznej, zaniedbanych wprawdzie w okresie rabunkowej, prymitywnej gospodarki Handtków i im podobnych, ale odżywających pod wpływem nowej gospodarki socjalistycznej. Nie każdy wie, że wsie częstochowskie stanowią pokaźny rezerwuar sił roboczych, obliczanych na wiele tysięcy par rąk, które z powodzeniem można zatrudnić w przemyśle. To właśnie zadecydowało o wspaniałej przyszłości miasta, z dnia na dzień przekuwanej w rzeczywistość.

Rzeczywistość zaś przekształciła się już w nową stalownię, walcownię, które wkrótce rozpoczną produkcję.

Walcownia — ale jaka! Nie śniło się nawet o tym staremu Płaczkowi.

Jasną, pełną powietrza i słońca halę (powierzchnia samego szkła w ścianach i stropach wynosi kilkadziesiąt tys. m kw.), wzniesiono z lekkich, stalowych konstrukcji.

Fundamenty pod maszyny — to istny labirynt, prawdziwy majstersztyk. Kanały, kanaliki, studzienki, włazy, pochylnie — wszystko z myślą o swobodnym dostaniu się do każdej śrubki maszyny.

Świadczy to wymownie o tym, jak wspaniale zostanie zmechanizowany cały kombinat, jak zmniejszy się wysiłek mięśni ludzkich.

Posłuszna Warta

Zupełnie nowa część kombinatu nabiera już realnych kształtów, wyłaniają się fundamenty wielkich pieców.

Braterska pomoc niesie nam Związek Radziecki, ludzie pierwszego kraju socjalizmu, którzy dzielą się z nami swym przebogatym doświadczeniem wznoszenia Magnitogorska, Stalińska, potężnych ośrodków metalurgicznych Uralu, Donbasu. Dokumentacja techniczna i urządzenia częstochowskich zakładów przychodzą z tego kraju przodującej nauki i techniki.

Tu i przyroda nie ma nic do powiedzenia. Niesławnej pamięci Handtke o mały włos nie przegrał w zapasach z podmokłą ziemią — dziś nowe hale stoją na tym samym gruncie, ale w rekordowym czasie osuszonym i ujętym w karby betonu.

Przechodzi także na służbę do nowych ludzi i Warta.

Chodzi tu o wodę, której kapryśna rzeka niosła albo za wiele, albo bardzo często za mało.

Nowi ludzie nie mogą się zgodzić na takie kaprysy, zabrali się więc do stworzenia sztucznego jeziora. Po raz pierwszy da ta rzeka pod Częstochowa tyle wody, ile chcą ludzie, a nie ona, po raz pierwszy poniesie na falach jeziora żaglówki, kajaki, prężne ciała pływaków, bowiem jezioro stanie się ośrodkiem sportów wodnych.

Stoją już nowe hale, a w przyszłym roku przeprowadzi się wytop stali w pierwszym nowym piecu. Ruszać będą coraz to nowe zespoły i cały kombinat zatętni w końcu planu 6-letniego radosną pracą.

Przede wszystkim troska o ludzi

Po raz pierwszy zobaczyła także Warta radosnych ludzi, jakże niepodobnych do przedwcześnie postarzałych dawnych mieszkańców Ostatniego Grosza i innych przedmieść Częstochowy.

Nie jest przypadkiem, że pierwszą inwestycją był ogromny, oddzielnie stojący budynek, gdzie znalazło się miejsce na szatnie, natryski, stołówkę, kuchnię, pomieszczenia administracyjne.

Nie jest przypadkiem, że wożoną dziesięcioleciami w beczkach wodę zastąpiła woda źródlana, sprowadzona rurami z wielkiej odległości, że wybudowano sieć kanalizacyjną.

Troska o ludzi nie kończy się bynajmniej na zapewnieniu im jak najlepszych warunków pracy. Nie wystarczy radosna praca — trzeba także radośnie mieszkać i odpoczywać.

Częstochowa zmienia się w oczach. W roku ubiegłym wyrosło na osiedlu 11 dwu i trzypiętrowych bloków mieszkalnych o łącznej ilości 350 izb. w roku bieżącym rośnie jeszcze 10 domów. I to jest właściwie początek, bowiem osiedle w przyszłości zmieni się z przedmieścia w duże, 60-tysięczne miasto robotnicze, z wszelkimi urządzeniami socjalnymi, kulturalno - oświatowymi, rozrywkowymi.

Będą mieli hutnicy i swój własny stadion na miejscu, mieszczący 25 tys. osób. Może tylko z uśmiechem wspomną, jak to ich ojcowie i dziadowie spędzali wolny czas często w knajpkach Ostatniego Grosza.

Na razie wielu ich z Częstochowy, z okolicznych wsi przychodzi do huty. Część z nich na miejscu zdobywa przyszły zawód, część wyjeżdża na naukę do „Batorego", „Jedności", „Bankowej". Rosną kadry razem z kombinatem, coraz bardziej socjalistycznego oblicza nabiera stara Częstochowa.

*

Z tej starej Częstochowy stróż Płaczek ma wielkie wspomnienia. Dokładnie może wam opowiedzieć, jak to na ciężką, niebezpieczną robotę poświęconą walce o wolność człowieka przyjeżdżał do nich Feliks Dzierżyński.

Pamiętają go starzy robotnicy huty „Częstochowa" i dlatego cała załoga, jak jeden mąż, postanowiła wystąpić 1 maja z wnioskiem o nadanie kombinatowi imienia wielkiego Polaka i Rewolucjonisty Feliksa Dzierżyńskiego.

Kombinat pragnie dumnie i godnie nosić to zaszczytne imię.

Marynarze podejmują zobowiązania pierwszomajowe



Z całego kraju napływają meldunki o licznych zobowiązaniach podejmowanych dla uczczenia dnia 1 Maja. Na zdjęciu masówka załogi statku Polskiej Marynarki Handlowej „Puck", na której omówiono zobowiązania dla uczczenia 1 Maja

Foto Kosycarz — CAF

Zlekceważone miliony

Krystyna Wigura

Do Departamentu Techniki Ministerstwa Przemysłu Chemicznego wpłynęło w początkach lutego br. pismo z Centralnego Zarządu Przemysłu Kwasu Siarkowego i Nawozów Fosforowych w sprawie, jak głosił tytuł: „zezwolenia na zniszczenie odpadków butów i rękawic gumowych".

W załączeniu Centralny Zarząd przesłał list Śląsko-Dąbrowskich Zakładów Przemysłu Fosforowego, wyjaśniający, że w zakładach tych zebrały się duże sterty zniszczonych gumowych butów i rękawic ochronnych, że zakłady zwróciły się do Centrali Odpadków Użytkowych w Łodzi z prośbą o zabranie tych odpadków, że Centrala odmówiła, orzekając, iż rękawice i buty „przesiąknięte oparami kwasu siarkowego" nie nadają się do zużytkowania.

Zakłady proszą przeto Centralny Zarząd o zezwolenie na zniszczenie tych odpadków, które zalegają składy i przeszkadzają w pracy.

Dwie opinie

Departament Techniki Ministerstwa Chemicznego nie od razu wydał decyzję w tej sprawie: za treścią bowiem tej lakonicznej korespondencji kryło się bardzo poważne zagadnienie, kryło się daleko sięgające marnotrawstwo.

Zniszczone buty i rękawice gumowe z zakładów zostały w ministerstwie poddane ocenie rzeczoznawcy. Orzekł on, że doskonale nadają się do przerobienia, jako cenny surowiec wtórny. „Przesiąknięcie oparami kwasu siarkowego", które — zdaniem Centrali Odpadków Użytkowych — czyniło je bezużytecznymi, może być usunięte przy pomocy... zwykłej wody.

Różnica zdań między rzeczoznawcą ministerstwa, a Centralą Odpadków wynikła zapewne stąd, że Centrala w ogóle nie oglądała zniszczonych butów i rękawic i wydała „wyrok" tylko na podstawie korespondencji.

Jak na tę całą sprawę zareagowała Centrala Odpadków Użytkowych? Czy wyciągnęła z niej właściwe wnioski dla swej dalszej pracy?

Przed kilku dniami do redakcji „Trybuny Ludu" nadszedł od korespondenta z fabryki „Schicht" list, zamieszczony w n-rze 100 z dnia 11 bm. naszego pisma, mówiący o tym, że w fabryce tej zgromadziło się 200 par zużytych butów gumowych, zawalających magazyny. Korespondent stwierdza, że już w roku ubiegłym zawiadomiono o tym Centralę Odpadków Użytkowych w Łodzi, ale filia Centrali w Warszawie nie przyjęła tego obuwia, tłumacząc, że „reflektuje tylko na obuwie, nadające się do reperacji".

„Nasze interwencje nie odniosły żadnego skutku" — stwierdza korespondent.

Centrala nie wie

Każdy wie, jak bezcenną wartość posiada kauczuk, mający zastosowanie we wszystkich prawie gałęziach przemysłu, każdy wie, że surowca tego nie posiadamy w kraju, i musimy sprowadzać go z zagranicy za cenne dewizy.

Ale o tym, jak widać nie wie, lub nie docenia tego Centrala Odpadków Użytkowych.

Kauczuk niszczy się dość łatwo, lecz niełatwo traci swe właściwości. Nadaje się z powodzeniem do regeneracji. W naszym kraju przerobem tego surowca zajmują się specjalne zakłady, których produkcja w roku bieżącym ma być w dwójnasób zwiększona. Tam właśnie mogą być przerobione rękawice gumowe, które Centrala Odpadków uważa za bezużyteczne.

Poza tym, na podstawie porozumienia z Czechosłowacją, możemy regenerować odpadki kauczukowe tkaninowe (przerabiane z tkaniną) — a więc właśnie buty gumowe, które Centrala Odpadków Użytkowych przyjmuje tylko wówczas, gdy nadają się do reperacji...

Zmienić styl pracy

O możliwościach regeneracji odpadków gumowych, o istnieniu specjalnego zakładu i o porozumieniu z Czechosłowacją — Centrala Odpadków Użytkowych wie, bo wiedzieć musi, skoro została powołana właśnie po to, by ratować przed zniszczeniem cenne surowce, by doprowadzać je do zakładów w celu regeneracji.

Centrala Odpadków Użytkowych może i powinna samokrytycznie stwierdzić, że zlekceważyła miliony złotych, leżące w walających się odpadkach gumowych, że zlekceważyła żywotne sprawy naszej gospodarki państwowej, że zlekceważyła swój elementarny obowiązek: zabezpieczenia dobra państwowego, ochraniania go przed zniszczeniem.

Karygodnie lekkomyślny stosunek Centrali do cennych odpadków gumowych jest jaskrawym, ale nie jedynym przykładem zaniedbań w pracy tej placówki.

Wagę nałożonych na nią zadań powinna zrozumieć i doceniać przede wszystkim organizacja partyjna Centrali; towarzysze z Centrali muszą znać wskazania VI Plenum KC naszej partii, które tak mocno podkreśliło znaczenie walki z marnotrawstwem; towarzysze z Centrali muszą też znać obowiązek, jakim jest czuwanie nad pracą całego zespołu, mobilizowanie go do właściwej działalności.

I dlatego na towarzyszy z Centrali spada duży ciężar odpowiedzialności za błędy, niedociągnięcia, za zły nieraz, niesocjalistyczny styl pracy ich placówki.

Trzeba, by towarzysze z Centrali postawili na organizacji partyjnej zagadnienie zasadniczej poprawy stylu pracy. Trzeba, by kierownictwo zanalizowało dotychczasową pracę instytucji, by niezwłocznie przystąpiło do usunięcia poważnych zaniedbań.

Poważne osiągnięcia młodych polonistów

Jan Kott

Przez pięć dni, pod koniec marca, obradował we Wrocławiu V Naukowy Zjazd Młodzieży Polonistycznej. Przez pięć dni od wczesnych godzin rannych do późnego wieczora piękna aula Uniwersytetu Wrocławskiego nabita była młodzieżą. W zjeździe wzięło udział około 200 delegatów reprezentujących wszystkie ośrodki uniwersyteckie i prawie cała wrocławska młodzież polonistyczna.

Zjazdy młodzieży polonistycznej mają już swoją bogatą tradycję. Ukazują one w wielkim, ale dobitnym skrócie ogrom przemian, jaki dokonał się w naszej nauce, i to nie tylko w zakresie form organizacyjnych, ale przede wszystkim w metodzie naukowej, w stosunku do narodowego dziedzictwa, w ideowej treści, jaką żyje polska historia literatury. Na pierwszych dwóch zjazdach toczyła się jeszcze walka o miejsce dla metody marksistowskiej na uniwersytetach. Dyskusje zjazdowe przynosiły pierwsze uderzenia w formalizm, w psychologizm i fideizm w badaniach naukowych. Na następnych zjazdach marksizmowi usiłowano przeciwstawić już tylko eklektyzm badawczy. Wzrastała stale ilość nowatorskich referatów. Przyniosły one pierwszą rewizje historii literatury dwudziestolecia i wiele cennych interpretacji pozytywizmu. Każdy zjazd był krokiem naprzód, aktywizował nie tylko młodzież, ale i starszych badaczy, pokazywał jak wyrasta i dojrzewa młoda kadra historyków literatury w świadomej i odważnej walce z burżuazyjnym literaturoznawstwem.

Zjazd wrocławski był już nie tylko krokiem, ale całym skokiem naprzód.

Zjazd był poświęcony epoce romantyzmu, okresowi największego rozkwitu naszej literatury, ale jednocześnie — trzeba to powiedzieć wyraźnie, okresowi, na którym najsilniej zaciążyła tradycyjna historia literatury. Ten ambitny plan utorowania drogi dla marksistowskiej rewizji poglądów na romantyzm uwieńczony został pełnym powodzeniem. 15 referatów zjazdowych, które objęły niemal wszystkie ważniejsze zagadnienia polskiego romantyzmu są rzeczywistym wkładem do polskiej nauki.

Jeśli studenci drugiego czy trzeciego roku mogli zdobyć się na ten wielki naukowy wysiłek, jeżeli o zagadnieniach naprawdę trudnych i złożonych, o arcydziełach naszej literatury jak „Pan Tadeusz", czy dramaty Słowackiego mogli powiedzieć rzeczy nowe, odkrywcze i zastanawiające, i to nie upraszczając, nie wulgaryzując, nie socjologizując, świadczy to nie tylko o indywidualnych zdolnościach i talentach. Świadczy to przede wszystkim o triumfie metody i zerwaniu z partyzantką w pracach badawczych. Metoda marksistowska stała się dla młodych badaczy szkołą historycznego myślenia, pozwoliła im odsłonić rzeczywistą dynamikę przemian literackich i wiązać je głęboko z całością życia społecznego narodu. Jednocześnie nowe formy organizacyjne umożliwiły kolektywną pracę. Zjazd był przygotowany planowo i starannie. Poprzedziła go kilkodniowa narada w Spale, wspólnie z postępowymi historykami literatury i międzyośrodkowa wymiana doświadczeń. W pracy nad przygotowaniem referatów wzięła udział pracownia romantyczna Instytutu Badań Literackich. Zacieśniona została współpraca między profesorami a młodzieżą, zwłaszcza w środowisku warszawskim i krakowskim, gdzie profesorowie Żółkiewski i Wyka otoczyli stałą opieką autorskie kolektywy.

Najpoważniejszą zdobyczą naukową zjazdu jest udowodnienie i ukazanie na ogromnej ilości przykładów, że o rozwoju literatury romantycznej decydowały nie obce wpływy i stosunki na emigracji, ale rozwój sytuacji społecznej i dążeń narodowo-wyzwoleńczych w kraju. Młodzi badacze potrafili pokazać, że kluczowym zagadnieniem dla całej epoki polskiego romantyzmu jest stosunek do rewolucji burżuazyjno - demokratycznej. Walterskotyzm i bajronizm był jedynie kostiumem literackim, który na gruncie polskim wyrażał inne zupełnie niż na zachodzie, o wiele bardziej postępowe dążenia.

Rozwój polskiego romantyzmu to rozwój polskiej myśli społecznej od ideologii rewolucji spiskowej, oderwanej od mas do krytyki powstania roku 1830, które Engels dla braku konsekwentnego programu w sprawie chłopskiej, słusznie nazywał „rewolucją konserwatywną". Od krytyki powstania i jego klasowego ograniczenia dalszy rozwój postępowego nurtu w romantyźmie polskim wiódł poprzez długie i uparte mocowanie się z socjalizmem utopijnym na pozycje rewolucji ludowej i ideologii rewolucyjno-demokratycznej.

W zbiorowym referacie zespołu warszawskiego pt. „Postępowe oblicze wczesnego romantyzmu" młodzi badacze pokazali, jak razem z przełomem romantycznym wchodził do literatury lud, jak ludowa koncepcja rzeczywistości z jej głęboką świadomością społecznej krzywdy, wysokim poczuciem sprawiedliwości i realizmem zaważyła na twórczości młodego Mickiewicza na „Balladach i Romansach", na II-ej części „Dziadów".

Referat zespołu wrocławskiego „Mickiewicz w Trybunie Ludów", pokazał na materiale świetnie wybranych cytat, jak Mickiewicz krytykując socjalizm utopijny wyrastał na ideologa rewolucji ludowej.

Nie sposób w krótkim sprawozdaniu wyczerpać bogactwa poruszonych zagadnień i problemów Trzeba jednak podkreślić, że młodzi badacze z całą świadomością postawili przed sobą zagadnienie trwałych wartości dzieła literackiego. Odnajdywano je w twórczym realizmie polskiego romantyzmu, jego pasji politycznej i płomiennym patriotyzmie, w wielkich ideałach sprawiedliwości i obronie wyzyskiwanego chłopa. Niejednokrotnie na zjeździe padały słowa o VI Plenum KC PZPR, o nowym stosunku do naszej wielkiej narodowej tradycji, o konieczności oczyszczenia jej z burżuazyjnej rdzy i zakłamania. I możemy z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że zjazd potrafił wykazać wielkość polskiego romantyzmu i utorował drogę do nowych twórczych badań.

V Zjazd Młodzieży Polonistycznej odbywał się niezależnie od prac przygotowujących Kongres Nauki. Ale odbiło się na nim ogromne ożywienie środowisk naukowych, poczucie wielkości zadań i obowiązków. Świadczy o tym nie tylko zjazd. Coraz częściej w wydawnictwach Instytutu Badań Literackich, w „Pamiętniku Literackim" ukazują się prace i rozprawy młodych polonistów. Na 11 rozpraw, które składają się na gruby, blisko 600-stronicowy tom „Pozytywizmu", wydany niedawno przez Ossolineum, pięć prac wyszło spod pióra młodych polonistów. Młoda polonistyka zdała swój egzamin. Rosną kadry młodych marksistowskich badaczy historii literatury polskiej.

Na marginesie

Amerykańska wędka prezydenta Auriola

Plon wiernopoddańczej podróży prezydenta Auriola po Stanach Zjednoczonych i Kanadzie okazał się niezwykle bogaty. Prezydent przywiózł ze sobą do kraju, wędkę na ryby i... 10 tysięcy uścisków dłoni różnych osobistości.

Nareszcie Francja otrzymała coś „konkretnego" w ramach amerykańskiej pomocy.

W Stanach Zjednoczonych Auriol w tuzinach wygłaszanych przy lada okazji przemówień, twierdził, że Francja „dla dobra atlantyckiej wspólnoty" powinna zrezygnować ze swej suwerenności.

W rozmowie z dziennikarzami, po powrocie do Paryża starał się przedstawić wyniki swej podróży, jako „świadectwo niezależności Francji w dziedzinie polityki". Sądził prawdopodobnie, że Francuzi mają krótką pamięć.

Pan Auriol może się jednak pochwalić jednym niewątpliwym osiągnięciem w czasie swej podróży, w której oddał Francję w prezencie amerykańskiemu departamentowi stanu. Mianowicie w swych przemówieniach, jak oświadczył po powrocie, starał się przedstawić Kanadzie i Stanom Zjednoczonym prawdziwy wizerunek Francji. „Powiedziałem — twierdził pan Auriol — że Francja pragnie pokoju".

Tym razem pan prezydent nie minął się z prawdą. Naród francuski istotnie pragnie pokoju i zdecydowany jest go bronić, tylko że polityka rządu francuskiego nie ma z tym nic wspólnego.

Nie pomoże tu nawet amerykańska wędka prezydenta Auriola. Społeczeństwo francuskie nie da się złowić dla agresywnych celów tej polityki.

(Zetos)

Przegląd prasy

Grupy partyjne walczą o realizację zobowiązań 1-majowych

Łódzki „Głos Robotniczy" (nr 97) wskazuje na przykładzie zakładów im. Ajzena na ważne zadania grup partyjnych w mobilizacji załóg robotniczych do walki o zwycięską realizację zobowiązań 1-majowych.

„Apel załogi Zakładów Mechanicznych w Pruszkowie — pisze dziennik — odezwał się głośnym echem w fabryce im. Ajzena. Prawie cała załoga zespoliła się w patriotycznym czynie, podejmując zobowiązania na cześć 1 Maja. Zakłady te dadzą ponadplanową produkcję wartości 90.000 zł. Cyfra ta, wyrażona w metrach dywanów, chodników i pluszu świadczy o tym, że dla zrealizowania tych zobowiązań potrzebny będzie niemały wysiłek tkaczy, przędzalników i pracowników wykończalni.

Poważne zadania mają spełnić w akcji 1-majowej grupy partyjne. Nowozorganizowane grupy mają tu taj niemałe osiągnięcia. Wielu organizatorów pracuje naprawdę wzorowo. Jan Brylski z oddziału przędzalni wykazuje na przykład dużą troskę o stan parku maszynowego. Tow. Brylski uczy członków swej grupy, jak realizować wytyczne VI Plenum, jak walczyć o obniżkę kosztów własnych, uczy, jak podnieść wydajność pracy. Chcąc podnieść wydajność maszyn tow. Brylski założył największe biegi na 32 zęby. Ponieważ stare maszyny nie mogły wytrzymać tak dużych biegów, przeprowadził kapitalne remonty, wymienił niektóre części tak, że obecnie samoprząśnice pracują jak nowe. Tow. Brylski przeprowadza systematycznie remonty zapobiegawcze. Grupa tow. Brylskiego, idąc w jego ślady, czuje się prawdziwym gospodarzem swego oddziału produkcyjnego. Ot. niedawno zaalarmowano, że samoprząśnica Nr 7 wykazuje niską wydajność. Członkowie grupy tow. Brylskiego przeprowadzili natychmiast remont.

Tow. Brylski uczy członków swej grupy i bezpartyjnych socjalistycznego stosunku do pracy.

On to podał wniosek, aby dwie samoprząśnice obsługiwał jeden śrubownik, a nie dwóch, jak było dotychczas. Pomysł tow. Brylskiego został zastosowany najpierw przez drugiego organizatora grupy, tow. Palmowskiego. Potrafił on tak zorganizować sobie pracę na dwóch maszynach, że uzyskuje obecnie 122 proc. bazy. Przykład tych dwóch przodujących organizatorów pociągnął za sobą bezpartyjnego śrubownika, Pardona. Dawniej stał on na uboczu, obecnie przystąpił do współzawodnictwa i zdobył nawet tytuł przodownika.

Tow. Brylski wiele uwagi poświęca wychowaniu młodzieży. Swego ucznia Jerzego Białego w ciągu krótkiego czasu wyszkolił na wykwalifikowanego śrubownika. Przeprowadzając kapitalne remonty maszyn tow. Brylski zwołuje swych młodych pracowników, wyjaśnia im konstrukcję, uczy ich montażu i demontażu.

W cerowni wszyscy znają organizatora tow. Marię Paduszek, która nie tylko ściśle współpracuje ze swoją grupą, ale i z całą brygadą. W wyniku przeprowadzonych rozmów dwie cerowaczki Apolonia Mastalerz i Zofia Tersa włączyły się do współzawodnictwa zespołowego, którego przedtem nie doceniały i obecnie wykonują 130 proc. normy. Dzięki opiece i pomocy tow. Paduszek — cerowaczka Kubat, która osiągała zaledwie 60 proc. normy, obecnie podniosła wydajność do 110 proc.

ZMP-ówka Karolina Piątek dzięki pomocy tow. Paduszek stała się czołową przodownicą pracy, której wyniki sięgają do 170 proc. Nie próżnuje na tym oddziale i tow. Krystyna Łuczak, także pełniąca funkcję organizatora grupy.

Pełne ręce roboty mieli organizatorzy grup partyjnych w okresie poprzedzającym podjęcie zobowiązań 1-majowych. Dzięki nim wszystkie oddziały zadeklarowały ponadplanową produkcję. Teraz jednak zadania będą jeszcze trudniejsze".

Nie wszystkie jednak grupy partyjne interesują się w dostatecznym stopniu sprawami produkcji, nie wszyscy organizatorzy grup dobrze wywiązują się ze swych obowiązków.

„Obok wzorowych, znanych w całej fabryce, organizatorzy są i tacy, jak tow. Czesław Kuźnik, który nie pracuje ze swoją grupą, nie interesuje się wynikami produkcji, nie uczęszcza na szkolenie ideologiczne. Takich jak tow. Kuźnik można by jeszcze znaleźć kilku".

Dziennik podkreśla, że kierownictwo organizacji partyjnej niedostatecznie pracuje z organizatorami grup.

„Wprawdzie narady odbywają się regularnie, ale przy niskiej frekwencji, a kierownictwo nie oddziałuje na tych organizatorów, którzy nie przychodzą na narady. Brak jest kontroli pracy organizatorów".

„Egzekutywa organizacji partyjnej zakładów im. Ajzena — stwierdza w zakończeniu „Głos Robotniczy" — powinna, upowszechniając doświadczenia takich organizatorów jak Brylski, Palmowski i inni, podnieść poziom pracy pozostałych grup partyjnych i uzbroić je do walki o pełną realizację czynu 1-majowego, o wypełnienie uchwał VI Plenum".

W 111 proc. wykonały PGR dostawy ziarna kwalifikowanego

(f) Państwowe Gospodarstwa Rolne, które są głównym dostawcą nasion kwalifikowanych wykonały plan dostaw wysokogatunkowych nasion na tegoroczne wiosenne siewy w 111 proc. Za pośrednictwem gminnych spółdzielni ziarno kwalifikowane z PGR otrzymują spółdzielnie produkcyjne oraz małorolni i średniorolni chłopi, zwłaszcza ci, którzy biorą udział w kontraktowaniu upraw roślinnych.

Niezależnie od tego gminne spółdzielnie dokonują skupu ziarna kwalifikowanego z drobnych plantacji chłopskich. Do 5 bm. skupiono we wszystkich województwach 88 proc. zaplanowanej ilości ziarna, które sprzedawane jest chłopom.

Szczepienia ochronne przeciw różycy obejmą w br. 6,5 miln. sztuk trzody chlewnej

(d) W okresie wiosenno-letnim br. przeprowadzone będą w całym kraju masowe szczepienia trzody chlewnej przeciw różycy.

Dzięki corocznym szczepieniom, które np. w roku ubiegłym przeprowadzono na 6 milionach sztuk, różyca świń została całkowicie opanowana. Plan w br. przewiduje szczepienie przeciw różycy ponad 6.500 tys. sztuk trzody chlewnej.

Aby zaszczepić tak ogromną ilość trzody chlewnej Państwo zwiększyło odpowiednio krajową produkcję szczepionek. Już w r. 1950 zakłady biopreparatów weterynaryjnych produkowały 2 razy więcej surowicy niż w r. 1938, a w br. wyprodukują jej 3 razy więcej niż przed wojną.

Powiaty gołdapski i olecki wykonały plany kontraktacji lnu

BIAŁYSTOK (Kor. wł.). W ślad za powiatem, który pierwszy w województwie białostockim zrealizował plan kontraktacji lnu wykonały już swe plany w kontraktowaniu tej rośliny powiaty: gołdapski i olecki.

Z każdym dniem zwiększa się również ilość gromad i gmin, które zakończyły już kontraktację ziemiopłodów. W powiecie suwalskim w akcji tej przoduje gmina Sejny, która pierwsza wykonała plan z nadwyżką dwu proc. Wyróżniły się gromady: Oszkinie, Radziucie i Ejweryszki przystępując bezzwłocznie do kontraktowania. *(wa)*

Przedsiębiorstwa robót rozbiórkowych wykonały kwartalny plan w 116 proc.

(d) Przedsiębiorstwa podległe urzędowi Pełnomocnika Akcji Robót Rozbiórkowych wykonały plan za I kwartał w 116 proc. Zamiast planowanych 79 miln. 285 tys. cegieł uzyskano w robotach rozbiórkowych prowadzonych przeważnie na terenie województw zielonogórskiego, wrocławskiego i szczecińskiego 92 miln. 338 tys. sztuk cegieł.

Załogi przedsiębiorstw rozbiórkowych podjęły zobowiązanie 1-majowe uzyskania ponad plan w ciągu miesiąca kwietnia dodatkowych 4,5 miln. sztuk cegieł.

Ogółem w roku bieżącym planuje się uzyskanie z rozbiórek 500 miln. sztuk cegieł. *(i)*

3 tys. zespołów – 60 tys. związkowców wystąpi w Festiwalu Muzyki Polskiej

(f) Doceniając doniosłą rolę kulturalną i polityczną Festiwalu Muzyki Polskiej, związki zawodowe zmobilizowały do udziału w Festiwalu cały swój aktyw kulturalno - oświatowy. Około 3.000 zespołów chóralnych, orkiestralnych i tanecznych, obejmujących blisko 60 tys. związkowców wystąpi w licznych koncertach i imprezach festiwalowych.

Robotnicy huty „Pokój" zwiększyli wydajność martenów o 30 proc.

Z narady nowatorów w „Sztandarze Młodych"

(f) W dniu 12 bm. na łamach „Sztandaru Młodych" Paweł Paliwoda — technik z huty „Pokój" omawia szeroko, w jaki sposób robotnicy tej huty podnosząc wytrzymałość sklepień pieców martenowskich zwiększają ich wydajność wytopową średnio o 30 proc.

Paliwoda wskazuje, że w hucie „Pokój" podniesiono wytrzymałość sklepień pieców martenowskich m. in. dzięki wyszkoleniu załogi na specjalnym kursie oraz przez opracowanie w oparciu o doświadczenia hutników radzieckich nowych instrukcji, określających maksymalną ilość gazu dla poszczególnych pieców, nie grożącą stopnieniem sklepienia.

Omawiając wyniki zastosowania tych usprawnień w hucie „Pokój", Paliwoda podkreśla, że wytapiacze: Karol Waduła zwiększył ilość wytopów podczas kampanii z 420 na 445, Balcerzak dokonał w okresie międzyremontowym 450 wytopów, zamiast dotychczasowych 340, a Górecki zwiększył dotychczasową ilość wytopów podczas kampanii o 60.

Agresywne plany bloku atlantyckiego ważną przyczyną napięcia sytuacji międzynarodowej

Przedstawiciel radziecki wykazuje gołosłowność argumentów delegatów mocarstw zachodnich na konferencji w Paryżu

(f) PARYŻ (PAP). 11 kwietnia odbyło się 28 posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, któremu przewodniczył przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Jessup.

Jessup oświadczył, że delegacja radziecka nie przedstawiła rzekomo swych propozycji odnośnie całości porządku dziennego oraz wskazał, że ministrowie będą mogli omówić szereg zagadnień nawet w tym wypadku, jeśli nie będą one włączone do porządku dziennego. Mówca stwierdził, że ma na myśli właśnie propozycje delegacji radzieckiej w sprawie paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych w Anglii, Norwegii, Islandii i innych krajach Europy i na Bliskim Wschodzie oraz w sprawie wykonania traktatu pokojowego z Włochami, w szczególności w części dotyczącej Triestu. Jessup sprzeciwił się włączeniu tych spraw do porządku dziennego, jako punktów samodzielnych.

Odpowiadając Jessupowi, przedstawiciel ZSRR Gromyko wskazał na bezpodstawność i fałszywość twierdzenia Jessupa, że delegacja radziecka nie zgłosiła jakoby propozycji, dotyczących porządku dziennego w całości.

Delegacja ZSRR — powiedział Gromyko — przedstawiła konkretne propozycje w sprawie porządku dziennego i wymieniła sprawy, które — jej zdaniem — winny być włączone do porządku dziennego. Jessup i przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Francji dobrze wiedzą, jakie to są zagadnienia. W ciągu ostatnich kilku dni omawiamy przede wszystkim punkt pierwszy porządku dziennego. Projekt tego punktu w redakcji przedstawionej przez delegację ZSRR dnia 4 kwietnia sformułowany został zarówno na podstawie głównych propozycji przedstawicieli krajów zachodnich, jak i na podstawie ważniejszych propozycji delegacji radzieckiej. Lecz niestety, punkt ten nie został jeszcze dotychczas uzgodniony.

Delegacja radziecka zgłosiła również propozycję włączenia do porządku dziennego sprawy wykonania traktatu pokojowego z Włochami w części dotyczącej Triestu.

Przedstawiciele trzech mocarstw znają również stanowisko delegacji radzieckiej odnośnie włączenia do porządku dziennego sprawy traktatu pokojowego z Austrią. Zagadnienie to nie jest jeszcze uzgodnione. Nie uzgodniono również sprawy Triestu, ponieważ przedstawiciele trzech mocarstw wciąż jeszcze sprzeciwiają się włączeniu jej do porządku dziennego.

Jeżeli chodzi o sprawę traktatów pokojowych z Bułgarią, Węgrami i Rumunią, zgłoszoną wcześniej przez przedstawicieli trzech mocarstw, — to — jak wiadomo — oświadczyli oni, że swój wniosek w tej sprawie wycofują. W związku z tym nieaktualne stały się poprawki delegacji radzieckiej do propozycji mocarstw zachodnich w tej sprawie. W ten sposób punkt, dotyczący traktatów pokojowych z Bułgarią, Węgrami i Rumunią obecnie nie wchodzi w grę. Pozostaje propozycja zgłoszona później przez delegację radziecką, a mianowicie dotycząca włączenia do porządku dziennego sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych w Anglii, Norwegii, Islandii oraz innych krajach europejskich i na Bliskim Wschodzie.

Nie można ominąć sprawy paktu atlantyckiego

Naszym zdaniem — powiedział Gromyko — przy rozważaniu przyczyn naprężonej sytuacji w Europie i kwestii środków zmierzających do poprawy stosunków między czterema mocarstwami, nie można — jeśli nie chcemy zajmować się czczymi deklaracjami — ominąć tak ważnego zagadnienia, jak zagadnienie paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych.

Rząd radziecki w swych notach i memoriałach, jak również w oświadczeniach swych przedstawicieli niejednokrotnie wskazywał, że wspomniana wyżej sprawa posiada bezpośredni związek z zachowaniem pokoju i z problemem poprawy stosunków między czterema mocarstwami. Wynika to również z faktu, że o pakcie atlantyckim mówi się i pisze w krajach zachodnich, przy czym z wypowiedzi tych nie trudno wywnioskować, przeciwko komu skierowane są przedsięwzięcia podejmowane zgodnie z paktem atlantyckim. Są to przedsięwzięcia skierowane przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Nie jest rzeczą przypadku, że tworzeniu północno-atlantyckiego ugrupowania krajów towarzyszy wzmożenie wyścigu zbrojeń w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i w innych krajach należących do tego ugrupowania. Wiadomo również, że mocarstwa zachodnie wciągają Niemcy zachodnie do ugrupowania północno-atlantyckiego, którego agresywny charakter jest coraz trudniejszy do ukrycia. Podejmowane są już praktyczne kroki, celem stworzenia sił zbrojnych w Niemczech zachodnich. Wiadomo, że do Paryża przybył Adenauer dla przeprowadzenia rokowań. Nie trudno się domyśleć, jaki charakter będą miały te rokowania z reakcjonistą i odwetowcem Adenauerem i z byłymi hitlerowskimi doradcami wojskowymi. Czyż te wszystkie gorączkowe zabiegi, do których coraz aktywniej włączają się zachodnioniemieccy zwolennicy odwetu, nie mają związku z problemem poprawy stosunków między czterema wielkimi mocarstwami i zagadnieniem przyczyn naprężonej sytuacji w Europie?

Bazy wojenne USA wymierzone są przeciw Związkowi Radzieckiemu

Fakty świadczą o tym, że czas już omówić sprawę paktu atlantyckiego na sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw. To samo dotyczy amerykańskich baz wojennych.

Wiadomo powszechnie — kontynuował Gromyko — że Stany Zjednoczone tworzą w wielu krajach wojenne bazy morskie i powietrzne, przy czym ich dyslokacja dowodzi, że tworzy się je w ściśle określonym celu. Najbardziej szczerzy przedstawiciele wojskowi Stanów Zjednoczonych, i nie tylko wojskowi, oświadczają wręcz, ze bazy te wymierzone są przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

O istnieniu amerykańskich baz wojennych w Wielkiej Brytanii mówią oficjalni przedstawiciele rządu brytyjskiego, m. in. premier Attlee. Już w lipcu 1950 r. oświadczył on, że w Wielkiej Brytanii znajduje się 180 samolotów amerykańskich podzielonych na trzy grupy wojskowe. Attlee wymienił tylko bombowce. Amerykańskie lotnictwo w Anglii obejmuje również i inne samoloty.

Attlee stwierdził nadto, że w Wielkiej Brytanii przebywa także personel amerykańskiego lotnictwa wojskowego, oczywiście z odpowiednimi sztabami. Nie ulega żadnej wątpliwości, że od tego czasu liczba samolotów amerykańskich w Anglii powiększyła się kilkakrotnie. Kilka miesięcy temu — powiedział Gromyko — wskazywano również, że w Wielkiej Brytanii istnieją cztery, wyposażone należycie amerykańskie bazy lotnicze i że buduje się jeszcze cztery, przy czym należy stwierdzić, że cyfry te są pomniejszone.

W jakim celu tworzy się amerykańskie bazy lotnicze w Wielkiej Brytanii? Czy dla polepszenia stosunków między czterema mocarstwami, dla polepszenia stosunków ze Związkiem Radzieckim? Bazy te tworzy się w myśl agresywnych planów bloku atlantyckiego. Jessup i Davies usiłują uniknąć tego tematu w dyskusji. Przyznajemy, że temat ten jest dla nich nieprzyjemny, lecz w toku omawiania porządku dziennego nie można pominąć tej niezwykle ważnej propozycji radzieckiej, dotyczącej włączenia do porządku dziennego sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych w szeregu krajów.

Wiadomo także — mówił dalej Gromyko — że amerykańskie bazy wojenne powstają nie tylko w Wielkiej Brytanii. W Norwegii bazy te buduje się pod kierownictwem instruktorów amerykańskich. Niedawno zakomunikowano oficjalnie w tym kraju, że dowódca naczelny tzw. sił zbrojnych bloku atlantyckiego, którym obecnie jest generał Eisenhower, ma prawo udzielać rad nie tylko armii norweskiej, lecz i premierowi Norwegii. Stwierdza to deklaracja rządu norweskiego z 19 stycznia 1951 r., wniesiona na rozpatrzenie parlamentu. Dla każdego jest jednak zrozumiałe, co oznaczają rady amerykańskie, udzielane premierom lub rządom innych krajów, do czego te rady prowadzą w krajach, które wprzęgły się do rydwanu amerykańskiego.

Amerykańskie bazy wojenne tworzy się także w Islandii. Po wojnie Amerykanie zaprzeczali, że posiadają bazy w Islandii, lecz obecnie nie tylko nie zaprzeczają, lecz wręcz przeciwnie, wszelkimi sposobami reklamują ten stan rzeczy.

To samo można powiedzieć o Grenlandii. W jakim celu tworzy się amerykańskie bazy wojenne w Islandii i w Grenlandii? Oczywiście nie dla polepszenia stosunków ze Związkiem Radzieckim, lecz w innych celach. W takich samych, w jakich tworzy się je w Wielkiej Brytanii i Norwegii. Wiadomo także, że w tym samym czasie, gdy obradujemy tu, za tym okrągłym stołem Amerykanie tworzą bazy wojenne we Francji.

Czy to również czyni się dla polepszenia stosunków ze Związkiem Radzieckim, dla praktycznego zrealizowania przedstawionego przez trzy delegacje punktu w sprawie polepszenia stosunków między czterema mocarstwami? W tym samym czasie, gdy przedstawiciele trzech mocarstw składają tu, za okrągłym stołem, swe pokojowe deklaracje, ze Stanów Zjednoczonych przybywają do Francji samoloty, czołgi, karabiny i inna broń. Po co się to robi? Czy dla polepszenia stosunków między czterema mocarstwami? Dla polepszenia stosunków ze Związkiem Radzieckim? Jest rzeczą jasną, że na terytorium Francji tworzy się amerykańskie bazy wojenne dla tych samych celów, dla których tworzy się je na terytorium Wielkiej Brytanii, Norwegii, Islandii i Grenlandii.

Łańcuch amerykańskich baz wojennych ciągnie się dalej na Wschód. Pod kierownictwem i z udziałem Amerykanów buduje się bazy wojenne w rejonie Kanału Sueskiego, w Syrii, Egipcie, Iraku, na Cyprze i na innych obszarach. Nie zapomniano również o Turcji, do której kieruje się generałów amerykańskich i ministrów, aby szybciej pchnąć naprzód sprawę budowy baz amerykańskich na terytorium tego kraju.

Gromyko przypomniał o niedawnej wizycie w Turcji amerykańskiego ministra lotnictwa, który po powrocie do USA oświadczył, że „powstaje konieczność" utworzenia baz lotniczych w Turcji. Nie na próżno Stany Zjednoczone utrzymują w Turcji misję, która według danych amerykańskich liczy 600 osób. Czyż amerykańskie bazy w Turcji tworzy się dla polepszenia stosunków ze Związkiem Radzieckim, między Zachodem i Wschodem? Jest rzeczą jasną, że amerykańskie bazy wojenne tworzy się w Turcji dla tych samych celów, dla których tworzy się je w W. Brytanii, Norwegii, Francji, Islandii, Grenlandii i w krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu.

Przedstawiciele trzech mocarstw i tutaj i w ONZ — kontynuował Gromyko — oświadczają, że wszystko to robi się w interesie obrony. Niejednokrotnie wskazywaliśmy na fałszywość tego rodzaju oświadczeń, które nie mają nic wspólnego z rzeczywistością. Nie wątpimy, że przedstawiciele mocarstw zachodnich zdają sobie doskonale sprawę, że baz tych nie tworzy się w celu polepszenia stosunków ze Związkiem Radzieckim. Dlatego też nie chcą oni, aby ta sprawa omawiana była przez ministrów czterech mocarstw. Gdyby rządy trzech mocarstw były pewne, że mogą przekonać światową opinię publiczną i Związek Radziecki, iż bazy te tworzy się w celach pokojowych, — nie sprzeciwiałyby się oczywiście włączeniu tej sprawy do porządku dziennego.

Najważniejszym zadaniem jest utrwalenie pokoju

Być może, że przedstawiciele krajów zachodnich oświadczą, że wszystko, co powiedzieliśmy o pakcie atlantyckim i amerykańskich bazach wojennych, jest propagandą. Lecz znane nam są te baśnie o propagandzie. Gdy w Lidze Narodów rząd radziecki w celu utrwalenia pokoju zgłosił propozycję rozbrojenia, przedstawiciele Francji i Wielkiej Brytanii oświadczyli, że ZSRR czyni to „w celach propagandowych". Niedorzeczność tego rodzaju oświadczeń była już wówczas oczywista. Przedstawiciel radziecki stwierdził wtedy, że jeśli komisja do spraw rozbrojenia jest nieodpowiednim miejscem dla propagandy pokoju, to jak widać, Związek Radziecki znalazł się w tej komisji przez nieporozumienie.

Mamy podstawy, by oświadczyć coś podobnego również i obecnie. Jeśli nasza konferencja, na której omawiamy sprawę rozpatrzenia przez ministrów czterech mocarstw problemu, dotyczącego redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, demilitaryzacji Niemiec, polepszenia stosunków między czterema mocarstwami, paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych na terytoriach obcych — jeśli ta nasza konferencja jest nieodpowiednim miejscem dla p r o p a g a n d y p o k o j u, to oczywiście znajdujemy się tu przez nieporozumienie. Uważamy, że obecnie najważniejszym i najbardziej palącym zadaniem jest poczynienie kroków, niezbędnych dla utrwalenia pokoju m. in. redukcja sił zbrojnych czterech mocarstw, podjęcie kroków, zmierzających do demilitaryzacji Niemiec i propaganda — nie boimy się tego słowa — propaganda pokoju. Uważamy — podkreślił na zakończenie Gromyko — że sprawa paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych ma bezpośredni związek ze sprawą stosunków między czterema mocarstwami i ze sprawą napiętej sytuacji w Europie. Właśnie dlatego nalegamy, aby sprawy te zostały rozpatrzone przez Radę Ministrów czterech wielkich mocarstw.

Oszczerstwa zamiast argumentów

Następnie przemawiali Parodi, Davies i Jessup, którzy w dalszym ciągu sprzeciwiali się włączeniu do porządku dziennego sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych nie przytaczając żadnego argumentu w obronie swego stanowiska. Wystąpienia ich pełne były oszczerstw i ataków na ZSRR.

Przedstawiciele trzech mocarstw usiłowali zamaskować agresywny charakter zarówno paktu atlantyckiego jak i kroków podejmowanych w celu tworzenia baz amerykańskich kłamliwymi i śmiesznymi twierdzeniami o rzekomo „obronnym" charakterze tych kroków i paktu atlantyckiego. Oświadczyli również, że wnoszą sprawę traktatów pokojowych z Bułgarią, Węgrami i Rumunią celem włączenia jej do porządku dziennego mimo że propozycję w tej sprawie wycofali 2 kwietnia.

W związku z tym Gromyko przypomniał, że na posiedzeniu w dniu 2 kwietnia Parodi w imieniu delegacji mocarstw zachodnich oświadczył, że sprawę tę należy uważać za wycofaną. Dlatego też jest rzeczą niezrozumiałą — powiedział Gromyko — czym kierują się obecnie przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich, twierdząc, że punkt ten pozostaje na porządku dziennym. Przedstawiciele trzech mocarstw przyparci do muru, zmuszeni byli przyznać, że wysuwają ponownie tę sprawę, ponieważ delegacja radziecka w dalszym ciągu nalega na włączenie do porządku dziennego sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych jak również sprawę Triestu.

Przedstawiciel radziecki oświadczył, że w tym wypadku pozostaje w mocy przedstawione 30 marca przez delegację radziecką uzupełnienie do propozycji przedstawicieli trzech mocarstw.

Uzupełnienie to przewiduje rozpatrzenie traktatu pokojowego z Włochami, jak również porozumień czterech mocarstw, dotyczących Niemiec i Austrii ze sprawami denazyfikacji i demokratyzacji włącznie oraz sprawy zbrodniarzy wojennych.

Następne posiedzenie wyznaczono na dzień 12 kwietnia br.

Mecz szachowy o mistrzostwo świata

W dniu 16 marca rozpoczął się w Moskwie mecz o tytuł mistrza świata pomiędzy posiadaczem tytułu arcymistrzem Michałem Botwinnikiem, a zwycięzcą skomplikowanych eliminacji — arcymistrzem Dawidem Bronsztajnem. Ponieważ znane nam są już wyniki pierwszych dwunastu partii, co stanowi połowę meczu, nie od rzeczy będzie podać krótkie sprawozdanie z rozegranych dotąd partii

Już po pierwszych remisowych partiach można było dojść do przekonania, że walka będzie bardzo ostra. Cechą charakterystyczną meczu jest duża rozmaitość otwarć. I tak w pierwszej partii Bronsztajn wybrał obronę holenderską, w drugiej grano obronę Grünfelda, trzecia — francuska, czwarta — to obrona słowiańska.

Z tych pierwszych czterech partii najciekawsza była druga oraz trzecia — typowa partia pozycyjna z walką o drobne korzyści pozycyjne. Dopiero w piątej partii padł zdecydowany wynik. Bronsztajn grając czarnymi wybrał obronę Nimzowitscha Partia zyskała na ostrości i ostatecznie czarne osiągnęły przewagę. Obaj zawodnicy popadli w duży niedoczas i Botwinik zagrał nieprecyzyjnie; nie mogąc uniknąć mata poddał się jeszcze przed kontrolą czasu.

Szósta partia przyniosła nowe otwarcie, gdyż Botwinnik grający czarnymi wybrał obronę sycylijską. Partia obfitowała w liczne niespodzianki, poświęcenie jakości z jednej i drugiej strony. W przerwanej pozycji szanse na zwycięstwo białych okazały się minimalne i partia powinna była zakończyć się nierozegraną Po drugiej jednak kontroli czasu Bronsztajn popełnił poważny błąd i w następnym posunięciu poddał się.

Siódma partia, pionem hetmańskim to typowa walka pozycyjna po 40 posunięciach doprowadzono do końcówki — król, skoczek i 5 pionów przeciwko królowi, skoczkowi i 4 pionom. Przewagę piona zrealizował Botwinnik doskonale i metodycznie doprowadził do wygranej. Jedna z najlepszych partii meczu.

W ósmej partii zastosowano znowu inne otwarcie, a mianowicie bardzo ostry wariant merański. Obaj przeciwnicy rozegrali debiut poprawnie, doszło do trudnej końcówki o różnokolorowych gońcach i partia ostatecznie zakończyła się nierozegraną.

W dziewiątej partii Bronsztajn ponownie wybrał obronę holenderską, gra była niezwykle ostra i obfitowała w niespodzianki. Dość powiedzieć, że w 17 posunięciu białe uzyskały drugiego hetmana! Ostatecznie Botwinnik został z figurą więcej, ale w niedoczasie nie potrafił zrealizować tej przewagi i partia skończyła się nierozegraną.

Podobny wynik miała dziesiąta partia, również holenderska. Po obustronnej uporczywej grze doszło do końcówki: goniec i 5 pionów przeciwko skoczkowi i 5 pionom. Skoczek, co zdarza się na ogół rzadko, okazał się silniejszym od gońca i Bronsztajn z trudem uzyskał nierozegraną.

Jedenasta partia, nowo-indyjska była krótka. Botwinnik poświęcił piona środkowego dla ataku, Bronsztajn odparł jednak atak i jeszcze przed kontrolą czasu zmusił Botwinnika do kapitulacji.

W dwunastej partii Botwinnik wybrał obronę holenderską W celu zaostrzenia gry Bronsztajn ofiarował najpierw jednego piona, a potem — drugiego Atak został odparty, a przewaga czarnych nie ulegała najmniejszej wątpliwości. Dlatego białe bez dogrywki poddały się. Stan meczu po 12 partiach $6\frac{1}{2} : 5\frac{1}{2}$. **(W. I.)**

Klub racjonalizacji techniki w Gdańsku



Z inicjatywy rady zakładowej gdańskiego oddziału Zjednoczenia Biur Projektowych powstał w Gdańsku Klub Racjonalizacji Techniki. Na zdjęciu: Młodzi inżynierowie i technicy: M. Kraszkowski, J. Kotecki, A. Zachorko, J. Tomaszewski i A. Mączyński omawiają w klubie możliwość stosowania elementów prefabrykowanych w konstrukcjach dachowych dla zaoszczędzenia drewna

Foto Kosycarz — CAF

Wiadomości sportowe

W II eliminacji zwyciężyli Klabiński, Pietraszewski i Królak

Reprezentacja na Wyścig Pokoju ustalona będzie we wtorek

(d) POLANICA-ZDRÓJ (tel.wł.) W czwartek 12 bm. rozegrana została w Polanicy-Zdroju druga część eliminacji przed IV Międzynarodowym Wyścigiem Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava". Projektowany początkowo wyścig na dystansie 200 km został skrócony do 163 km, gdyż kierownictwo obozu treningowego wzięło pod uwagę trudną trasę, obfitującą w liczne wzniesienia i nie chciało przemęczać zawodników zbyt forsowną jazdą. Trasa prowadziła w kierunku Wrocławia. Start znajdował się 40 km za Polanicą, a półmetek na autostradzie wrocławskiej wiodącej do Berlina.

Wyścig był ciekawą imprezą i dostarczył kierownictwu wiele materiału do oceny wartości i możliwości poszczególnych zawodników.

Swoje wysokie wartości potwierdzili Klabiński i Hadasik. Bardzo ładnie pojechali tym razem Pietraszewski, młody Królak, Siemiński i weteran Rzeźnicki. Kapiak, który w wyścigu środowym pojechał bardzo dobrze, w czwartek nie odegrał żadnej roli. Mając dwa defekty gum, zdany na własne siły nie potrafił dopędzić czołówki i przybył na metę z bardzo znaczną różnicą czasu.

Na start wyścigu 40 km za Polanicą kolarze pojechali tempem spacerowym. Za Kłodzkiem przy wyjeździe, Wandor potrącony przez Rzeźnickiego upadł, lekko się potłukł i wycofał z wyścigu. Po 15 km od startu ma defekt gumy Weglenda, a zaraz potem Kapiak. Obaj ci kolarze zostają w tyle. Również pozostają w tyle, nie wytrzymując ostrego tempa, Nowoczek, Bąk i Sołtowski. Do półmetka sytuacja nie ulega zmianie i wyścig prowadzi zwarta grupa kolarzy z wyjątkiem dwóch ofiar defektów, Kapiaka i Weglendy, oraz trzech wymienionych już zawodników. Na półmetku Kapiak ma stratę 11 minut 15 sek. w stosunku do czołówki.

W drodze powrotnej na pierwszych większych wzniesieniach grupa czołowa dzieli się na kilka grup. Na czoło wysuwają się Klabiński, Hadasik, Pietraszewski, Królak i Siemiński. Jadący początkowo razem z nimi Rzeźnicki wskutek defektu przerzutki pozostaje w tyle. Zaraz za nim jadą Sałyga i Liszkiewicz, którzy stracili kilka cennych sekund na punkcie odżywczym. Gonią ich niezmordowanie Nowoczek z Gabrychem i Sołtowskim.

Na 30 km przed metą Klabiński i Hadasik inicjują ucieczkę i dopiero 2 km przed Polanicą udaje się Pietraszewskiemu, Siemińskiemu i Królakowi dopędzić uciekinierów. Na metę wpadają równocześnie trzej kolarze: Klabiński, Pietraszewski i Królak w jednakowym czasie 4:45:15. Dalsze miejsca zajęli: 4) Siemiński 4:45:24, 5) Hadasik 4:46:25, 6) Rzeźnicki 4:50:03, 7-8) Sałyga i Liszkiewicz w jednakowym czasie 4:53:46, 9) Gabrych 4:55:07, 10) Nowoczek 4:55:47, 11) Sołtowski 4:55:47. Czas Kapiaka wyniósł 5:13:41.

Ostateczny skład reprezentacji zostanie ustalony we wtorek przez specjalną komisję, przy udziale rady trenerów.

Należy zaznaczyć, że w wyścigu czwartkowym nie startowali Wójcik i Wrzesiński, którzy, zdaniem kierownictwa, mają zapewnione miejsce w reprezentacji i których nie chciano przemęczać.

Z. DALL

O dalszy rozwój kół sportowych przy zakładach pracy

IV Plenum GKKF

Dnia 12 bm. obradowało w Warszawie IV Plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, poświęcone omówieniu dotychczasowej działalności i wytycznych pracy podstawowych ogniw naszego ruchu sportowego — kół sportowych przy zakładach pracy.

Obrady zagaił przewodniczący GKKF tow. Motyka. Referat pt. „Koło sportowe podstawą rozwoju i umasowienia sportu związkowego" wygłosił wiceprzewodniczący CRZZ tow. Burski.

Po omówieniu obecnej sytuacji międzynarodowej wiceprzewodniczący CRZZ scharakteryzował cele i zadania kultury fizycznej w narodowym froncie walki o pokój i realizację planu 6-letniego.

Na odcinku kultury fizycznej głównym zadaniem jest sprawa dalszego umasowienia sportu poprzez odpowiednio silne i sprężyste ogniwa organizacyjne. Tymi ogniwami są właśnie koła sportowe przy zakładach pracy.

Rok 1951 ma być przełomowym dla rozwoju naszej kultury fizycznej i sportu.

Podstawą tego przełomu ma być wysoki poziom pracy wychowawczej, sportowej i organizacyjnej koła sportowego przy zakładzie pracy.

Poważne osiągnięcia kół sportowych na Śląsku

Na podstawie analizy dotychczasowej pracy i rozwoju kół sportowych stwierdzono, że wiele kół ma poważne osiągnięcia. Rośnie wśród mas związkowych zrozumienie znaczenia kultury fizycznej i sportu. Szczególnie przy wielkich zakładach pracy w kopalniach i hutach na Śląsku mamy dużo aktywnych kół sportowych jak np.: koła Stali przy hucie „Silesia" i przy hucie „Jedność" w Siemianowicach. W wielu kołach setki robotników przygotowuje się i zdaje normy na odznakę SPO. W akcji tej wyróżnia się m. in. koło Górnika przy kopalni „Mysłowice".

Wyrazem rozwoju i osiągnięć kół sportowych jest także wzrastająca świadomość społeczno-polityczna sportowców i ich walka o przodownictwo w produkcji. Na terenie całego kraju powstaje coraz więcej sportowych brygad produkcyjnych.

Braki w pracy kół sportowych

Obok osiągnięć praca kół sportowych ma jeszcze wiele braków. Daje się zauważyć przede wszystkim brak zrozumienia podstawowego zadania, że koło ma objąć jak najliczniej pracowników zakładu i zorganizować ich do pracy sportowej jak również do zdobywania odznaki SPO, która jest treścią naszego masowego ruchu sportowego. W pracy kół daje się odczuwać również brak odpowiedniego aktywu sportowego, przede wszystkim z szeregów ZMP. Zbyt małe zainteresowanie działalnością koła wykazują również rady zakładowe.

Właściwe postawienie pracy szkoleniowo - sportowej wymaga również stałej pracy ideowo - wychowawczej, stałej mobilizacji członków koła do zadań sportowych i produkcyjnych poprzez współzawodnictwo w pracy i sporcie.

Koła sportowe aby spełnić swoje zadania muszą być pod stałą opieką Partii, Związków Zawodowych i ZMP.

Po referacie tow. Burskiego wywiązała się ożywiona dyskusja w której zabierało głos około 30 mówców.

*

Zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję w której m. in. czytamy:

„Wzywamy wszystkich sportowców polskich do rozpowszechniania i popularyzacji Manifestu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju do podpisywania i aktywnego udziału w zbieraniu podpisów pod kartą narodowego Plebiscytu Pokoju.

Wzywamy wszystkich sportowców polskich do wzmożenia wysiłków w umasowieniu kultury fizycznej i zdobywaniu norm SPO, do przodownictwa w pracy i nauce.

Wzywamy wszystkich sportowców polskich do wzięcia masowego udziału w obchodach święta klasy robotniczej 1 Maja".

Drobne i kapitalne remonty nawierzchni ulic na Mokotowie

W roku bieżącym drobnymi i kapitalnymi remontami nawierzchni ulic na Mokotowie objętych będzie 36 ulic.

Remonty kapitalne przeprowadzone będą na ulicach: Kłonowej, Madalińskiego, Rakowieckiej, Spacerowej, Czerniakowskiej, Puławskiej, Chełmskiej. Na 27 ulicach przeprowadzone będą drobniejsze remonty i naprawy. (i)

12 aparatów telefonicznych na 100 mieszkańców będzie miała stolica pod koniec planu 6-letniego

Rozbudowa central telefonicznych na terenie stolicy pozwoli na znaczny wzrost liczby zainstalowanych aparatów w Warszawie.

Przewiduje się, że pod koniec planu 6-letniego na każde 100 mieszkańców naszej stolicy przypadać będzie 12 czynnych aparatów telefonicznych. (i)

Zmiany uprawnień do korzystania z biletów miesięcznych MPK

W dniu wczorajszym Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego anulowała okólnik z lutego ubiegłego roku o korzystaniu z biletów miesięcznych. Okólnik ten uprawniał posiadaczy biletów miesięcznych na środki MPK do korzystania z dowolnych środków lokomocji na wspólnej ich trasie.

Obecnie posiadacze biletów miesięcznych uprawnieni są do przejazdu na wspólnych trasach tylko tańszymi środkami lokomocji, a więc posiadacz biletu na tramwaje może korzystać tylko z tramwajów, posiadacz biletu na trolleybusy tylko z trolleybusów i tramwajów, a posiadacze biletów na autobusy, najdroższy środek lokomocji — ze wszystkich pojazdów MPK, ale tylko na trasie wspólnej z linią znaczoną na bilecie. (i)

Rozpoczęto już prace przy przebudowie placu Bankowego

W dniu wczorajszym brygady pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych przystąpiły do wstępnych robót związanych z przebudową Placu Bankowego. (i)

Ankieta w sklepach spożywczych MHD

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w sklepach spożywczych Miejskiego Handlu Detalicznego ankieta wśród klientów tych sklepów. Każdy sklep zaopatrzony został w specjalne formularze, które klienci, pragnący usprawnienia pracy sklepu powinni wypełnić.

Wypełnione formularze składane będą do zaplombowanej skrzynki.

Uwagi i wskazówki klientów posłużą dyrekcji MHD do podniesienia poziomu handlu uspołecznionego i lepszego zaopatrzenia ludzi pracy. (i)

Ukazał się 4 (15) numer miesięcznika „Racjonalizator budowlany"

Ukazał się już 4 (15) numer miesięcznika „Racjonalizator budowlany". Kwietniowy numer miesięcznika zawiera m. in. ciekawy artykuł pt. „Ogrodzenia z odpadków", który porusza [illegible] racjonalizatorskie w zakresie walki o oszczędną gospodarkę materiałem drzewnym poprzez ekonomiczne wykorzystanie [illegible]. 4 (15) numer „Racjonalizatora budowlanego" zawiera ponadto opis trzech pomysłów racjonalizatorskich, zakwalifikowanych do stosowania przez komisję [illegible] rzemiosł budowlanych [illegible] Instytutu Techniki Budowlanej.

Na marginesie: warto, aby redakcja „Racjonalizatora budowlanego" nie używała w artykułach i opisach pomysłów nieistniejących od trzech lat przedsiębiorstw jak PPB, PPB 9 — „KAM". (S)

Czyje to cegły?

Po wyzwoleniu, wielkim nakładem pracy czynnika społecznego i ówczesnego wydziału terenowego dzielnicy doprowadzono do porządku skwerek na placu Dąbrowskiego. Rozebrano bunkry niemieckie, zasypano okopy itd. założono trawniki i drzewka.

Radość mieszkańców śródmieścia z tego skwerku nie trwała długo. Oto bowiem przed trzema laty zaczęto zwozić na plac Dąbrowskiego setki tysięcy cegieł, układając je na wspomnianym skwerku. Cegły te [illegible]. Dziś po 3 latach cegły leżą tak jak je złożono przed laty.

Ponieważ nikt nie zabiera tych cegieł i w okolicy nic się nie buduje, może by Komisja Planowania [illegible] się tą sprawą [illegible] i przekazała je przedsiębiorstwom prowadzącym budowę w Warszawie. (i)

Aktywny udział w walce o realizację uchwał Światowej Rady Pokoju, jest patriotycznym obowiązkiem każdego Polaka

W Warszawie odbywają się obrady dzielnicowych komitetów obrońców pokoju

W związku ze zbliżającym się narodowym Plebiscytem Pokoju w stolicy odbywają się posiedzenia dzielnicowych komitetów obrońców pokoju. Komitety dokonują bilansu swej dotychczasowej pracy i omawiają zadania stojące przed nimi w wielkim Plebiscycie Pokoju. W ostatnich dniach odbyło się m. in. zebranie Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju na Żoliborzu.

W sali Domu Kultury osiedla żoliborskiego zebrało się kilkadziesiąt osób. Obok członków dzielnicowego komitetu w zebraniu wzięli udział przedstawiciele zakładowych, blokowych i obwodowych komitetów obrońców pokoju, reprezentujący szeroki aktyw dzielnicy. Licznie reprezentowane są kobiety.

— Dla nas, kobiet — powiedziała w dyskusji ob. Piotrowska — sprawa pokoju jest sprawą życia naszych dzieci, mężów. Czyż może być matka, która chciałaby śmierci swego dziecka? Wiemy, że pokój zdobyć można tylko w walce, prowadzonej wspólnie z milionami ludzi na całym świecie. Musimy uczynić wszystko, aby w tej walce nie zabrakło ani jednej kobiety polskiej.

Rok działalności komitetu dzielnicy Żoliborz

Komitet Dzielnicowy Obrońców Pokoju na Żoliborzu zna dobrze swe zadania w walce o pokój. Komitet powstał dokładnie przed rokiem i przystąpił z miejsca do pracy związanej ze zbieraniem podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

W czasie akcji zbierania podpisów wiele osób wyróżniło się ofiarną, pełną poświęcenia pracą. Tymi właśnie aktywistami uzupełniono skład dzielnicowego komitetu.

W ciągu roku powstało na terenie dzielnicy 90 blokowych komitetów obrońców pokoju. 15 sierpnia wybrano nowy zarząd dzielnicowego komitetu.

W oparciu o stale rosnący aktyw ruchu obrońców pokoju przystąpiono do akcji zbierania darów dla dzieci koreańskich. Dzielnica Żoliborz była jedną z pierwszych, które zakończyły tę akcję, zbierając łącznie 27.510 różnego rodzaju darów. Akcję zbierania podarków dla dzieci bohaterskiego ludu Korei walczącego z amerykańskim najazdem wsparło przeszło 80 proc. mieszkańców dzielnicy.

Nowe zadania obrońców pokoju w czasie Plebiscytu

— Narodowy Plebiscyt Pokoju — powiedział przewodniczący dzielnicowego komitetu Ćwikliński — stawia przed komitetami obrońców pokoju nowe poważne i odpowiedzialne zadania. — Przygotowując się do tego Plebiscytu prowadzimy i będziemy prowadzić w dalszym ciągu szkolenie agitatorów pokoju. Dotychczas przeszkoliliśmy 75 agitatorów. Mamy za sobą rok pracy. Mamy dziesiątki aktywnie i dobrze pracujących blokowych komitetów obrońców pokoju. Szczególnie wyróżniają się komitety na Marymoncie.

W najbliższym czasie, na terenie Żoliborza rozpoczną się masowe zebrania mieszkańców przygotowujące ludność do Plebiscytu Pokoju. Musimy w masowej akcji uświadomić wszystkich mieszkańców dzielnicy, że aktywny udział w walce o realizację uchwał Światowej Rady Pokoju, jest patriotycznym obowiązkiem każdego Polaka.

Każdy głos oddany w Plebiscycie powinien być aktem świadomego działania

W dyskusji nad referatem przedstawiciela Stołecznego Komitetu Obrońców Pokoju Hoffmana i przewodniczącego komitetu dzielnicowego Ćwiklińskiego szczególnie wiele miejsca poświęcono przygotowaniom do Plebiscytu Pokoju.

Jeden z dyskutantów powiedział:

— Musimy dotrzeć do wszystkich mieszkańców, wytłumaczyć im słuszność i potrzebę uczestniczenia w Plebiscycie Pokoju. Trzeba, aby każdy głos oddany w Plebiscycie był aktem świadomości, aktem wiary w słuszną sprawę, aktem solidarności i współuczestnictwa w walce o utrwalenie pokoju.

Plebiscyt Pokoju — to wielka akcja polityczno-uświadamiająca

— Zbliżające się święto 1 Maja — powiedziała nauczycielka Jurkowska — masy pracujące naszego kraju witają wspaniałym czynem produkcyjnym. Pomnożenie potęgi naszego państwa — oto odpowiedź narodu polskiego na knowania imperializmu amerykańskiego, które zagrażają bezpośrednio niepodległości naszej ludowej ojczyzny. Musimy wskazywać ludziom, że imperializm amerykański wskrzesza hitlerowską armię, tę samą armię, która spustoszyła nasze miasta i wsie, mordowała nas i naszych braci.

Podobnych wypowiedzi na zebraniu było wiele. Komitet Dzielnicowy Obrońców Pokoju na Żoliborzu, jak i inne komitety stolicy przygotowuje się do Plebiscytu Pokoju z pełnym zrozumieniem znaczenia tej akcji. (ik)

Młodzież Warszawy zwycięsko realizuje zobowiązania 1-majowe

Młodzież warszawskich zakładów pracy, fabryk i budów z wielkim zapałem i entuzjazmem realizuje zobowiązania podjęte dla uczczenia święta klasy robotniczej — 1 Maja.

Na jednym z bloków nowopowstającego śródmieścia socjalistycznej Warszawy — Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej pracuje 15-osobowa brygada młodzieżowa betoniarzy. Brygada kierowana przez Piotra Zublewicza osiągała do niedawna średnio 300 proc. normy.

— W czynie 1-majowym postanowiliśmy uzyskać średnio 320 proc. normy — mówi — brygadzista Zublewicz. — Dotychczas zobowiązanie nasze w pełni realizujemy, a nawet przekraczamy.

Średnia wydajność brygady betoniarskiej Zublewicza wynosi ponad 327 proc. normy.

— Postaramy się osiągnąć jeszcze więcej — oświadczają młodzieżowcy, przekrzykując łoskot umieszczonych na szczycie pięciopiętrowego bloku czerwonych i białoczerwonych szturmówek.

„Pomagają nam starsi towarzysze"

— Cała młodzież naszej fabryki uczestniczy w czynie majowym — mówi młodzieżowy przodownik pracy Zakładów Sprzętu Transportowego nr 2 Jan Kuśnierz, odznaczony orderem „Sztandar Pracy".

— Realizacja zobowiązań przebiega pomyślnie. Jest to również zasługą naszych starszych towarzyszy, którzy zawsze spieszą młodzieży z pomocą i radą.

Jan Kuśnierz, pracujący na oddziale montażowym postanowił dla uczczenia 1 Maja wykonywać 180 proc. normy. Ostatnio osiąga on 244 proc. normy.

W Zakładach Sprzętu Transportowego nr 2 brygady młodzieżowe im. Marszałka Rokossowskiego, Wandy Wasilewskiej, oraz im. 17 Stycznia z powodzeniem realizują zobowiązania 1-majowe, osiągając 180 — 210 proc. normy zespołowej.

50 mikroskopów ponad plan wykonali ZMP-owcy z PZO

ZMP-owcy ze „Szkoły Stachanowskiej" w Polskich Zakładach Optycznych zameldowali o wykonaniu ponad plan dla uczczenia święta 1 Maja 50 mikroskopów, oraz zorganizowaniu nowej brygady produkcyjnej na oddziale montażowym.

Poważne osiągnięcia uzyskali również ZMP-owcy ze Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Warszawy-3. Brygada Bogdana Grzybowskiego z oddziału sprzętu i transportu tego zjednoczenia wykonała ze złomu—własnego pomysłu dźwig do wyjmowania silników z ram samochodowych. Dźwig został uruchomiony na dwa tygodnie przed terminem. (p)

10 młodzieżowych przodownic pracy z zakładów im. 22 Lipca otrzymało nagrody

W Państwowych Zakładach Przemysłu Cukierniczego im. 22 Lipca, 10 młodzieżowych przodownic pracy otrzymało nagrody za stałe przodownictwo we wszystkich kwartałach ub. r. Oprócz nagród książkowych, młode robotnice otrzymały również dyplomy uznania.

Wśród przodownic znajdują się między innymi: Janina Weber, zawijaczka z działu karmelków miękkich, wyrabiająca 214 proc. normy, Danuta Maliszewska, pakowaczka wafli, wyrabiająca 200 proc. normy. Zofia Baniszewska, brygadzistka z działu młodzieżowego, wyrabiająca 190 proc.

Wszystkie przodownice biorą od dawna udział we współzawodnictwie pracy. Wydajność ich pracy stale wzrasta.

Niektóre z dzisiejszych przodownic, jak np. Irena Szymaniak, Danuta Wątruk, jeszcze w początkach ub. r. nie wyrabiały nawet normy. Pomoc jednak organizacji ZMP-owskiej, która zorganizowała szkolenie zawodowe, a także przykład i zapał członków młodzieżowych brygad zachęciły je do staranniejszego wykonywania swej pracy i podniesienia jej wydajności.

Dziś młode przodownice, podnosząc stale wydajność i jakość swej pracy, pomagają również innym koleżankom w osiągnięciu jak najlepszych wyników, dzieląc się z nimi doświadczeniami swej pracy. (sz.)

Warszawscy korespondenci piszą:

Czechosłowacy z ośrodka informacyjnego częstymi gośćmi w naszej świetlicy

Obok naszej świetlicy mieści się Czechosłowacki Ośrodek Informacji. Pracowników Ośrodka gościmy u siebie bardzo często. Przychodzą oni zawsze do naszej świetlicy z nowymi filmami dźwiękowymi. Teksty do filmów czytane przed mikrofonem zainstalowanym w aparaturze projekcyjnej opracowane są w języku polskim bardzo starannie.

Na ostatnim pokazie filmowym pracownicy Zakładu P-6 zapoznali się z osiągnięciami pracujących chłopów czechosłowackich.

Bardzo miło został przyjęty film o festiwalu młodzieży czechosłowackiej w Morawskiej Ostrawie. Licznie występujące zespoły pieśni i tańca zyskały naszą sympatię i były entuzjastycznie oklaskiwane, a dziewczyna - górnik występująca jako solistka w górniczym zespole podbiła serca wszystkich zebranych.

Oglądaliśmy również świetny film kukiełkowy wyśmiewający formalistyczne „dzieła sztuki".

Obecnie jest w projekcie urządzenie w świetlicy wystawy książek czechosłowackiego pisarza Alojzego Jiraska, oraz zapoznanie czytelników biblioteki świetlicowej z twórczością tego pisarza — historyka.

Młodzież ZMP-owska naszego zakładu serdecznie pozdrawia młodzież bratniej Republiki Czechosłowackiej. Na zdar!

ROMAN WOŹNIAK
Zakłady im. Róży Luksemburg

O należyte zaopatrzenie uczestników imprez masowych w żywność i napoje

W ciągu ostatnich dwu lat przyjęła się i cieszy się powodzeniem wśród mieszkańców stolicy akcja organizowania masowych imprez świątecznych, wycieczek itp.

Jednym z najpoważniejszych niedociągnięć w organizacji tych imprez w latach ubiegłych było złe zaopatrzenie ich w żywność i napoje przez placówki handlu uspołecznionego. Wynikało to jedynie z braku koordynacji pracy między poszczególnymi placówkami. Bardzo często zdarzały się wypadki, że na jedną z imprez przybywały auta - kioski WSS, Stołecznych Zakładów Mleczarskich, Centr. Zarządu Przemysłu Mięsnego, Przemysłu Fermentacyjnego itp., natomiast, odbywające się równolegle imprezy w innych punktach miasta nie miały żadnego wozu z żywnością i napojami, ewentualnie jedna z nich obsadzona była przez kilka wozów z napojami, a brak jej było wozów z żywnością lub odwrotnie.

Poważnym utrudnieniem w sprawnym zaopatrzeniu imprez było zbyt późne zgłaszanie zamówień na żywność i napoje przez organizatorów. Często zdarzały się wypadki, że do WSS przychodzili organizatorzy niedzielnych zabaw czy wycieczek w soboty. Rzecz jasna, w tych wypadkach nie byliśmy w stanie zmobilizować środków transportowych, oraz wystarczającej ilości personelu do obsługi wozów.

Stąd nasz apel do organizacji społecznych, aby zawiadamiały placówki handlu uspołecznionego o projektowanych imprezach na kilka dni przed terminem. Pozwoli nam to usprawnić zaopatrzenie.

Znacznie lepiej byłoby, aby wszelkie tego rodzaju zamówienia kierowano do wydziału handlu prezydium St. R. N., który mógłby odpowiednio rozdzielić je między zainteresowane instytucje.

Z. WYPYCH
WSS Wydział Handlowy

Sprawę warsztatu szewskiego trzeba szybko załatwić

Kiedy przed czterema laty Warszawski Przemysł Tłuszczowy podpisywał układ zbiorowy, w jednym z jego punktów zagwarantowano utrzymanie szewca fabrycznego. Sumy potrzebne na wyposażenie warsztatu umieszczono w planie finansowym fabryki. Rada zakładowa miała otoczyć troskliwą opieką tę pożyteczną dla robotników placówkę. Niestety, sprawa szewca fabrycznego nie była nigdy należycie postawiona a ostatnio zaniedbana została zupełnie. Szewc nasz od dawna nie otrzymuje żadnych materiałów potrzebnych do wykonywania swych prac. Toteż reperacje są właściwie „łataniem sposobem gospodarczym".

Szewc zakupuje materiały na wolnym rynku. Nie zawsze może je jednak dostać.

Mimo licznych interwencji ze strony robotników, rada zakładowa dotychczas nie zajęła się usprawnieniem pracy tak potrzebnego dla nas warsztatu szewskiego. A wiemy, że w innych fabrykach istnieją takie warsztaty otoczone opieką rady zakładowej, otrzymujące specjalne przydziały po zniżonych cenach. Nasze interwencje nie pomogły jednak.

Również wygląd warsztatu pozostawia wiele do życzenia. Nie odpowiada on elementarnym warunkom higieny. Jest od kilku lat nie odnawiany. A przecież jest to miejsce pracy, gdzie w ciągu 8 godzin przebywa rzemieślnik, reperujący miesięcznie około 100 par butów. Jednak ani rada zakładowa ani referat bezpieczeństwa i higieny pracy w ogóle nie interesują się warsztatem. Stan taki przynosi szkodę załodze: powinien jak najszybciej ulec zmianie.

ST. WÓJCICKI
„Schicht"

Brygada tow. Szymczaka przekracza zobowiązania 1-majowe

W Zakładach im. 22 Lipca sprawnie przebiega realizacja zobowiązań 1-majowych. Wiele z nich już wykonano.

W dniu 7 bm. brygada tow. Jana Szymczaka z karmelarni osiągnęła niespotykany dotychczas wynik w produkcji tego działu. Brygada tow. Szymczaka wyrobiła 250 proc. normy. Do tej pory najwyższy procent wykonania normy wynosił 196.4. Równocześnie z tak wysokim wyrobieniem normy osiągnięto minimalną ilość odpadków, mianowicie 5 kg.

Osiągnięcia towarzyszy z brygady Jana Szymczaka stały się nowym bodźcem do zwiększenia wydajności pracowników innych działów, również wykonujących zobowiązania dla uczczenia święta 1 Maja.

HALINA JAŚKIEWICZ
Zakłady im. 22 Lipca

Ruszyły prace przy elewacjach bloków osiedla na Muranowie

W tych dniach rozpoczęte zostały prace przy elewacji bloków osiedla muranowskiego. Na pierwszy ogień poszły bloki wzdłuż Al. gen. K. Świerczewskiego. W chwili obecnej brygady tynkarskie pracują już w bloku nr 3. W niedługim czasie roboty przeniosą się również i na inne bloki.

Bloki osiedla muranowskiego otrzymają bardzo bogate i różnorodne elewacje ze szlachetnego tynku. Plan prac na rok bieżący przewiduje wykonanie tynków zewnętrznych na wszystkich nieomal blokach, oddanych do chwili obecnej do zamieszkania.

Kierownictwo budowy osiedla zamierza przy robotach tynkarskich, gdzie tylko front pracy będzie na to pozwalał, zastosować mechaniczne tynkownice radzieckiej produkcji. (s)

Wystawa prac amatorów-plastyków

W połowie maja będzie otwarta w salach Stołecznej Rady Narodowej przy ul. Chmielnej ogólnopolska wystawa wyróżnionych prac uczestników Ognisk Plastycznych.

Wystawę organizuje Departament Amatorskiego Ruchu Artystycznego Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Centralne Biuro Wystaw Artystycznych. (Kw)

Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki powinno załatwić sprawę wykładowców dla dwóch katedr Politechniki

Na Politechnice Warszawskiej do tej pory nie obsadzone są dwie katedry: materializmu dialektycznego i historycznego oraz podstaw ustrojowych Polski współczesnej.

Wprawdzie Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki przydzieliło Politechnice odpowiednich wykładowców na początku bieżącego roku akademickiego, ale zgłosił się dopiero jeden.

Trzeba zaznaczyć przy tym, że w planie wykładów 1, 2 i 3 roku uwzględniono godziny tych przedmiotów, jak również przeznaczono na nie specjalną aulę, mieszczącą 600 słuchaczy. Warunki więc wszelkie przygotowano, zabrakło tylko wykładowców.

Rektorat Politechniki interweniował już w Ministerstwie Szkół Wyższych i Nauki, ale sprawy do tej pory nie załatwiono.

W tej chwili z wykładów wymienionych przedmiotów korzysta tylko rok I. Jedyny bowiem wykładowca, który objął katedrę, nie jest w stanie obsłużyć wszystkich lat studiów. Wobec tego rok II i III bądź są zupełnie pozbawione wykładów, bądź przychodzą na salę studentów I roku, tworząc nadmierne zgrupowanie, co utrudnia pracę wykładowcy i należyte wykorzystanie wykładów przez studentów.

Jest już drugi semestr bieżącego roku akademickiego. Jeżeli Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki w dalszym ciągu nie zainteresuje się tą sprawą, studenci II i III roku Politechniki Warszawskiej będą mieli trudności w zdaniu w br. egzaminu z materializmu dialektycznego i historycznego oraz podstaw ustrojowych Polski współczesnej. (sz)

Dzielnica Śródmieście przygotowuje się do akcji porządków wiosennych

Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej oraz Rada Narodowa Warszawa - Śródmieście zakończyły już swe przygotowania do akcji wiosennych porządków. Specjalny komitet, w którego skład weszli przedstawiciele partii, Ligi Kobiet, SP, ZMP oraz delegat Miejskiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego przygotował plan akcji. W czasie trzech niedziel bieżącego miesiąca młodzież dzielnicy oraz mieszkańcy zmobilizowani przez komitety blokowe wezmą udział w społecznej akcji oczyszczania i odgruzowania ulic i placów Śródmieścia.

W pierwszym rzędzie skopane będą i obsiane trawą wszystkie trawniki i zieleńce nie objęte stałą konserwacją przez MPO. Zadania są podzielone, gdyż zarówno szkoły jak i komitety blokowe mają przydzielone pod opiekę odcinki zieleni.

Oprócz akcji zazieleniania będzie prowadzona akcja odgruzowania w 7 punktach dzielnicy. M. in. odgruzowana zostanie ulica Sadowa, na której leży jeszcze około 2 tys. m sześc. gruzu. Dla wywózki gruzu z terenu dzielnicy Zrzeszenie transportowców zobowiązało się dostarczyć potrzebną ilość taboru konnego i samochodowego.

W przygotowaniach do akcji porządkowej nie zapomniano o sklepach. Komisje handlu i zdrowia DRN dokonają w czasie trwania akcji lustracji we wszystkich sklepach na terenie dzielnicy oraz na wszystkich posesjach. (i)

Rozpoczęto już remonty bieżące domów Zarządu Nieruchomości Miejskich

W tych dniach przystąpiono do remontów bieżących domów mieszkalnych podległych Zarządowi Nieruchomości Miejskich.

Jak wiadomo obok remontów kapitalnych domów mieszkalnych, którymi objęto przeszło 100 domów ZNM-owskich, rokrocznie ZNM prowadzi remonty bieżące, drobniejsze. W roku bieżącym przewiduje się wykonanie takich remontów w przeszło 580 domach.

W pierwszym rzędzie naprawiane są dachy, klatki schodowe oraz szalety ogólne.

W mieszkaniach przodowników pracy oraz wyróżniających się dozorców wykonywane będą również remonty wewnętrzne mieszkań, a więc remonty podłóg, okien.

W chwili obecnej remonty objęły 78 budynków. W najbliższych dniach specjalne brygady przystąpią do smołowania dachów na wszystkich domach pokrytych papą.

Niezależnie od tych remontów bieżących w domach ZNM przeprowadzane są naprawy zwykłe, związane z eksploatacją budynków.

W związku z tymi naprawami Komitety Blokowe, jak również administratorzy domów powinni sygnalizować wszelkie potrzeby budynków, które mogą być załatwione w drodze tych bieżących remontów i napraw. (i)

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI. (Karasia 2) — piątek 13.4 i sobota 14.4. — „Próba sił" — godz. 19.

TEATR KAMERALNY. (Foksal 16) — piątek 13.4 i sobota 14.4 — „Pieją koguty" — przedstawienia szkolne — godz. 15, „Mąż i żona" — godz. 19.

TEATR NARODOWY. (Pl. Teatralny) — piątek 13.4 i sobota 14.4. — „Tysiąc Walecznych" — godz. 19.

TEATR NOWY. (Puławska 39) — piątek 13.4 — nieczynny, sobota 14.4. — „Pygmalion" — godz. 19.

TEATR POWSZECHNY. (Zamojskiego 2) — piątek 13.4 i sobota 14.4. — „Awans" — godz. 19.

TEATR SYRENA. (Litewska 3) — piątek 13.4 — nieczynny, sobota 14.4 — „Planie Dobrodzieju" — godz. 19.15.

TEATR DOMU WOJSKA POLSKIEGO. (Królewska 13) — piątek 13.4 i sobota 14.4. — „Ludzie dobrej woli" — godz. 19.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — piątek 13.4 i sobota 14.4 — „Wieczór Trzech Króli" — godz. 19.

TEATR NOWEJ WARSZAWY. (Marszałkowska 8) — piątek 13.4 — „O krasnoludkach i sierotce Marysi" — godz. 15, sobota 14.4. — „O krasnoludkach i sierotce Marysi" — godz. 15, „Człowiek i maszyny" — godz. 19

TEATR LALEK „GULIWER" (Marszałkowska 81-b) — piątek 13.4. — „Trzy pomarańcze" — godz. 17. sobota 14.4. — „Trzy pomarańcze" — godz. 13 i 17.

TEATR DZIECI „GNOM" (Szwedzka 20) — piątek 13.4. — „Paluszka" — przedstawienie zamknięte, sobota 14.4 — „Paluszka" — godz. 17.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — piątek 13.4. — Koncert symfoniczny — godz. 19. sobota 14.4. — „Mazowsze" — godz. 19.

*

CYRK nr 3. (Marszałkowska róg Rutkowskiego) — codziennie atrakcyjne widowisko — początek przedstawień o godz. 19.30, w niedziele i święta o 15.30 i 19.30.

KINA

MOSKWA. (Puławska 19) — piątek 13.4 i sobota 14.4. — „Wielka łuna" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 15, 17, 19, 21.

PRAHA. (Jagiellońska 24-26) — piątek 13.4 i sobota 14.4. — „Bracia Benthin" — prod. NRD — dozw. od 7 lat — godz. 14, 16, 18, 20.

PALLADIUM. (Kniewskiego 9) — piątek 13.4 i sobota 14.4. — „Sława sportowa" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 15, 17, 19, 21.

ATLANTIC. (Rutkowskiego 33) — piątek 13.4 i sobota 14.4. — „Zapora" — prod. CSR — dozw. od 7 lat — godz. 15, 17, 19, 21. Dod. Świat młodych.

STOLICA. (Narbutta) — piątek 13.4 i sobota 14.4. — „Warszawska Premiera" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 16, 18, 20.

OCHOTA. (Grójecka 65) — piątek 13.4 i sobota 14.4. — „Warszawska Premiera" — prod polska — dozw od 7 lat — godz. 16, 18, 20

W — Z (Al. Świerczewskiego) — piątek 13.4 i sobota 14.4. — „Statek Derbent" — prod radziecka — dozw od 7 lat — godz. 17, 19, 21. Dod Wilk i niedźwiadki.

1 MAJ. (Podskarbińska 8) — piątek 13.4 i sobota 14.4. — „Wielka łuna" — prod. radziecka — dozw od 7 lat — godz. 17, 19, 21.

SYRENA. (Inżynierska 2) — piątek 13.4 i sobota 14.4. — „Dzielny Gałczi" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 17, 19, 21. Dod Jedwab naturalny i Świat młodych. 5/50.

TĘCZA. (Suzina 4) — piątek 13.4 i sobota 14.4. — „Tajna misja" — prod. radziecka — dozw. od 12 lat — godz. 17, 19, 21.

POLONIA. (Marszałkowska 56) — piątek 13.4 i sobota 14.4. — „Diabelska grań" — prod. CSR — dozw. od 12 lat — godz. 14, 16, 18, 20.

LOTNIK (Powstańców 1) — piątek 13.4 i sobota 14.4. — „Rada bogów" — prod. NRD — dozw. od 14 lat — godz. 17, 19.

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE. Zbiory stałe: Sztuka zdobnicza. Sztuka starożytna. Malarstwo polskie. Malarstwo rosyjskie. — Otwarte codziennie w godz. od 10 do 17, w niedziele i święta od 10 do 19, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO. Wystawa I. Polska w okresie międzywojennym. Walki Dąbrowszczaków w Hiszpanii. Wystawa II. Historia rozwoju broni palnej. Zbiory stałe: Uzbrojenie i umundurowanie historyczne XI — XX wieku. Druga wojna światowa. — Otwarte codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 12 do 17. W niedzielę od godz. 10.30 do 17.

MUZEUM KULTUR LUDOWYCH (Młociny). Stała wystawa: „Polski strój ludowy". — Otwarta codziennie do zmierzchu. Dojazd autobusami PKS

WYSTAWA „Józef Bem na Węgrzech" (Al. Stalina 12) — czynna codziennie w godz. od 9 do 19.

Wystawa poświęcona pamięci Róży Luksemburg (Mokotowska 25) — Otwarta codziennie w godz. od 10 do 22, w niedziele od 10 do 15. Zbiorowe wycieczki zgłaszać w godz. 9 — 13 pod nr. telef. 8-75-50.

KOMUNIKAT DYREKCJI OPERY I FILHARMONII

Dyrekcja Państwowej Opery i Filharmonii podaje do wiadomości, że wobec zmian związanych z Festiwalem Muzyki Polskiej abonamenty na koncert Filharmonii Warszawskiej przewidziany na 20 bm. będą ważne w dniu 24 bm.

WIECZÓR POŚWIĘCONY TWÓRCZOŚCI W. MAJAKOWSKIEGO

W dniu 14 bm. o godz. 18 w sali Kameralnej Teatru Narodowego (Pl. Teatralny) odbędzie się wieczór poświęcony twórczości W. Majakowskiego, zorganizowany staraniem Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i Domu Wojska Polskiego. Odczyt pt. „Twórcza droga W. Majakowskiego" wygłosi uczony radziecki prof. Fiodor Żurko.

W części artystycznej wystąpią artyści Domu Wojska Polskiego.

Wstęp za zaproszeniami, które rozprowadza Zarząd Główny TPPR ul. Kredytowa 7 i Dom Wojska Polskiego ul. Koszykowa 79.

ODCZYT

Dnia 15 bm. o godz. 10.30 w lokalu Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu — SPATiF — Al. Stalina 35, odbędzie się odczyt dr Jadwigi Siekierskiej pt. „Sztuka jako forma świadomości społecznej" z cyklu wykładów i odczytów prowadzonych przez SPATiF.

Wstęp wolny.

NA POMOC DZIECIOM KOREAŃSKIM

Rada Miejscowa Zw. Zaw przy Centrali Handlowej Farmaceutyczno-Sanitarnej „Centrosan" przeznaczyła na pomoc dzieciom koreańskim sumę zł. 2.000.

75 PRZEDSTAWIEŃ SZTUKI „PIEJĄ KOGUTY"

W dniu wczorajszym w Teatrze Kameralnym wystawiona została po raz 75 sztuka J. Baltuszisa — „Pieją koguty".

Komunikat Szkoły Partyjnej przy KC PZPR

Wolni słuchacze I roku Katedry Materializmu Dialektycznego.

W czwartek, dnia 19 kwietnia 1951 roku o godzinie 16,00 odbędzie się repetytorium z materializmu filozoficznego.

Zabytkowe rogatki zostaną wyremontowane

W najbliższym czasie Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane przystąpi na zlecenie Prezydium St. R. N. do remontów i tynkowania elewacji zabytkowych budynków rogatkowych stojących na Placu Unii Lubelskiej i ul. Grochowskiej. (i)

Zakładanie trawników w osiedlu muranowskim

W tych dniach przystąpiono już do zakładania trawników i zieleńców na terenie tych części Muranowa, gdzie roboty budowlane zostały w zasadzie zakończone.

W chwili obecnej niwelowany jest teren oraz nawożona czarna ziemia. (i)

Uczestnicy kursów początkowego nauczania w teatrze i bibliotece

Nauczyciel kursu początkowego nauczania przy ul. Hożej 41 zorganizował dla 14 uczestników swojego kursu i ich rodzin wspólną wycieczkę do Teatru Narodowego na sztukę „Tysiąc Walecznych".

Podobną imprezę zorganizowała nauczycielka kursu w garbarni przy ul. Kamionkowskiej 43.

Poza tym kilka kursów początkowego nauczania z dzielnicy Grochów zwiedziło pobliskie biblioteki i zapoznało się z ich pracą. Pozostałe kursy z tej dzielnicy odwiedzą biblioteki w najbliższych dniach.

Kursy z dzielnic Mokotów i Woli także nawiązały kontakty z najbliższymi placówkami bibliotecznymi. (Kw)

RADIO

SOBOTA 14 KWIETNIA 1951 R.

Program I na fali 1322 m.

Program dnia 6.00, 15.25 na jutro. 23.10 Sygnał czasu, 5.03 11.57 Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00 Gimnastyka 6.50.

5.00 Początek audycji; 5.10 Aud. dla wsi; 5.20 Koncert dla świata pracy; 5.58 Stan pogody; 6.05 Polska pieśń masowa; 6.10 Muzyka; 7.00 Koncert poranny; 8.00 Muzyka; 8.55 Aud. dla kl. licealnych: „Produkcja papieru i celulozy" — pog. i „Praca inżyniera w przemyśle papierniczym" — rep.; 9.10 Polska pieśń masowa; 9.20 Muzyka i aktualności; 9.50 „Płomień na bagnach" — odc. pow. Wandy Wasilewskiej; 10.10 Muzyka; 10.50 Informacje; 10.55 Aud. dla kl. III — IV — „Szafka z książkami" — pogadanka; 11.15 Koncert solistów; 11.50 „Głos mają kobiety"; 12.15 „Z frontu 1-majowych zobowiązań pokoju"; 12.30 Aud. dla wsi; 12.45 Melodie ludowe; 13.15 Przerwa; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 16.20 Felieton; 16.30 Kompozytor Tygodnia — Leosz Janaczek; 17.05 Aud. oświatowa; 17.30 Z kraju i ze świata, 17.45 „Z frontu 1-majowych zobowiązań pokoju"; 18.10 Muzyka rozrywkowa; 18.45 Aud. dla wsi; 19.00 Aud. dla młodzieży; 19.10 Koncert w ramach FESTIWALU MUZYKI POLSKIEJ; 20.20 „Z frontu 1-majowych zobowiązań pokoju"; 20.45 Muzyka; 21.00 „Feralny dzień" — słuchowisko wg. komedii Aleksandra Ostrowskiego; 22.00 Stan pogody; 22.02 Muzyka; 22.10 Wszechnica Radiowa; 22.30 Utwory na klarnet i fortepian; 23.17 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m

Program dnia 6.45, 13.25 na jutro 23.55 Sygnał czasu; 5.03 Wiadomości; 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 17.00, 20.00, 23.00 Gimnastyka 6.05.

6.15 Melodie ludowe; 6.50 Pieśni masowe; 7.20 Wszechnica Radiowa; 7.40 Muzyka; 8.00 Przerwa; 13.30 Aud. dla kl. III — IV; 13.50 Koncert solistów; 14.20 Przegląd kulturalny; 14.30 Aud. dla kl. licealnych; 14.50 Koncert pod dyr. Górzyńskiego; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 16.00 Greczaninow: Sonata wiolonczelowa; 16.20 Dziennik warszawski; 16.35 Muzyka; 16.45 „Gramy w szachy"; 17.05 Reportaż; 17.15 Muzyka; 17.30 Lekcja języka rosyjskiego; 17.45 „Z frontu 1-majowych zobowiązań pokoju"; 18.00 Pieśni wiosenne; 18.20 „Głos mają kobiety"; 18.40 Muzyka rozrywkowa; 19.00 Wszechnica Radiowa; 19.20 Aud. z cyklu: „Historia muzyki polskiej"; 20.20 „Z frontu 1-majowych zobowiązań pokoju"; 20.45 „Przy sobocie po robocie"; 21.45 Muzyka i aktualności; 22.20 Koncert z Czechosłowacji; 23.10 Muzyka taneczna; 0.02 Hymn i koniec audycji.

Polskie radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje Komitet

Nakładem R. S. W. „Prasa"

Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej) Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29 Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział krajowy 8-65-24 Dział zagraniczny 8-82-25 Dział ekonomiczny 7-34-10 Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82.

Centrala 7-01-21 7-01-22. 8-51-04. 8-57-62 8-82-28

Telefony nocne: Redaktor nocny 8.57-62 Redaktor techniczny 7-01-21 Sekretariat 8-82 28. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie ul. Srebrna 12 centrala telefoniczna 804-20, 22, 23, 30.

Wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 16 i Plac 3-ch Krzyży 16.

Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr. prenumerata zbiorowa od 10 egz na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr. zagranicą 9 — zł

Konto PKO — Nr 1-14008.

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres

Administracja: Warszawa, ul. Kniewskiego 9 tel 8-29-84

Biuro Reklam i Ogłoszeń telefony 7-38-05 i 7-36-41

Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego.

2 — 2-B-29518

Czytelnicy i korespondenci piszą

Na świecie wiosna, a dla „Ruchu" ciągle jesień

Spółdzielnia nasza od dawna prenumeruje miesięcznik „Przegląd Spółdzielczy", którego kolportażem zajmuje się PPK Ruch.

Ostatnio 4 bm. otrzymaliśmy numery „Przeglądu" z listopada i grudnia ub. r — przyszły one więc do nas z półrocznym blisko opóźnieniem.

„Przegląd Spółdzielczy" pomaga nam wydatnie w naszej walce o obniżenie kosztów własnych, pomaga rozwijać współzawodnictwo pracy, zapoznając nas z osiągnieciami innych spółdzielni na tym odcinku.

Niestety termin, w jakim otrzymujemy pismo sprowadza do minimum rolę, jaką mogłoby ono odegrać, gdyby było dostarczane punktualnie.

Pracownicy naszych piekarń, masarń, sklepów przekraczają normy by właściwie zaopatrywać pracujących Wrocławia. Pytają oni PPK „Ruch" czy przypadkiem nie przekracza on również normy... nieruchliwości

Pracownicy PSS Wrocław

Z popełnionych błędów wyciągnięto właściwe wnioski

Zarząd Okręgowy Zw. Zaw Pracowników Rolnictwa w woj warszawskim, przystępując w marcu br do wyborów rad zakładowych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, niezbyt starannie przygotował się do tej akcji.

Wyniki słabego przygotowania sprawiły, że wybory w zespołach Przeździatka, Gładczyn, Sanniki, Mienia, Nacpolsk i Ryki trzeba było odłożyć ze względu na zbyt małą frekwencję na zebraniach.

Początkowe niepowodzenia skłoniły Zarząd Okr. Zw. Zaw do rozpatrzenia popełnionych błędów i wyciągnięcia właściwych wniosków. Po paru nieudanych próbach kampania wyborcza zaczęła przybierać należyte formy.

Przy organizowaniu dalszych zebrań pełnomocnicy Zarządu położyli większy nacisk na akcję uświadamiającą wśród robotników. Dzięki temu wzrosła frekwencja i zainteresowanie wyborami.

Na zebraniach omawiano sprawy produkcyjne gospodarstw oraz socjalno-bytowe robotników. Surowej krytyce poddano działalność ustępujących niektórych rad zakładowych oraz gospodarkę w poszczególnych majątkach.

W zespole Srebrna np. robotnicy krytykowali słabe zainteresowanie kierownictwa przebiegiem wykonywanych robót. Fundusze na akcje socjalną były przydzielane wyłącznie przez dyrektora, ponieważ nikt z rady zakładowej nie interesował się rozdziałem funduszów.

W zespole Mienia skrytykowano niedocenianie roli współzawodnictwa w wykonywaniu planów gospodarczych.

Zofia Chrzanowska z zespołu Gładczyn, zabierając głos w dyskusji, powiedziała m in.: „Pracujemy i stale popełniamy błędy, a powinniśmy nareszcie tak nauczyć się pracować, żeby błędów popełnionych w roku poprzednim, w bieżącym roku nie powtórzyć. Każdy z nas tak powinien wykonywać swoje zadania, by stać się prawdziwym żołnierzem pokoju".

Załogi wielu zespołów podejmowały na zebraniach konkretne zobowiązania produkcyjne. W zespole Gładczyn np. brygada traktorzystów zobowiązała się zaoszczędzić przy pracach wiosennych 10 proc. materiałów pędnych. Prace wiosenne postanowił zespół wykonać dwa dni przed zaplanowanym terminem.

A. KAIM
Warszawa

Dlaczego kino o nas zapomniało?

Do naszej wsi Czernice Borowe koło Przasnysza regularnie przyjeżdżało kino objazdowe entuzjastycznie przyjmowane przez mieszkańców.

Od nowego roku coś się jednak „popsuło" i kino nie przyjeżdża. Raz tylko jeden w styczniu rozwieszono we wsi afisze z zapowiedzią wyświetlania filmu „S-S Orzeł zaginął". Sale przygotowaliśmy ludzie przyszli, nie przybyło tylko kino, sprawiając wszystkim zawód.

Od tej pory cisza. Nie ma nawet słuchów, że kino kiedykolwiek do nas przyjedzie.

Czyżby dyrekcja kin objazdowych zapomniała o nas? Przypominamy więc adres: Czernice Borowe koło Przasnysza.

7 podpisów mieszkańców wsi Czernice Borowe.

Śladem listów naszych czytelników

„Wychowanie pozaszkolne" będzie się ukazywało regularnie

W związku z listem naszej czytelniczki Marii Tarnowskiej z Raciborza, opublikowanym dnia 20.III. br. pt. „O spóźnionych miesięcznikach i nieaktualnych artykułach", Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Dzieci stwierdza, że istotnie nr nr 1, 2 i 3 miesięcznika „Wychowanie pozaszkolne" doszły do rąk prenumeratorów z opóźnieniem.

Opóźnienie nastąpiło z winy redakcji, która nie umiała pokonać trudności, jakie powstały w związku z reorganizacją pisma, zmianą lokalu, niepunktualnością autorów itp.

Zarząd Główny TPD dołoży wszelkich starań, by te braki usunąć. Redakcja zapewnia, że dalsze numery czasopisma będą się ukazywały regularnie.

Oferta socjalzdrajcy Schumachera

Berlin, w kwietniu

Marian Podkowiński

Tym, którzy w zachodnich Niemczech wierzyli jeszcze w „opozycję" Kurta Schumachera i jego kliki w Hannowerze, artykuł Schumachera zamieszczony w zagranicznym „Biuletynie Informacyjnym SPD" (w języku angielskim), musiał sprawić poważną niespodziankę.

Dalej niż Adenauer

Na rzekomej opozycji wobec reżimu Adenauera, na wygrywaniu antyremilitaryzacyjnych nastrojów zachodnio - niemieckiego społeczeństwa Schumacher i jego klika socjaldemokratycznych zdrajców potrafiła zbić pokaźny kapitalik w ostatnich wyborach do Landstagu.

W istocie zaś — kierownictwo partii socjaldemokratycznej — szło w swych postulatach zbrojeniowych znacznie dalej nawet niż plany Adenauera.

Pierwszym sygnałem do bardziej otwartej kampanii remilitaryzacyjnej było przemówienie Schumachera w Bundestagu w Bonn, kiedy przywódca SPD domagał się od Amerykanów wprowadzenia do Trizonii takiej ilości dywizji, aby „bezpieczeństwo zachodnich Niemiec" mogło być zapewnione *„obronną ofensywą między Wisłą a Niemnem"*. Schumacher domagał się od Mac Cloy'a, aby żołnierze amerykańscy *„zamiast w Teksasie i Arizonie — szkoleni byli w Grafenwöhr i na poligonie w Lüneburgu"*.

SPD opracowało plany remilitaryzacji

W kilka miesięcy później powtórzył to samo zastępca Schumachera, wiceprezydent Bundestagu, Karlo Schmid (podczas wojny hitlerowski sędzia wojskowy w okupowanym Lille) w specjalnym wywiadzie dla organu SPD w Hamburgu — „Hamburger Echo".

Nie innego zdania był przyjaciel Schumachera, znany agent anglosaskich wywiadów Erich Ollenbauer, który przed swym wyjazdem do Stanów Zjednoczonych omawiał te sprawy na podwieczorku u generała Eisenhowera w Bad Homburg. Całe kierownictwo SPD w Hannowerze zakulisowo opracowywało w tym czasie plan remilitaryzacji Niemiec, który tak przypadł Amerykanom do gustu, że zaczęli wprowadzać nowe dywizje do Trizonii, i wyciskać na ich utrzymanie 9 miliardów marek, inkasowanych rocznie z kieszeni mas pracujących zachodnich Niemiec.

Szczerość Schumachera — to towar na zagranicę

Artykuł Schumachera w zagranicznym biuletynie informacyjnym SPD jeszcze bardziej zdemaskował Schumachera i zdradzieckie plany SPD. W skierowanym i obliczonym na zagranicznych czytelników komentarzu czytamy wyraźnie: *„Musimy utworzyć armię... Nie jest prawdą, jakoby SPD popierała kiedykolwiek ruch „ohne uns..."* („bez nas").

W prostym języku oznacza to, że Schumacher wypowiada się jasno za remilitaryzacją. Dalej — w artykule tym — popiera on powszechną służbę wojskową, idąc jeszcze dalej niż Adenauer. Bo Schumacher proponuje Wall Street „pospolite ruszenie", w miejsce rozmaitych legionów i służby ochotniczej — jaka leżała dotąd w planie Adenauera

„Jedyna różnica, jaka dzisiaj istnieje między tymi panami — pisze „Berliner Zeitung" — *polega na tym, że Herr Schumacher pragnie sam być owym kanclerzem remilitaryzacji", jak nazywa się powszechnie Adenauera..."*.

Przeciw Polsce, przeciw ZSRR

Idąc całkowicie po linii życzeń Wall Street, Schumacher wypowiada się więc za powszechną służbą wojskową pod warunkiem, że Amerykanie *„zapewnią, iż nie całe Niemcy staną się terenem przyszłej wojny"*. Oznacza to, że socjaldemokraci niemieccy cynicznie chcieliby wydać Niemiecką Republikę Demokratyczną i jej ludność na zagładę, nie mówiąc już o krajach położonych dalej na wschód — o Polsce i Związku Radzieckim, przeciw którym miałaby być prowadzona ta wojna. Schumacher daje tym samym nową pożywkę dla wszystkich szowinistów, rewizjonistów i podżegaczy do krucjaty przeciwko ZSRR, Polsce i krajom demokracji ludowej, starając się pozyskać neohitlerowskich zwolenników remilitaryzacji zachodnich Niemiec jako przyszłych wyborców.

Frazesy i czyny socjalzdrajców

Ta niesłychana i prowokacyjna oferta prawicowego kierownictwa SPD pod adresem Wall Street miała miejsce w momencie zakończenia pierwszej Europejskiej Konferencji Robotniczej w Berlinie. Równocześnie na zachodzie Niemiec zaznaczył się poważny wzrost ruchu strajkowego, spowodowany wzrastającą drożyzną i pogarszaniem się sytuacji mas pracujących, na których barki kapitaliści amerykańscy i niemieccy przerzucają ciężar zbrojeń.

Oferta socjaldemokratycznych zdrajców klasy robotniczej i wrogów pokoju wywołała nie tylko w kołach robotniczych, ale i w mieszczańskich poważne oburzenie.

Prasa postępowa w odpowiedzi na triumfalne powitanie oferty Schumachera w obozie reakcji, demaskuje frazesy kierownictwa SPD, wylewającego fałszywe „krokodyle łzy" nad katastrofalną sytuacją gospodarczą w Trizonii. SPD, występując z otwartą przyłbicą w obronie remilitaryzacji i nowego Wehrmachtu, głosi politykę, która powoduje właśnie narastanie gospodarczej katastrofy.

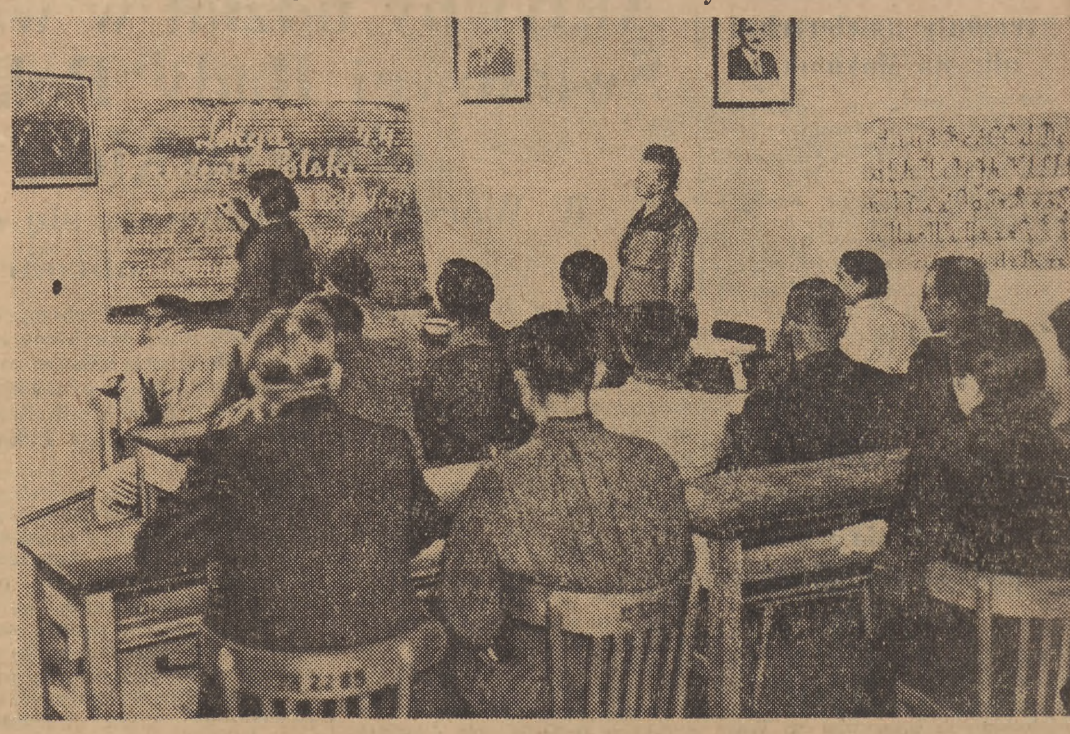
Dalsze zbrojenia — dalszy wzrost nędzy mas

Pisząc we wspomnianym wyżej biuletynie zagranicznym, że jest przeciwko ruchowi „ohne uns" i za zbrojeniami, że zaprasza nowe kontyngenty wojsk amerykańskich do Niemiec i pozwala burzyć całe wioski przeznaczone na poligony, Schumacher i jego klika z Hannoweru zgadzają się tym samym na dalszą podwyżkę tzw. kosztów okupacyjnych, które dzisiaj są niczym innym jak funduszem, finansującym plany nowej wojny w Europie.

A każda dalsza zwyżka kosztów okupacyjnych oznacza w praktyce obniżenie poziomu życiowego robotnika, większą jeszcze pauperyzację mas pracujących w zachodnich Niemczech i bezrobocie, a więc wszystko to, o co SPD obłudnie i perfidnie oskarża adenauerowskie Ministerstwo Gospodarki w Bonn, chociaż się z tym całkowicie w rzeczywistości solidaryzuje.

Prowadzona pod maską „opozycji" remilitaryzacyjna robota Schumachera przyczynia się coraz bardziej do otwarcia oczu tym, którzy dali się zwabić syrenim zapewnieniom renegata klasy robotniczej, zapewnieniom o rzekomej opozycji wobec polityki Adenauera.

Z frontu walki z analfabetyzmem



Akcja walki z analfabetyzmem weszła już w końcowy etap W lipcu br. nastąpi zakończenie tej akcji na terenie całego kraju. Obecnie prowadzone są przy poszczególnych zakładach pracy, szkołach i ośrodkach kulturalnych kursy dla analfabetów Na zdjęciu: fragment lekcji na kursie dla pracowników Andrychowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego

Foto W. Kondracki — CAF

„Balladyna" w teatrze lubelskim



Teatr im. Osterwy w Lublinie z dużą starannością wystawił „Balladynę" Słowackiego w reżyserii Zofii Modrzewskiej i scenografii Jerzego Torończyka. Na zdjęciu: końcowa „Scena Sądu"

Foto E. Hartwig

Polska Kronika Filmowa chwyta życie na gorąco

Polska Kronika Filmowa przeszła w ciągu sześciu lat swego istnienia ogromną drogę rozwoju.

Gdy porównamy nasze ostatnie kroniki z wydaniami z lat poprzednich, zauważymy, jak wielki krok naprzód uczyniono w ostatnich miesiącach, o ile bliższa życia jest teraz nasza kronika. Zwraca przede wszystkim uwagę celowe rozszerzenie zasięgu tematycznego, wydobycie w krótkich, dziennikarskich notatkach filmowych postaci człowieka nowych czasów, wreszcie podniesienie się poziomu ideowo - artystycznego i technicznego kroniki.

Zasadnicza zmiana zaszła ostatnio w samej koncepcji ujęcia tygodniowej kroniki filmowej, zmiana jak najbardziej pozytywna i godna uznania.

Znikły z ekranu zbyt liczne sprawozdania z uroczystości Na ich miejscu pojawiła się dobra publicystyka, krótkie reportaże problemowe, ukazujące w interesujących, skondensowanych treściowo migawkach najbardziej istotne przejawy naszego życia.

W kronice pojawili się ludzie, żywi i prawdziwi, nie anonimowi, lecz nazwani imieniem i nazwiskiem budowniczowie planu 6-letniego, budowniczowie podstaw socjalizmu w Polsce.

Bogaty wachlarz tematów

Spójrzmy na tematy kilku ostatnich numerów kroniki filmowej. Chłopi z Kręczkowa odstawiają zboże ponad plan, Zofia Lachowska — pierwsza w Polsce kobieta-sztygar, ukazanie się pierwszego numeru nowego pisma związkowego „Głos Pracy", reportaż z oficerskiej szkoły wojsk pancernych, lekcja rytmiki w przedszkolu, praca windziarek na Muranowie i spawaczek w Hucie Ostrowiec, reportaż z Centralnego Ośrodka Szkolenia Partyjnego, nowe kadry traktorzystów, pomysł racjonalizatorski St. Skowrońskiego, jubileusz Ludomira Różyckiego i premiera „Pana Twardowskiego", wystawa poświęcona Róży Luksemburg, praca elektrycznego dźwigu na MDM, krótka opowieść o nauczycielce wiejskiej, dzień otwartych drzwi w szkole im. Wawelberga, wycinanki kurpiowskie, skoki i biegi narciarskie— oto kilka spośród licznych tematów kroniki, które — jak widać nawet z tego dość przypadkowego wyliczenia — uwzględniają bogaty wachlarz przejawów nowego w życiu kraju

Inaczej niż dotychczas podchodzi też kronika do sprawozdań ze zjazdów i uroczystości I tu postarano się słusznie o wydobycie z masy sylwetek poszczególnych ludzi. I tak np. sprawozdanie z Kongresu Ligi Kobiet rozpoczyna się sceną w pociągu, którym jadą do Warszawy delegatki z różnych stron kraju. Kronika zapoznaje z nimi widza, a przez wyodrębnienie indywidualnych postaci ożywia sprawozdanie.

Ciekawie przedstawia się strona operatorska kroniki filmowej. Bardzo dynamiczne zdjęcia K. Szczecińskiego z drukarni „Głosu Pracy", ciekawe ujęcia Wł. Forberta z oficerskiej szkoły wojsk pancernych. bardzo udane i bezpośrednie fotografie Pyrkosza z domu małego dziecka we Wrocławiu trafnie skomponowane zdjęcia wycinanek kurpiowskich Johannesa, zdjęcia Fuchsa z występów cyrku chińskiego, Janika z sanatorium dziecięcego w Rabce, Raplewskiego z MDM i zdjęcia Sprudina wskazują, że operatorzy PKF uczynili w swojej pracy ogromny krok naprzód. Ich zdjęcia są realistyczne, trafnie podkreślają zagadnienie, umiejętnie wydobywają jego istotę, potrafią podkreślić w artystycznej fotografii piękno pracy i człowieka, który ją wykonuje.

Godny pochwały jest również fakt, że ostatnie numery kroniki filmowej przynoszą więcej materiałów krótszych i bardziej skondensowanych, co wpływa korzystnie na urozmaicenie tygodnika filmowego.

Tyle o wiadomościach z kraju. Druga część kroniki, poświęcona wiadomościom zza granicy, również uległa, w porównaniu z dawnymi kronikami. znacznemu urozmaiceniu, zdynamizowaniu i upolitycznieniu. Zwracają tu uwagę przede wszystkim ciekawie wybrane fragmenty z kronik radzieckich i niemieckich. Ciągle jeszcze zbyt mało jest natomiast wiadomości z krajów demokracji ludowej.

Kronika nr 15/51

Przyjrzyjmy się bliżej ostatniemu wydaniu kroniki filmowej (nr 15-51), które znajduje się właśnie obecnie na ekranach kin.

Temat pierwszy — zobowiązania pierwszomajowe, podjęte w zakładach przemysłowych stowarzyszenia mechaników w Pruszkowie. Temat aktualny, żywy, mobilizujący, bliski każdemu widzowi. Reportaż dźwiękowy, a więc tym żywszy Z ekranu przemawia bezpośrednio do widza jeden z robotników, na sali kina rozlega się okrzyk, wzniesiony przez robotników na hali Pruszkowa: praca dla pokoju — dla ojczyzny!

Zdjęcia do tego tematu wykonali Szczeciński i Forbert.

Drugi temat kroniki, to uroczystość złożenia przez ambasadora ZSRR A. Sobolewa listów uwierzytelniających Prezydentowi R.P. Zdjęcia Forberta czyste, nieszablonowe.

Temat trzeci — traktory POM-u wyjeżdżają do spółdzielni na akcję siewną. Znów zagadnienie bardzo palące, o zasięgu ogólnokrajowym, podane w formie urozmaiconej, ciekawej, z wydobyciem na pierwszy plan człowieka, kierującego maszyną. Zdjęcia Pyrkosza poprawne.

Żywo został opracowany temat czwarty, popularyzujący gimnastykę i sport.

Dział zagraniczny ostatniej kroniki przynosi krótki reportaż z życia rumuńskich hafciarek wiejskich, niezmiernie ciekawe zdjęcia z trasy budowy Kanału Turkmeńskiego, oraz dynamiczne i pełne siły obrazy manifestacji mas pracujących Brazylii na cześć i w obronie „rycerza nadziei", sekretarza generalnego KP Brazylii — Carlosa Prestesa.

*

Kilka słów o montażu i komentarzu kronik. Montaż W. Kaźmierczaka jest żywy, logiczny, umiejętnie zamyka skomplikowane nieraz zagadnienie w krótką formę kilkuminutowych nowel i reportaży. Komentarz K. Małcużyńskiego uzupełnia treść obrazów słowem.

Polska Kronika Filmowa projektuje uzupełnienie w najbliższym czasie swojej filmowej gazety — rysunkową satyrą. Czekamy z niecierpliwością.

Wspomnijmy jeszcze, że oprócz tygodniowego wydania kroniki, PKF opracowuje regularnie miesięcznik dla wsi pt. „Z kraju i ze świata", kwartalny „Przegląd kulturalny", którego pierwszy numer ukazał się już na ekranach, „Przegląd sportowy" oraz dwumiesięcznik „W kraju socjalizmu", redagowany z materiałów radzieckich.

Polska Kronika Filmowa zapisuje tydzień po tygodniu, żywe karty historii dzisiejszego i jutrzejszego dnia, rejestruje najważniejsze wydarzenia, które dokonują się w kraju i za granicą, pozwala lepiej zrozumieć wielkie dni, w których żyjemy, mobilizuje do walki o pokój i plan 6-letni.

IRENA MERZ

Na półce z książkami

Podstawy radzieckiej agrobiologii

W. R. Wiliams. Lenin o żyzności gleby. Wyd. PIWR 1950 r. str. 15.

Iwan Miczurin. Dzieła Wybrane. Warszawa 1950 r. Państw. Wyd. Rolnicze i Leśne, str. 582. Tłum. zbiorowe pod redakcją Sz. Pieniążka i St. Zaliwskiego.

W. R. Wiliams. Gleboznawstwo—Podstawy rolnictwa. Warszawa 1950. Państw. Wyd. Rolnicze i Leśne, str. 648. Tłum. zbiorowe pod red. Dr. M. Strzemskiego.

T. Łysenko. Agrobiologia. Państw. Wyd. Rolnicze i Leśne. str. 740. Tłum. zbiorowe pod red. H. Bireckiej.

I. Guszczenko. Wegetatywne krzyżowanie roślin. PIWR. str. 270. Tłum. dr J. Gronowski.

St. Sztejman. Jak stworzono rekordowe karawajewskie stado. PIWR, str. 190. Tłum. inż. J. Zubrzycki.

Akademik W R. Wiliams, jeden z twórców agrobiologii radzieckiej, tak pisał w pracy wydanej w dziesiątą rocznicę śmierci Lenina: „...zadanie nauki rolnictwa Związku Radzieckiego, jako agronomii bolszewickiej, opartej na nauce Marksa, Lenina i Stalina, polega na tym, ażeby prace teoretyczne i praktyka socjalistyczna były ze sobą ściśle związane, ażeby nauka była związana z praktyką, ażeby nauka rolnictwa dawała odpowiedź na wysuwane przez praktykę socjalistyczna problemy, odrzucając na bok i demaskując wszelkie szkodliwe „teorie" i wszelkie usiłowania zlekceważenia zagadnień jakości pracy, lub zagadnień związanych z poznaniem środowiska naturalnego z poznaniem praw przyrody, celem ich opanowania i regulowania".

Nauka radziecka w pełni realizuje te zadania nakreślone przez klasyka agrobiologii, a stanowiące jakby syntetyczny wniosek, wypływający z licznych wypowiedzi Lenina i Stalina o zadaniach i roli nauki radzieckiej

Szereg książek autorów radzieckich, udostępnionych ostatnio w tłumaczeniu czytelnikowi polskiemu przez Państwowe Wydawnictwa Rolnicze i Leśne, pokazuje zarówno ogromny wysiłek, jak i wspaniały dorobek agrobiologii radzieckiej, ujawnia jej głęboką treść teoretyczną, udowadnia, że radziecka nauka rolnicza zasłużyła na zaszczytne miano nauki bolszewickiej.

Prace Miczurina, stanowiące podstawę współczesnej agrobiologii, były przed Rewolucją Październikową niemal nieznane Wystarczy powiedzieć, że nawet tak postępowy uczony, jak Timiriazew nie znał dorobku naukowego Miczurina.

Tom dzieł wybranych Miczurina, wydany w języku polskim obejmuje prace teoretyczne i metodologiczne Miczurina, opis niektórych wyprowadzonych przez niego odmian i szereg artykułów publicystycznych. Na podstawie wypowiedzi autobiograficznych, wystąpień polemicznych i opisów pierwszych prac i doświadczeń można odtworzyć trudną drogę uczonego - samotnika, pozbawionego przez większą część życia wszelkiej pomocy i poparcia, toczącego uporczywą walkę z fałszywą postawą oficjalnej nauki. Z wypowiedzi tych widać również olbrzymi przełom, zapoczątkowany w życiu i działalności Miczurina przez Wielką Rewolucję Październikową.

Miczurin już na początku swej pracy stanął na gruncie materialistycznego światopoglądu, który pozwolił mu znaleźć właściwą drogę, wypracować nowe, rewolucyjne metody pracy

W wyniku długotrwałej nieustannej walki o poznanie i opanowanie praw rządzących naturą roślin, Miczurin nadał genetyce nowy prawidłowy kierunek, zapoczątkował uwalnianie nauki od rozkładowego wpływu założeń mendelizmu - morganizmu, stworzył radziecki kierunek w naukach rolniczych, doszedł do wniosku, że „interwencja człowieka może zmusić każdą formę roślinną lub zwierzęcą do zmian w bardziej szybkim tempie, a przy tym w kierunku pożądanym dla człowieka. Przed człowiekiem otwiera się szerokie pole najbardziej pożytecznej dla niego działalności".

Miczurin i jego zwolennicy i kontynuatorzy opierają się na pracach Darwina, na stworzonej przez tego wielkiego biologa teorii rozwoju. Jednak teoria Darwina nie mogła dać odpowiedzi na szereg istotnych zagadnień, nie umiała pomóc w rozwiązywaniu zadań stojących przed socjalistycznym rolnictwem. Tę rolę mogła odegrać dopiero agrobiologia radziecka, opierająca się na darwiniźmie wzbogaconym, przekształconym przez naukę Miczurina, Wiliamsa i ich uczniów — na darwiniźmie radzieckim — twórczym. Nauka Darwina uwolniona dzięki pracom uczonych radzieckich z niedociągnięć i błędów, podniesiona na wyższy poziom, zmieniona w szeregu założeń, uległa przekształceniu z nauki przeważnie objaśniającej [illegible] świata organicznego w [illegible] środek [illegible] przyrody.

Znakomity podręcznik gleboznawstwa, pióra współtwórcy agrobiologii [illegible] Wiliamsa, [illegible] teorii o jednolitym [illegible] procesie i [illegible] systemie rolnictwa [illegible] się gleb ma swoją [illegible] na którą składa się szereg [illegible] stadiów [illegible] Wiliams ustalił [illegible] stadium i przyczyny [illegible] następstwa.

Stworzona [illegible] o naukowe [illegible] uczonych [illegible] Kostyczewa i Dokuczajewa i [illegible] trawopolnym systemie [illegible] rozerwalnym [illegible] następujących [illegible] płodozmianów, jest jednym z najpoważniejszych osiągnięć [illegible] radzieckiej. [illegible] obecnie [illegible] stosowany w praktyce, gwarantuje wzrost urodzajów, likwiduje groźbę [illegible], zapewnia stałe i wysokie [illegible], tworzy stałą bazę paszową dla hodowli zwierząt.

Wiliams rozpatruje i bada glebę, jako [illegible] naturalny w nieodłącznym [illegible] jej istotną cechą, stanowiącą [illegible] ludzkiej [illegible] zawsze [illegible] Wielkiego Lenina o podwyższaniu [illegible] związku [illegible] podwyższaniem wydajności pracy w rolnictwie, a zwiększaniem wydajności gleby. Wiliams demaskuje i obala wszystkie „prawa" i „teorie" mówiące o zmniejszającej się żyzności gleby, hamujące rozwój nauki i produkcji rolnej. Wiliams udowadnia słuszność twierdzenia Lenina, że zjawisko zmniejszania się żyzności gleby może mieć miejsce jedynie w warunkach niezmieniającego się położenia techniki. Wiliams uczy rozpatrywać glebę, jako przedmiot pracy, a także jako środek produkcji, a ziemię znajdującą się pod oddziaływaniem kultury człowieka — jako produkt pracy. Takie ujęcie nakazuje wszechstronne rozpatrywanie zagadnienia żyzności.

„Agrobiologia" zawiera szereg prac Trofima Łysenki z dziedziny genetyki, hodowli i nasiennictwa.

Niektóre z tych prac udostępnione już były w przekładzie czytelnikowi polskiemu, śledzącemu za wspaniałym rozwojem agrobiologii radzieckiej. Wydanie pełnego zbioru pozwala ocenić bogactwo problemów opracowywanych przez uczonych radzieckich pod kierunkiem Trofima Łysenki. Pozwala nam ono również bliżej poznać Łysenkę jako wybitnego teoretyka i praktyka, wychowawcę - nauczyciela nowych kadr i organizatora, jako wybitnego hodowcę i świetnego fizjologa, którego teoria stadialnego rozwoju roślin stanowi odkrycie o epokowym znaczeniu. Z pracy tej poznajemy wielkiego uczonego bolszewika, gorącego patriotę i głębokiego myśliciela.

Szeroki wachlarz poruszonych w książce zagadnień nie pozwala na dokładniejsze jej omówienie w ramach zbiorowej recenzji.

Niemal równocześnie z omawianymi książkami ukazała się praca dr I. Głuszczenko. Autor książki znany jest naszym uczonym osobiście. Wybitny miczurinista, jeden z czołowych współpracowników Łysenki, dr Głuszczenko kilkakrotnie odwiedzał Polskę, dzieląc się z polskimi kolegami wspaniałymi doświadczeniami reprezentowanej przez siebie szkoły.

Teoria Weissmana - Morgana odrzucała istnienie mieszańców wegetatywnych. Przez utworzenie mieszańców wegetatywnych Miczurin dowiódł nieprawdziwości założeń starej genetyki. Wprowadzenie metody krzyżowania wegetatywnego (bezpłciowego) roślin do praktyki stało się jednym z istotnych źródeł postępu rolnictwa. Praca Głuszczenki stanowi przegląd szeregu oryginalnych prac, obrazujących siłę miczurinowskiej nauki.

Warto jeszcze wspomnieć o pracy St. Sztejmana, laureata Nagrody Stalinowskiej, stanowiącej ilustrację zastosowania nauki Miczurina do hodowli zwierząt. Autor książki, starszy zootechnik gospodarstwa hodowlanego „Karawajewo", przedstawia praktyczne metody hodowlane, przy pomocy których stworzono sławną rasę wysokomlecznych krów.

Z recenzowanych prac wynika, że agrobiologia radziecka po przełomie datującym się od historycznej sesji Akademii Nauk Rolniczych im Lenina, osiąga coraz nowe sukcesy, że doskonalą się metody, podwyższają się urodzaje.

Udostępnione czytelnikowi polskiemu podstawowe pozycje radzieckiej literatury agrobiologicznej stanowią cenną pomoc w pracy praktycznej i naukowej i równocześnie poważnie przyczynią się do kształtowania nowego, twórczego światopoglądu przyrodniczego — światopoglądu marksistowskiego wśród polskich uczonych i praktyków w dziedzinie nauk przyrodniczych,

(ag)

Z DZIEJÓW WYŚCIGU POKOJU „TRYBUNY LUDU" i „RUDEHO PRAVA"

Dotychczasowe starty kolarzy fińskich

Kolarzy fińskiej organizacji sportu robotniczego TUL zobaczyliśmy w Wyścigu Pokoju po raz pierwszy w roku 1949. Przyjechało ich wówczas tylko trzech. Nie ukrywali faktu, że wieloetapowy wyścig był dla nich nowością i że z uwagi na warunki atmosferyczne, panujące w ich ojczyźnie, nie mieli możliwości odpowiednich przygotowań. Pragnęli jednak startować w wyścigu, by w taki sposób zamanifestować wolę walki o pokój sportowców - robotników fińskich.

Trzyosobowy skład wymagał ostrożnej jazdy, bowiem w wypadku wycofania się choćby jednego kolarza, zespół fiński odpadłby z klasyfikacji zespołowej. Finowie wykazali wówczas piękną jazdę zespołową, i mimo trudów trasy dojechali w komplecie do mety w Warszawie.

Pierwszy występ Finów w Wyścigu Pokoju przyniósł im odległe miejsce. Na 71 zawodników, którzy ukończyli wyścig, Niemi zajął 62 miejsce. Pellinen — 63, a Punkkinen — 65.

Doświadczenia z pierwszego startu potrafili jednak robotniczy kolarze fińscy wykorzystać już w roku następnym. Mimo trudnych warunków atmosferycznych, rozpoczęli wcześniejszy trening, skompletowali 6-osobowy zespół i w trzecim Wyścigu Pokoju na trasie Warszawa - Praga pojechali znacznie lepiej.

Finowie potrafili tym razem utrzymywać się w czołówce wyścigu, walczyć skutecznie o lepsze lokaty Na mecie w Pradze najlepszym był znowu Niemi, który zajął w klasyfikacji ogólnej 35 miejsce na 54 kolarzy, którzy ukończyli wyścig Salminen był 38 Pierwszy z nich wyprzedził tak znanych kolarzy, jak Francuza Riegert'a i Rumuna Negoescu. Wśród pokonanych przez drugiego znaleźli się m. in Rumun Chicomban i Czechosłowak Szramek.

Należy oczekiwać, że w roku bieżącym kolarze TUL po wspólnym treningu na obozie w Vranovie, wykażą dalsze postępy.